BIAŁOSTOCKA
GAZETA współczesna
PIĄTEK, 29.07.2005 r. 146 (15816) CENA 1,60 zł

BIAŁYSTOK. Rozpoczęły się zwolnienia w białostockim oddziale Telewizji Polskiej. Wypowiedzenie dostała bardzo dobra i doświadczona pracownica produkcji Anna Sacharczuk, która współpracowała z wybitnymi reżyserami: Kieślowskim, Konwickim, Zaorskim.

Czytaj na str. 4.

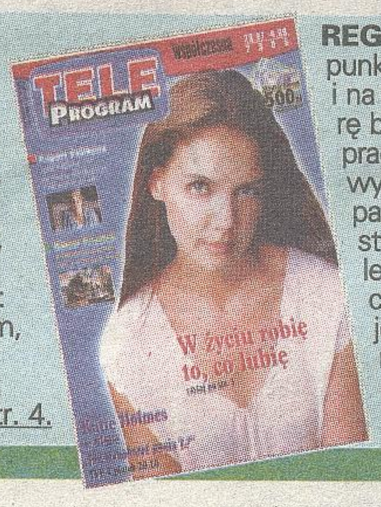

REGION. Podlaskie pociągi są punktualne, w przedziałach i na stacjach jest czysto, w miarę bezpiecznie, a konduktorzy pracują niemal wzorowo. Tak wynika z ankiety jaką wśród pasażerów przeprowadził Instytut Rozwoju i Promocji Kolei. – Z tą czystością, bezpieczeństwem i punktualnością jest różnie – powiedzieli nam podróżni na białostockim dworcu.

Czytaj na str. 3.

WARSZAWA. W czwartek dyrektorzy podlaskich szpitali razem z pracownikami i związkowcami przyjechali do Warszawy. Pikietowali przed centralą NFZ i Ministerstwem Zdrowia, domagając się więcej pieniędzy na leczenie Podlasian. Prezes NFZ Jerzy Miller, który był z nimi umówiony, nie przyszedł na spotkanie.

Czytaj na str. 3.

GRAJ W ZIELONE
MASZ OSTATNIĄ SZANSĘ NA 15 000 ZŁ
ROZPOCZYNAMY
OSTATNI V ETAP LOTERII
JUŻ W PONIEDZIAŁEK
1 SIERPNIA
NOWA
KARTA DO GRY

Szczegóły na str. X, kupon nr 10 na str. 5.

Odwaga Polaków na Białorusi budzi podziw. Mimo szykan wciąż walczą o demokrację.

JESTEŚMY Z WAMI!

BIAŁYSTOK/GRODNO. Łukaszenko musi odejść, wolność na Białorusi! Łapy precz od Andżeliki, Łukaszenko do motyki! – takie hasła wykrzykiwali w czwartek przed białoruskim konsulatem w Białymstoku członkowie Platformy Obywatelskiej. Zorganizowali manifestację, chcąc zaprotestować przeciwko represjom władz białoruskich wobec Związku Polaków na Białorusi.

W tym samym czasie co w Białymstoku przed konsulatem Białorusi, Polacy manifestowali w Grodnie FOT. A. ZGIET

Pikietujący mieli biało-czerwone flagi, odśpiewali polski hymn państwowy.

– Solidaryzujemy się z prześladowanymi działaczami Związku Polaków na Białorusi, bo próbują oni demokratycznie żyć i działać w niedemokratycznym systemie Łukaszenki – mówili manifestujący. Było ich jednak tylko kilkunastu. Do pikiety nie przyłączyli się natomiast ludzie, którzy stali w kolejce do konsulatu po wizy.

– Po co to robić? Po co się wtrącać w sprawy Białorusi? – mówiła starsza kobieta.

– Jestem takiego samego zdania jak Putin. On już kiedyś powiedział, że polski prezydent powinien zająć się polskimi sprawami, a nie innych państw – dodała druga.

Białorusini w Polsce milczą

Przewodniczący PO w Białymstoku Robert Tyszkiewicz powiedział, że działacze oczekują zdecydowanych działań polskich władz.

– Polska powinna w sposób bardziej aktywny, ofensywny zareagować na to, co dzieje się z naszymi rodakami na Białorusi – podkreślał. – Z Białegostoku powinno nadawać na Białoruś wolne radio, bo widzimy jak szczelnie kordon cezury otacza wszystkie informacje na Białorusi.

Tyszkiewicz, pytany o to, jak powinny zachować się organizacje białoruskie działające w Polsce, odpowiedział: – Byłoby bardzo dobrze, i o to dziś apeluję, żeby te organizacje, co do których jestem przekonany, że ich zdanie na temat reżimu Łukaszenki jest jednoznacznie przeciwne, poparły mniejszość polską na Białorusi.

Podobny apel wystosowało w środę Polskie Towarzystwo Historyczne w Białymstoku. Organizacje białoruskie wolą jednak zachować milczenie. Oficjalnie twierdzą, że nie chcą, by w konflikt międzypaństwowy została wciągnięta mniejszość białoruska. Nieoficjalnie zaś wielu działaczy wyjaśnia, że muszą milczeć – inaczej nigdy już nie zostaliby wpuszczeni na Białoruś.

Oskarżają o wszystko

Tymczasem za wschodnią granicą naszego kraju wrze. We wtorek aresztowano trzech działaczy Związku Polaków na Białorusi, a już w środę skazano ich na kilkanaście dni aresztu. W czwartek natomiast przez kilka godzin przesłuchiwano Andżelikę Borys, prezes Związku Polaków na Białorusi, nie uznawaną przez białoruskie władze. Zarzucono jej defraudację związkowego majątku. Po blisko trzech godzinach przesłuchań Borys poprosiła o adwokata. W rozmowie z polskimi dziennikarzami powiedziała:

– Oskarżają mnie o to, że jestem, o wszystko.

Andżelikę Borys po raz pierwszy białoruska milicja aresztowała w środę wieczorem, po wejściu siłą do siedziby ZPB w Grodnie. Z budynku wyprowadzono ok. 20 osób, w tym polskich dziennikarzy. Wszystkich zwolniono po północy.

Od rana przed siedzibą Związku trwała pikieta. Budynek zajmowali jednak ci działacze ZPB, którzy nie uznają nowych władz związku, z byłym prezesem Tadeuszem Kruczkowskim na czele. Nie wpuścili oni Andżeliki Borys, kiedy chciała zabrać swoje rzeczy. Stwierdzili, że w musi złożyć podanie.

– To, co się dzieje na Białorusi, nie jest już tylko sprawą Związku Polaków na Białorusi. Sprawa urosła do wagi międzypaństwowej przez wypowiedź prezydenta Łukaszenki, który stwierdził, że Polska jest forpocztą w działaniach antybiałoruskich krajów zachodniej Europy i USA – powiedział w czwartek poseł Eugeniusz Czykwin, przewodniczący Polsko-Białoruskiej Grupy Międzyparlamentarnej. – Ale źródłem całego konfliktu były nieporozumienia wśród Polaków, członków ZPB, i na załagodzeniu tych problemów powinny dziś, moim zdaniem, skupiać się polskie władze. Tym bardziej, że inne polskie organizacje nie są na Białorusi szykanowane.

Konflikt sięgnął jednak tak wysokich szczebli, że trudno koncentrować się wyłącznie na ZPB. W czwartek Adam Rotfeld, minister spraw zagranicznych, odwołał z Białorusi polskiego ambasadora. Sejm pracuje natomiast nad uchwałą o pomocy finansowej dla Polaków na Białorusi. **(ka)**

O sytuacji na Białorusi czytaj też na str. 6.

Konflikt w Związku Polaków na Białorusi zaczął się od wyborów nowych władz. W atmosferze skandalu stanowisko prezesa stracił wówczas Tadeusz Kruczkowski. Nowy zarząd nie został jednak zaakceptowany przez białoruskie władze, które zaczęły domagać się powtórzenia zjazdu i przeprowadzenia ponownych wyborów. Na to nie zgodzili się jednak działacze ZPB, podejrzewając, że wybory nie będą demokratyczne. Od tego momentu sytuacja wciąż się pogarsza.

Jaga rozpoczyna wyścig do ekstraklasy

Bomba idzie w górę! – Jesteśmy gotowi do walki o ekstraklasę – zapewnia trener białostockiej Jagiellonii, Adam Nawałka. W sobotę żółto-czerwoni rozpoczynają drugoligowy sezon. Na początek nasi piłkarze jadą do Gdańska. Tam czeka na nich zdeterminowana Lechia.

– Jaga jest faworytem, ale nie zamierzamy padać przed nią na kolana – rywale nie tracą rezonu. Jagiellończycy nic sobie z tego nie robią. – Interesuje nas tylko zwycięstwo – mówią jednym głosem.

Czytaj na str. 16.

36 stopni Celsjusza – zagrożony rekord

Nadciąga upalny weekend. W piątek i sobotę słupek rtęci w termometrach w cieniu nie spadnie poniżej 30 stopni Celsjusza, nieco chłodniej będzie w niedzielę. W sobotę synoptycy przewidują tegoroczny rekord ciepła – w regionie może on wynieść ok. 36 stopni. Ostatni raz tak ciepło na Podlasiu było w 1959 roku.

Czytaj na str. 4.

REKLAMA

KARTKA Z KALENDARZA

29

LIPCA 2005
210. DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 4.40 — ZACHÓD 20.27

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Marcie, Ludmile
W SOBOTĘ – Piotrowi, Leopoldowi
W NIEDZIELĘ – Ignacemu, Helenie

1944 – Na wybrzeżu Normandii wylądowała polska 1. Dywizja Pancerna Sił Zbrojnych na Zachodzie dowodzona przez gen. Stanisława Maczka.
1958 – Powstała NASA – amerykańska instytucja naukowo-badawcza, która funkcjonowała od 1915 jako instytut popierający rozwój lotnictwa.
1981 – Brytyjski następca tronu książę Karol poślubia Dianę Spencer.

POGODA

DZIŚ. *Zachmurzenie umiarkowane, miejscami duże. Lokalnie możliwa burza i przelotny deszcz. Wiatr słaby, chwilami umiarkowany.*

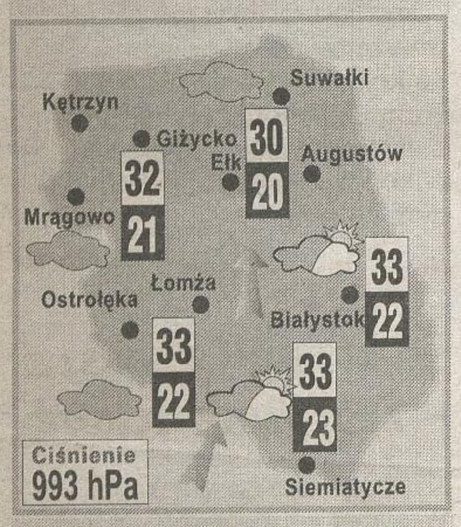

JUTRO. *Zachmurzenie umiarkowane i duże. Miejscami burze i przelotny deszcz. Wiatr słaby, chwilami umiarkowany.*

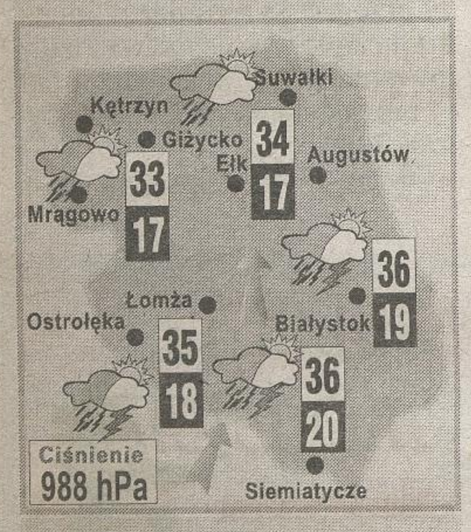

POJUTRZE. *Zachmurzenie umiarkowane, miejscami duże. Lokalnie możliwa burza i przelotny deszcz. Wiatr słaby, chwilami umiarkowany.*

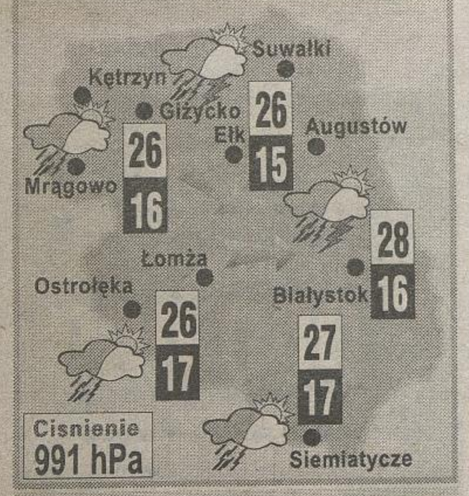

GAZETA wakacyjna

Adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok
Tel.: (0-85) 748-74-74
E-mail: studio@wspolczesna.pl

Prawo silniejszego

W Brzezinach w pow. monieckim jeszcze do niedawna panowało prawo silniejszego. O istnieniu prawa porządku publicznego nie chciano tu słyszeć. Na porządku dziennym były więc kradzieże i bójki. Dzisiaj we wsi panuje całkowity spokój. Z goryczą i wstydem wspomina się we wsi „tamte dni".

„Gazeta Białostocka" z 29 lipca 1965 roku

Nagradzamy

Ogłaszamy wyniki naszych konkursów. Nagrody otrzymują: za dowcip za dychę – **Maria Krajewska** z Białegostoku, za zdjęcie z wakacji – **Andrzej Jurczuk**, za kącik poetycki – **Marian Gębarski** z Kolna. W przyszłym tygodniu piszemy wiersze na temat **„wiatr"**. Prosimy je przesyłać, jak również dowcipy i zdjęcia, pod adresem „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok, lub e-mailem: studio@wspolczesna.pl.

Weekendowe gotowanie

Na upalne popołudnie

Jest orzeźwiająca. Soczysta. Idealna w sytuacji, kiedy kotlet wydaje się zbyt ciężkostrawny. Nie wymaga wielkiego zachodu, ani wytężania umysłu. Jednym słowem: w sam raz na upały. Tak, sałatka owocowa to świetny wynalazek.

Życzymy smacznego. **(ew)**

Owocowa sałatka egzotyczna:

Składniki: pomarańcza, kiwi, banan, sok z cytryny, cukier puder.

Owoce pokroić na niezbyt małe kawałki, wymieszać. Polać sokiem z cytryny z odrobiną cukru pudru i... gotowe.

X Mistrzostwa Świata w Pływaniu na Byle Czym – już w niedzielę w Augustowie

„Współczesny" smok

Rewia najdziwniejszych pływających wehikułów z Polski i z zagranicy odbędzie się w niedzielę na rzece Netta w Augustowie. Organizatorami imprezy są Radio Białystok oraz burmistrz Augustowa.

– Dziesiąte jubileuszowe mistrzostwa będą miały szczególną oprawę. Rozpoczniemy je wyświetlanym na telebimach filmem o pływaniu na byle czym – mówi Marek Gąsiorowski z Radia Białystok.

Rywalizacja rozpocznie się o godzinie 13.00. Zwycięzców wybierze publiczność. O 15.45 zostaną ogłoszone wyniki oraz wręczone nagrody. Po zakończeniu mistrzostw odbędzie się pokaz kostiumów kąpielowych w wykonaniu laureatek konkursu Miss Podlasia oraz wiele koncertów. O godz. 21.00 wystąpi zespół Myslowitz.

Każdy, kto zbuduje zdolne utrzymać się na wodzie „byle co" może zgłosić swój udział w mistrzostwach.

– Na chętnych czekamy do ostatniej chwili – mówi Marek Gąsiorowski.

Dotychczas zgłosiło się 49 załóg.

Na ważącym ponad 200 kg, wysokim na 5 metrów „Smoku Podlaskim" popłynie załoga „Gazety Współczesnej"

FOT. W. JACH

Również ekipa „Gazety Współczesnej" wystartuje w jubileuszowych mistrzostwach. Popłyniemy na ogromnym, ważącym ponad 200 kilogramów, wysokim na pięć metrów wiklinowym Smoku Podlaskim.

– Już w sobotę zostanie zwodowany. Będzie napędzany na tej zasadzie co rower wodny – mówi konstruktor, Zygmunt Babiarz.

– Mam nadzieję, że spodoba się zebranej w Augustowie publiczności. **(mb)**

Zapraszamy do Gołdapi na IX Konkurs Krzyku

Głośniej od odrzutowca

Na placu Zwycięstwa w Gołdapi rywalizować będą krzykacze z całej Polski. Najgłośniejsze wrzaski zostaną nagrodzone. Start IX Konkursu Krzyku – niedziela o godz. 13.

– Każdego roku w tych zawodach startuje 200-300 osób – mówi Andrzej Sokołowski, prezes Gołdapskiej Rady Sportu, która organizuje Konkurs Krzyku.

Trudno się dziwić frekwencji, bo takich zawodów nie ma w żadnym innym miejscu w Europie. Rok temu zwycięzcą został Rafał Żukowski z Gołdapi, który wykrzyczał ponad 130 decybeli. Dźwięk o takim natężeniu wydaje... startujący odrzutowiec! Przypomnijmy jeszcze, że w kategorii damskiej najlepsza była białostoczanka – Grażyna Piecka.

Czy w tym roku padnie rekord krzyku?

– Zapisy przyjmować będziemy na placu Zwycięstwa od godz. 10 – dodaje Sokołowski. – Synoptycy zapowiadają upały, więc tym bardziej zapraszamy wszystkich. Oprócz konkursowych atrakcji zapewniamy bufet z zimnymi napojami i przekąskami.

Do konkursu mogą przystąpić wszyscy – bez ograniczeń wiekowych. Organizatorzy zapewniają, że nagrody są cenne!

(kuk)

PATRONAT Gazeta Współczesna

Konkurs polega na krzyczeniu przez 5 sekund do specjalnego urządzenia

FOT. M. KURZYK

Sponsorzy: Producent Piwa „Żubr", Sido Cafe, NC Koperty, Sklepy Figaro, Art-Bud Markiewicz, AIG, Lewiatan, Wuteh, Biuro Rachunkowe Skala, Sklep „Smaczek", PH Sejk, Mała Gastronomia „K&D", Agri, Iryd sp. z o.o., Sklep Almark, Pal Wod, Geber, Stanisław Pawlukanis, Bank BPH, Coca-Cola, Avon, Hotel Janczes, Zajazd Jurand.

Psa spuszczę na UFO

W czwartek dwaj chłopcy pokazali w monieckim oddziale „Współczesnej" film. Juliusz Chojnowski z Moniek i Krystian Tomczuk z Chicago twierdzą, że nagrali na taśmie ślad bytności UFO. Zobaczyliśmy w kamerze kilka kręgów, które ktoś precyzyjnie wydeptał w zbożu.

– W USA takich nie widuje się, ale w Meksyku UFO często zostawia podobne ślady – powiedział Krystian.

Wskazane przez chłopców pole leży tuż pod lasem, pomiędzy osiedlem „Maliny II" i oczyszczalnią ścieków. Mieszkańcy osiedla przywitali nas śmiechem. – To tuż za płotem, ale my nic nie widziałyśmy. Nawet psy głośniej nie szczekały – zdziwiły się Agnieszka Kajdres i jej bratowa Agnieszka.

Trzy duże kręgi (od ok. 5 do 20 m średnicy) ukryte są w łanach pszenicy. Stwierdziliśmy, że piktogram ze spiralnie ułożonego zboża układa się w kształt... wielkiego bałwana, z nogami, rękoma i rogami.

– Głupi żart i tyle – zauważyły obie Agnieszki.

Odnaleźliśmy też właścicieli „nawiedzonego" pola.

– Coś takiego?! Już my znamy tych „zielonych ludzików" – powiedzieli ze śmiechem Ewa i Jan B. – To „uroki" mieszkania w sąsiedztwie dużego osiedla. Bywa, że po nocy ginie z pola część ziemniaków, a watahy dzieciarni niszczą nam plony. Psa spuścimy to rozprawi się z tym UFO – dodali gospodarze. **(zmo)**

Najwięcej kręgów niewiadomego pochodzenia odkryto dotychczas w okolicy Wylatowa (kujawsko-pomorskie). Mońki to nie Wylatowo, choć kto wie...?

FOT. K. RADZAJEWSKI

Pasażerowie oceniają podlaską kolej

Punktualne ale brudne pociągi

REGION. Podlaskie pociągi są punktualne, w przedziałach i na stacjach jest czysto, w miarę bezpiecznie, a konduktorzy pracują niemal wzorowo. Tak wynika z ankiety, jaką wśród pasażerów przeprowadził Instytut Rozwoju i Promocji Kolei. – Z tą czystością, bezpieczeństwem i punktualnością jest różnie – powiedzieli nam podróżni na białostockim dworcu.

Białostocki dworzec jest oceniany przez pasażerów najlepiej w regionie. Ale i na nim można znaleźć walające się śmieci. FOT. A. METEŃKO

Przeprowadzenie ankiety zlecił Podlaski Urząd Marszałkowski. Najlepiej pasażerowie ocenili pracę konduktorów (ocena 4,07 na 5 możliwych), punktualność, informację o połączeniach oraz czystość w przedziałach. Powyżej średniej ocenione zostały też bezpieczeństwo i czystość na stacjach. Najgorzej wypadła cena biletów oraz np. rozkład jazdy (który według większości pasażerów nie jest dostosowany do ich potrzeb). Zwracano uwagę na brak papieru toaletowego, mydła i ręczników w toalecie.

Zapytani na białostockim dworcu pasażerowie nie zawsze podzielają tę optymistyczną wizję.

–Na pewno w pociągach nie jest bezpiecznie. Czystość jest różna w zależności od pociągów, w niektórych jest strasznie – uważa Marta Skarzyńska z pow. zambrowskiego.

– W czerwcu jechałem z Białegostoku do Warszawy. I zdziwiła mnie czystość w pociągu. Ale jak wracałem pociągiem relacji Wrocław – Suwałki, to już zestaw był okropny. Obskurne przedziały, a w toalecie było tragicznie – mówi Krzysztof z Białegostoku.

Część osób narzekała na spóźnienia. Ale byli też tacy, co chwalili podlaskie pociągi – ich czystość, punktualność, obsługę.

– Wolę podróżować pociągiem niż autobusem – zachwalała kolej Iwona Wilczewska z Łap. **(mr)**

OPINIE

Łukasz Matuszelański z Białegostoku:

– Ocena pociągów na Podlasiu jest, moim zdaniem, dobra. Jedyne zastrzeżenia mam do czystości w przedziałach i w toaletach oraz do bezpieczeństwa. Białostocki dworzec jest nowy, więc jest tu czysto. Podmiejskie stacje są bardziej zaniedbane. Punktualność pociągów jest bardzo dobra, ocena pracy konduktorów jest, można powiedzieć, wzorowa.

Katarzyna Zieniewicz z Białegostoku:

– Jeździłam pociągami na początku lipca tego roku. Uważam, że w pociągach nie jest najlepiej z czystością. Jest brudno, śmietniki wyglądają bardzo nieładnie, wszystko jest popisane. Same pociągi są obskurne. Dworzec w Białymstoku jest nowy, fajny, jest tu czysto. Również plusem jest punktualność pociągów, bo raczej przyjeżdżają zgodnie z rozkładem.

Jerzy Furman z Warszawy:

– Z punktualnością podlaskich pociągów jest dobrze, nie można narzekać. Czystość też jest dobra. Jak na tę jakość pociągów, jest wystarczająca. Bo klasa naszych pociągów ciągle nie dorównuje zachodnim. Czekamy więc na nowe wagony. Uważam, że z bezpieczeństwem też jest nieźle. Jeździłem pociągami w innych częściach Polski i uważam, że w tym rejonie jest o wiele lepiej.

Festyn na Suraskiej

Zagra kultowy Oddział Zamknięty

BIAŁYSTOK. Legendarna grupa „Oddział Zamknięty" wystąpi w niedzielę na ul. Suraskiej w Białymstoku. Wszyscy mieszkańcy miasta będą mogli zobaczyć występ tego rockowego zespołu za darmo. Wystarczy tylko przyjść w niedzielę na festyn, organizowany na ul. Suraskiej z okazji 25-lecia Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność".

Grupa, która jest sprawcą boomu polskiego rocka na początku lat osiemdziesiątych, rozpocznie swój występ około godz. 20.

Później, od godz. 22, wszyscy będą mieli niepowtarzalną okazję zobaczenia wspaniałego pokazu sztucznych ogni.

Utwory „Oddziału Zamkniętego", który na polskiej scenie muzycznej funkcjonuje już 26 lat, znają nie tylko starsi wielbiciele polskiego rocka. Piosenki grupy do dziś są śpiewane przez młode pokolenie na imprezach czy przy ogniskach. Któż bowiem nie zna chociażby sztandarowych piosenek grupy – „Andzia i ja" czy „Party".

Występ „Oddziału Zamkniętego" to jednak nie jedyna atrakcja, która w niedzielę będzie czekać na mieszkańców Białegostoku, którzy zdecydują się uczestniczyć w festynie z okazji jubileuszu powstania „Solidarności".

Festyn rozpocznie się już o godz. 11. Na początku scenę zajmą artyści, którzy będą umilać czas najmłodszym. Dzieci będą mogły śpiewać, tańczyć i bawić się aż do godz. 14.30.

O tej porze na scenie planowane jest pojawienie się kabaretu „Idea". W międzyczasie wszyscy amatorzy śpiewania będą mogli wziąć udział w karaoke na żywo.

„Idea" to nie jedyny kabaret, który umili niedzielny festyn. Około godz. 17 na scenie pojawi się Jan Pietrzak z Kabaretem „Elita". **(KP)**

Szef NFZ nie spotkał się z Podlasianami

Miller – Killer

WARSZAWA. W czwartek dyrektorzy podlaskich szpitali razem z pracownikami i związkowcami przyjechali do Warszawy. Pikietowali przed centralą NFZ i Ministerstwem Zdrowia, domagając się więcej pieniędzy na leczenie Podlasian. Prezes NFZ Jerzy Miller, który był z nimi umówiony, nie przyszedł na spotkanie.

Miller – Killer – widnialo na transparentach, które związkowcy przywieźli do stolicy. Natomiast skrót NFZ rozszyfrowano jako Nierzetelność, Fałsz, Zobojętnienie.

Do stolicy przyjechali m.in. dyrektorzy białostockiej onkologii, szpitali wojewódzkich, szpitala psychiatrycznego w Choroszczy, dyrektorzy placówek powiatowych. razem, około 50 osób.

– Na koniec maja podlaskie szpitale osiągnęły zadłużenie w wysokości 269 mln zł, z czego ok. 160 mln zł to długi tzw. wymagalne – wyjaśniał przed budynkiem NFZ Eugeniusz Muszyc, przewodniczący Podlaskiej Federacji Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia. – Niedoszacowanie tegorocznych świadczeń w regionie sięga ok. 85 mln zł.

– W takiej sytuacji nie możemy milczeć, bo pacjenci będą stać w coraz dłuższych kolejkach – przekonywał Marek Chojnowski, dyrektor szpitala w Sokółce.

Mimo że związkowcy przed NFZ czekali w upale prawie 2 godziny, to Miller się z nimi nie spotkał.

– Inaczej potraktowano nas w ministerstwie zdrowia – dodaje Eugeniusz Muszyc. – Okazało się, że wolne środki finansowe są i będziemy mogli się o nie strać. Do końca kwartału zapowiedziano nam także wynegocjowanie przez ministra umów. **(agak)**

Gmina Supraśl nie jest już właścicielem katakumb

Katakumby przekazane

SUPRAŚL. W czwartek gmina Supraśl oficjalnie przekazała supraskie katakumby klasztorowi Zwiastowania Najświętszej Marii Panny.

– Sporządzony został akt notarialny mówiący o tym, że teraz katakumby należą do klasztoru – mówi Wiktor Grygiencz, burmistrz Supraśla.

Orzeczenie o nieodpłatnym przekazaniu spornej działki, o którą ubiegali się zarówno prawosławni jak i katolicy, wydała w czerwcu Komisja Regulacyjna do spraw Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Decyzja o przekazaniu katakumb klasztorowi w Supraślu jest ostateczna.

Od 1997 roku katakumby były przedmiotem sporu między katolikami i prawosławnymi. Przeciwko przekazaniu katakumb wielokrotnie opowiadały się supraskie stowarzyszenia. I chociaż decyzja komisji regulacyjnej jest ostateczna, to supraskie stowarzyszenia skupione w Komitecie Ratowania Katakumb napisały pismo, w którym sprzeciwiają się takiemu rozwiązaniu.

– Chcieliśmy stworzyć miejsce ekumeniczne. Naszym zdaniem takie przekazanie jest blokowaniem dostępu do tego miejsca dla wszystkich mieszkańców Supraśla – podkreślał wielokrotnie Radosław Dobrowolski, radny Supraśla. **(ap)**

W Grajewie osiem osób zatruło się alkoholem przemycanym ze Wschodu

Śpiączka po libacji

GRAJEWO. Z libacji alkoholowej pod pomnikiem na pl. Niepodległości pięciu mężczyzn trafiło w stanie śpiączki do szpitala. Dwie inne osoby, w ciężkim stanie, przewiezione zostały do szpitali w Ełku i Łomży. Wypity przez nie trunek zawierał szkodliwy alkohol metylowy.

Mężczyzn (w wieku od 39 do 54 lat) pogotowie znalazło w środę wieczorem przy pomniku w centrum Grajewa. Karetkę wezwała przechodząca kobieta, która spostrzegła, że jedna z osób pijących zasłabła. W szpitalu okazało się, że mężczyzna miał 4,38 promila alkoholu we krwi. Dwie osoby trafiły od razu na oddział intensywnej terapii miejscowego szpitala.

Policja już w czwartek zatrzymała osobę, podejrzewaną o rozprowadzenie szkodliwego trunku. Funkcjonariusze nie udzielają na jej temat wielu informacji, wiadomo jednak, że to ok. 40-letni mieszkaniec Grajewa, którego już dawno podejrzewano o nielegalny handel alkoholem. Zastępca naczelnika sekcji prewencji Bogdan Ratomski z komendy policji w Grajewie podejrzewa, że sprowadzał on trunki zza wschodniej granicy.

– W mieszkaniu podejrzanego znaleziono 4 l alkoholu, najprawdopodobniej przeznaczonego na sprzedaż – informuje.

W czwartek lekarze stan poszkodowanych mężczyzn określili jako zadowalający i przygotowywali do wypisania ze szpitala. Stamtąd najpewniej trafią wszyscy na posterunek policji, aby złożyć wyjaśnienia.

W Grajewie to pierwszy od lat przypadek tak poważnego i zbiorowego zatrucia alkoholowego.

– Nie przypominam sobie, by kiedyś trafiło do nas aż tyle osób z jednego miejsca i to w dodatku w takim stanie – mówi Bogdan Łapiński, kierownik Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. – Do tej pory zdarzały się pojedyncze przypadki.

Mira Modzelewska (wsp. JS)

Michał Bołtryk nie będzie kandydatem SLD do Senatu

Rektor zrezygnował z polityki

BIAŁYSTOK. Michał Bołtryk, były rektor Politechniki Białostockiej, nie przyjął propozycji SLD, by kandydować z ramienia tej partii do Senatu. Prawdopodobnie zrezygnował, by nie łączyć kampanii wyborczej z funkcją rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Suwałkach.

M. Bołtryk będzie rektorem, ale nie senatorem FOT. A. ZGIET

Jeszcze kilka dni temu obawialiśmy się, że prof. Bołtryk będzie próbował łączyć trzy funkcje: profesora Politechniki Białostockiej, rektora uczelni w Suwałkach i kandydata SLD na senatora. Bołtryk zapowiedział, że na sprawy każdej uczelni przeznaczy trzy dni w tygodniu. Gdyby doszła do tego kampania, czasu nie wystarczyłoby mu ani na pracę naukową, ani na rozkręcenie nowej szkoły w Suwałkach. Mianowanie na rektora profesor otrzymał w tę środę, uczelnia zaś ma ruszyć 1 października.

W czwartek Krzysztof Zaręba, pełniący obecnie obowiązki przewodniczącego podlaskiego SLD, poinformował, że Bołtryk wycofał się z kandydowania.

– Lista naszych kandydatów jest już zamknięta. Mamy 29 nazwisk do Sejmu i trzy do Senatu – powiedział Zaręba. Nie ujawnił kandydatów, ponieważ dopiero w piątek zostaną oni zatwierdzeni przez zarząd krajowy partii. Jednak nie zmienili się liderzy listy. Na pierwszych miejscach są: wojewoda Marek Strzaliński i poseł Eugeniusz Czykwin. **(ka)**

Chorzy na padaczkę apelują do ministra

Bo leki są za drogie

REGION. Chorzy na padaczkę i lekarze, zajmujący się takimi pacjentami, apelują do ministra zdrowia o wpisanie na listę leków refundowanych preparatu Keppra. To jeden z najskuteczniejszych leków przeciwpadaczkowych, do którego w Polsce ma dostęp niewielu chorych.

– Miesięczna kuracja kosztuje ok. 1,5 tys. zł, mało kogo na nią stać – mówi Ewa Zakrzewska ze Stowarzyszenia „Spokojna głowa".

Dlatego obecnie w Polsce preparatem Keppra leczonych jest jedynie kilkudziesięciu chorych. Jeszcze do końca ub.r. podlaski oddział Narodowego Funduszu Zdrowia finansował kurację dla czterech osób.

– Byliśmy jednym z nielicznych oddziałów, który prowadził taki program – mówi Grażyna Pawelec, rzecznik podlaskiego NFZ. –Tylko w ubiegłym roku na leczenie tych pacjentów wydaliśmy 23,5 tys. zł. Niestety, z powodu trudnej sytuacji finansowej, nie mogliśmy kontynuować tej kuracji. Mamy bardzo duże przekroczenia w refundacji leków i musieliśmy odmówić dalszego finansowania zakupu Keppry. Ale pacjenci mogą od naszej decyzji odwołać się do prezesa NFZ.

W Polsce na padaczkę choruje ok. 400 tys. osób, odpowiednie leczenie powoduje, że mogą normalnie funkcjonować. **(luk)**

Trwa konflikt w białostockiej telewizji

Początek zwolnień

BIAŁYSTOK. Rozpoczęły się zwolnienia w białostockim oddziale Telewizji Polskiej. Wypowiedzenie dostała bardzo dobra i doświadczona pracownica produkcji Anna Sacharczuk, która współpracowała z wybitnymi reżyserami: Kieślowskim, Konwickim, Zaorskim.

Anna Sacharczuk pracuje w białostockim ośrodku TVP niemal od początku jego powstania. Nie przyjęła wymówienia.

– Jestem zupełnie zaskoczona – mówi Anna Sacharczuk.

A zaskoczenie jest stąd, że prezes TVP Jan Dworak powołał komisję, która ma zbadać spór jaki trwa w OTV Białystok między dyrektorem Jackiem Popiołkiem a grupą dziennikarzy związkowców Białostockiego Koła Syndykatu Dziennikarzy Polskich. Przewodniczący syndykatu złożył w prokuraturze zawiadomienie przeciwko dyrektorowi, zarzucając mu mobbing. Komisja powołana przez prezesa TVP ma m.in. ocenić kwalifikacje i dorobek dziennikarzy OTV Białystok. Przyjedzie ona do Białegostoku 9 i 10 sierpnia. Wnioski ma przedstawić do 31 sierpnia. Pracownicy ośrodka wierzyli, że do tego czasu zwolnień nie będzie.

Telewizyjne związki zawodowe, nie tylko dziennikarzy, zapowiadają, że będą chciały spotkać się z komisją i przedstawić jej inne nieprawidłowości w ośrodku.

Jak się dowiedzieliśmy nie tylko A. Sacharczuk ma stracić pracę w OTV Białystok. Inna pracownica przyjęła wypowiedzenie. **(mr)**

Będzie gorąco, burzowo i deszczowo

36 stopni Celsjusza – zagrożony rekord

REGION. Nadciąga upalny weekend. W piątek i sobotę słupek rtęci w termometrach w cieniu nie spadnie poniżej 30 stopni Celsjusza, nieco chłodniej będzie w niedzielę. W sobotę synoptycy przewidują tegoroczny rekord ciepła – w regionie może on wynieść ok. 36 stopni. Ostatni raz tak ciepło na Podlasiu było w 1959 roku.

Zgodnie z danymi Biura Prognoz, już w piątek, 29 lipca, będą postępować upały.

– Przewidujemy w regionie od 30 do 33 stopni Celsjusza – mówi Tomasz Siemieniuk, dyżurny synoptyk białostockiego Biura Prognoz. – Jeszcze cieplej będzie w sobotę, od 33 do 36 st. C. Tak wysokie temperatury będą powodowały osłabienie organizmów ludzi i zwierząt. Upał może też być przyczyną uszkodzeń szyn i trakcji elektrycznych, jak również może wpłynąć niekorzystnie na stan nawierzchni dróg.

W ten weekend podlaskie plaże zapełnią się pragnącymi słonecznej kąpieli FOT. A. LUDWICZAK

Dodatkowo synoptycy ostrzegają przed gwałtownymi burzami i opadami deszczu z gradem i silnymi porywami wiatru, które spodziewane są w sobotę na północy i w centrum regionu. Te z kolei mogą być przyczyną lokalnych podtopień.

– Niedziela będzie już chłodniejszym dniem, temperatury wyniosą 26-29 st. C, od poniedziałku będą jeszcze niższe, w granicach 23-25 st. – mówi Tomasz Siemieniuk.

Do tej pory rekordem ciepła na Podlasiu było 36 st. C w Białymstoku w 1959 roku. **(luk)**

Jak radzić sobie z upałami?

- pić dużo płynów – dodatkowo ok. 3 litrów wody, soków, herbaty dziennie;
- w godz. 11-15 nie wychodzić na plażę, a najlepiej przebywać w zacienionym, chłodnym, dobrze wietrzonym pomieszczeniu;
- nosić okulary przeciwsłoneczne, okrycie głowy, stosować filtry słoneczne; ubierać się w przewiewne stroje;
- osoby po 60. roku życia i chorujące na przewlekłe schorzenia powinny szczególnie unikać opuszczania domów;
- w przypadku omdlenia należy taką osobę ułożyć w cieniu, poluzować kołnierzyk, krawat czy bluzkę i unieść jej nogi na ok. 40 cm powyżej głowy, aby krew łatwiej spływała do mózgu; wezwać pogotowie.

OPINIE

Ryszard Wiśniewski, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku:

– Nadciągające upały na pewno spowodują wzrost wyjazdów pogotowia do nagłych zasłabnięć, zawałów, udarów słonecznych. Niestety, wiele osób nie zdaje sobie sprawy, jak postępować w przypadku wysokich temperatur, a wystarczy kilka podstawowych zasad. Ciało człowieka składa się w 70 proc. z wody i utrata choćby litra płynu oznacza upośledzenie czynności organizmu, które może prowadzić do udaru cieplnego. Dlatego należy pić dużo płynów, głównie wody, najlepiej małymi łyczkami, ale często. Nie może to być zbyt zimny napój, bo podobnie jak lody, spożywane podczas upałów, mogą być przyczyną anginy ropnej. Absolutnie niewskazany jest alkohol. Pamiętajmy też o ochronie ciała, nie tylko poprzez zakładanie okularów, kapelusza, czy jasnego ubioru, ale i stosowanie odpowiednich filtrów w czasie pobytu na słońcu, szczególnie nad wodą. Osoby starsze i mające problemy z układem krążenia czy oddechowym, w ogóle powinny unikać wychodzenia z pomieszczeń w godzinach południowych.

W czwartek paliły się pomieszczenia biurowo-magazynowe Archiwum Państwowego, przy Rynku Kościuszki w Białymstoku. Strażacy ugasili pożar i uratowali zbiory archiwalne. To wszystko w ramach ćwiczeń, które przygotowują do prawdziwych akcji w budynkach biurowych. W ćwiczeniach szkoleniowych udział wzięło szesnastu strażaków. Towarzyszyli im policjanci, którzy nie dopuścili do powstania korka na ul. Rynek Kościuszki. (KP) FOT. A. ZGIET

EKSPRESEM

- W minioną środę, ok. godz. 20.30, na drodze Zimna – Leman (pow. kolneński), 39-letni kierowca samochodu audi, na łuku jezdni gdzie obowiązuje ograniczenie szybkości do 30 km/h, stracił panowanie nad kierownicą, zjechał na lewe pobocze i uderzył w przydrożne drzewo. Kierowca poniósł śmierć na miejscu. Nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa.
- W środę, ok. godz. 23.15, w Rutce Tartak kierowca mercedesa potrącił dwie osoby znajdujące się na chodniku. Jedna z nich poniosła śmierć. **(h)**

Rodziny ofiar katyńskich chcą dotrzeć do prawdy o mordzie

Walka o honor

KATYŃ. Rosja nadal nie uznaje mordu polskich oficerów w Katyniu za ludobójstwo. Dlatego rodziny ofiar postanowiły skierować sprawę do Trybunału w Strasburgu. Chodzi o honor – mówią członkowie rodzin katyńskich.

Choć nazwiska części ofiar katyńskich są znane, o wielu wiedzą tylko oprawcy.

FOT. FOTORZEPA

– Jesteśmy zdecydowani wnieść skargę przeciwko Rosji. Wielu chętnych do takiego wystąpienia zbierze się zaraz po wakacjach, by przygotować pozew – zapowiada Izabella Sariusz-Skąpska, sekretarz Rady Federacji Rodzin Katyńskich, wnuczka jednej z ofiar NKWD.

W czwartek minęła piąta rocznica otwarcia cmentarza zamordowanych w Katyniu oficerów. – Zbrodnia katyńska musi zostać wyjaśniona i rozliczona; czekamy na to i będziemy czekać aż do skutku – podkreślił po raz kolejny w czasie uroczystości z tej okazji sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Przewoźnik.

Wszyscy, którzy pragną szukać sprawiedliwości w Strasburgu, są zgodni – chodzi przede wszystkim o honor i moralną satysfakcję z uznania zbrodni katyńskiej za ludobójstwo na arenie międzynarodowej. Ale gdyby trybunał uznał winę Rosji, wyrok dałby krewnym ofiar także szansę na ubieganie się o finansową rekompensatę.

– Co tu mówić o odszkodowaniach. Chodzi o honor – podkreśla Wanda Rodowicz, jednak nie ukrywa, że i finansowym zadośćuczynieniem by nie pogardziła. Tyle że do tego droga daleka.

Bożena Łojek z Niezależnego Komitetu Historycznego Badania Zbrodni Katyńskiej podczas niedawnej dorocznej Sesji Katyńskiej stwierdziła rozgoryczona, że po 65 latach sprawa znów jest zakłamywana.

– Powinien ją rozstrzygać międzynarodowy trybunał, taki jak Norymberga – uważa Łojek.

Inaczej sądzi jednak wielu bliskich ofiar, a także prokuratorów IPN, który prowadzi polskie śledztwo katyńskie. Zwłaszcza że w chwili, gdy strona rosyjska wszczynała śledztwo katyńskie, żyli jeszcze prawdopodobnie bezpośredni wykonawcy mordu. Mimo to nigdy nie odpowiedzą za udział w zbrodni.

Rodziny zamordowanych w Katyniu oficerów od lat zabiegały o ujawnienie prawdy. Członkowie specjalnie powołanego Komitetu Obrony Pamięci Narodowej napisali list do prezydenta Władimira Putina z wnioskiem o unieważnienie decyzji z marca 1940 roku, na podstawie której Polacy zostali zamordowani.

– Do dziś nie otrzymaliśmy odpowiedzi, choć decyzja z 1940 roku była bezprawiem – mówi Witomiła Wołk-Jezierska.

Rodziny ofiar Katynia nie wierzą też, że jakikolwiek skutek przyniesie śledztwo podjęte 30 listopada 2004 r. przez Instytut Pamięci Narodowej. Wcześniejsze działania IPN-u uznają wręcz czasem za „kroki pozorowane".

Wagę przeprowadzenia polskiego postępowania podkreśla jednak po 14 latach zakończonego umorzeniem śledztwa rosyjskiego prof. Witold Kulesza, szef pionu śledczego IPN. ■

ETAP IV KUPON NR **10**

„GRAJ W ZIELONE"

07	08	21	39	53	54

MASZ SZANSĘ WYGRAĆ DODATKOWO **50 ZŁ!**
WYŚLIJ SMS-a Z HASŁEM:
BRAWO 05
POD NUMER **7240**
OTRZYMASZ ZESTAW LICZB DO ZDRAPANIA
W DIAGRAMIE SMS – 50 ZŁ

Discovery nie odniósł poważniejszych usterek

Szczęśliwe lądowanie

USA. Prom Discovery, po dwóch dobach lotu i wykonaniu bezprecedensowego manewru, przycumował w czwartek do Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS). Jednak z powodu jego wcześniejszych problemów technicznych NASA zawiesiła następne loty promów kosmicznych.

Przed dokowaniem wahadłowiec przeleciał pod stacją obracając się o 360 stopni wokół swej osi. Chodziło o to, żeby ze stacji można było obejrzeć ze wszystkich stron poszycie wahadłowca. Cały, trwający około 5 minut, manewr rejestrowali dwoma kamerami kosmonauci ze stacji. Nagranie ma pomóc w ocenie ewentualnych uszkodzeń promu podczas startu.

–Wszystko co zobaczyliśmy, przekonuje, że wahadłowiec nie został uszkodzony – powiedział w programie „Good Morning America" administrator NASA Michael Griffin.

Wahadłowiec znajdował się 183 metry od stacji, kiedy Elieen Collins z Discovery rozpoczęła ręczny manewr. Prom lekko podniósł nos i powoli zaczął się obracać wokół własnej osi. Przeleciał pod stacją obracając się o 360 stopni.

Kilka minut później rozpoczął się manewr dokowania. Discovery zakotwiczył do stacji kosmicznej kilka minut po godzinie 12.00.

– Czekamy, żeby się z wami zobaczyć – powiedziała Collins do dowódcy Międzynarodowej Stacji Kosmicznej Siergieja Krikalowa, zanim otworzyły się włazy.

Wyrównywanie ciśnienia w obu kapsułach trwało prawie dwie godziny. Cyfrowy zapis z manewru wykonanego przed dokowaniem Discovery został przesłany do centrum kontroli lotu NASA. Materiał pomoże ocenić uszkodzenia, które mogły powstać w czasie startu promu. We wtorek, w drugiej minucie lotu, z głównego zbiornika paliwowego oderwał się kawałek pianki izolującej. Podobna usterka uszkodziła poszycie promu Columbia, który spalił się w lutym 2003 roku w czasie wchodzenia w ziemską atmosferę.

Discovery przywozi na stację 15 ton zaopatrzenia: żywności i części zamiennych. ■

KRÓTKO

Przedstawiciele Rodzin Katyńskich, harcerze, wojska oraz mieszkańcy okolic Katynia wzięli w czwartek udział w uroczystości 5. rocznicy otwarcia polskiego cmentarza wojennego w Katyniu. Uczestniczący w ceremonii sekretarz Rady Ochrony Pamięci, Walk i Męczeństwa Andrzej Przewoźnik, podkreślił, że zbrodnia katyńska musi zostać wyjaśniona i rozliczona.

–Nie możemy spocząć, dopóki nie poznamy nazwisk wszystkich pomordowanych i nie ustalimy miejsc ich pochówku – powiedział. – To nasz obowiązek, nasza powinność wobec tych, którzy oddali życie i wobec tysięcy bliskich ofiar tej zbrodni.

W uroczystości uczestniczyli też wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej prof. Witold Kulesza oraz ambasador polski w Rosji Stefan Meller.

Nad grobami pomordowanych polskich oficerów i cywilów odmówiono modlitwy za zmarłych, odczytano też apel poległych. Wcześniej odmówiono modlitwę i zapalono znicze za ofiary totalitaryzmu pod krzyżem prawosławnym w rosyjskiej części Memoriału. Przedstawiciele Rodzin Katyńskich, harcerzy i wojska złożyli kwiaty pod Pomnikiem Katyńskim. ■

UWAGA!!!

Dziś publikujemy 10 – ostatni kupon czwartego etapu loterii.

Czytelnikom, którzy w dniu dzisiejszym stwierdzili wygraną przypominamy, iż mają dwa dni na jej zgłoszenie i siedem dni na odbiór. Laureatów zapraszamy do Biura Loterii w Białymstoku, ul. Suraska 1, nagrodę można zgłosić również telefonicznie w godz. 10.00-14.00 pod. nr. tel. (0 85) 745 59 87

LOSOWANIE DODATKOWE

Wszystkich uczestników loterii, w szczególności tych, którym szczęście nie dopisało zapraszamy do udziału w losowaniu dodatkowym.

Zgodnie z regulaminem, nagroda główna - 15.000 złotych oraz nagrody nie odebrane w przewidzianym w regulaminie terminie, zostaną rozlosowane w trakcie losowania dodatkowego, wśród uczestników loterii.

Warunkiem udziału w losowaniu dodatkowym jest:

- Przesłanie lub dostarczenie do redakcji "Gazety Współczesnej": 15-419 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1, V piętro karty do gry i kompletu minimum 8 kuponów opublikowanych w danym etapie.
- Karta i kupony powinny być dostarczone do redakcji w zamkniętej kopercie opatrzonej dopiskiem "Graj w Zielone"
- Uczestnik loterii może przesłać do redakcji kilka zestawów kart i kuponów, w zależności od ilości etapów, w których brał udział. Im większa ilość zestawów, tym większa szansa na wygraną.

ZAPRASZAMY

Już w poniedziałek, 1 sierpnia nowa karta do gry Rozpoczynamy V (ostatni) etap loterii

bial bpodl

Bez wiz na Ukrainę

UKRAINA. Od 1 września przyjeżdżający na Ukrainę obywatele Unii Europejskiej, Szwajcarii i Liechtensteinu nie muszą posiadać wiz. Dekret w tej sprawie podpisał prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko.

Od 1 sierpnia wizy nie obowiązują również obywateli Kanady i Japonii.

Zgodnie z dekretem, obowiązkowi wizowemu nie podlegają osoby, przyjeżdżające z tych krajów na Ukrainę na czas nie dłuższy niż 90 dni.

1 maja Ukraina czasowo zawiesiła wymóg posiadania wiz przez obywateli państw UE i Szwajcarii. Uczyniono to m.in. z powodu konkursu Eurowizja 2005, który odbył się w Kijowie w maju.

Wcześniej ukraińskie władze niejednokrotnie oświadczały, że jeśli eksperyment z wprowadzeniem ruchu bezwizowego między Ukrainą i UE oraz Szwajcarią odniesie sukces, czas obowiązywania dekretu będzie przedłużony. W rezultacie wizy ostatecznie zniesiono.

W odpowiedzi na gest Kijowa o czasowym zawieszeniu obowiązku wizowego w ruchu osobowym, opłaty za wizy dla Ukraińców czasowo zniosły Czechy, Słowacja, Łotwa i Estonia.

Od 1 lipca obowiązek wizowy nie dotyczy także obywateli USA jadących na Ukrainę.

Od wprowadzenia wiz w ruchu osobowym między Polską a Ukrainą, Polacy podróżują do tego kraju bez wiz, w zamian za co Ukraińcy otrzymują polskie wizy bezpłatnie.

IRA skończy walki

IRLANDIA/WIELKA BRYTANIA/USA. Irlandzka Armia Republikańska (IRA) wezwała w czwartek w oficjalnym komunikacie wszystkich swoich bojowników do zakończenia walki zbrojnej. Brytyjski rząd zareagował na to bardzo pozytywnie, protestanci – sceptycznie. Pozytywna reakcja napłynęła też z Waszyngtonu.

„Irlandzka Armia Republikańska nakazuje zakończenie walki zbrojnej" – głosi komunikat IRA. Prosi swych bojowników, by środkami wyłącznie politycznymi nadal zmierzali do celu, jakim jest zjednoczenie Irlandii i położenie kresu władzy brytyjskiej nad Irlandią Północną.

Premier Tony Blair powiedział dziennikarzom na Downing Street: „Z zadowoleniem witam oświadczenie IRA, które kładzie kres jej kampanii, witam uznanie, że jedyną drogą do przemiany politycznej jest stosowanie wyłącznie pokojowych i demokratycznych środków".

Specjalny wysłannik prezydenta USA do Irlandii Północnej Mitchell Reiss powiedział w CNN: „To oświadczenie jest bardzo zachęcające, ma potencjalnie historyczne znaczenie. Trzeba zaczekać i przekonać się, czy w najbliższych tygodniach i miesiącach te słowa przełożą się na czyny, a wtedy będzie można stwierdzić czy to naprawdę historyczne oświadczenie".

Premier Irlandii powiedział, że oświadczenie IRA „może zwiastować nową erę". ■

Polskie władze wyraziły zdecydowany sprzeciw wobec reżimu Łukaszenki

Powiało chłodem z Białorusi

BIAŁORUŚ/WARSZAWA. Polska odwoła swojego ambasadora z Mińska, zwróciła się do Komisji Europejskiej o wsparcie naszych działań w obronie polskiej mniejszości na Białorusi oraz będzie działała na rzecz utworzenia niezależnego radia w tym kraju. Działania te zostały podjęte po serii aresztowań polskich działaczy w Grodnie.

Andżelika Borys, szefowa Związku Polaków na Białorusi, nie mogła wejść do siedziby związku

FOT. FOTORZEPA

Polska poprosiła naszego ambasadora w Mińsku na konsultacje do kraju – poinformował minister spraw zagranicznych Adam Daniel Rotfeld. Nie powróci on do Mińska do czasu rozwiązania sytuacji na Białorusi.

Polski MSZ zaapelował także do Komisji Europejskiej o podjęcie zdecydowanych działań, mających na celu wsparcie Polski w obronie praw mniejszości narodowej na Białorusi.

MSZ będzie działało na rzecz utworzenia na Białorusi niezależnego radia – poinformował Rotfeld. Jak powiedział, MSZ zwróci się do rządu o przeznaczenie pieniędzy na ten cel.

MSZ stanowczo potępia działania białoruskich władz wobec Związku Polaków na Białorusi. Stosunki polsko-białoruskie znalazły się w bardzo poważnym kryzysie – ocenił minister. Jak dodał, Polska traktuje decyzję o unieważnieniu Zjazdu ZPB jako sprzeczną ze standardami międzynarodowymi. Ponadto, działania władz białoruskich wobec polskiej mniejszości, zdaniem ministra, pozostają sprzeczne z traktatem polsko-białoruskim.

Rotfeld poinformował, że Polska upoważniła naszych konsulów na Białorusi, aby według własnego uznania stosowali ulgi lub znosili opłaty wizowe dla tych obywateli Białorusi, którzy ubiegają się o przyjazd do Polski.

Szef polskiej dyplomacji powiedział też, że wezwanie Tadeusza Pawlaka, polskiego ambasadora na Białorusi, do kraju na konsultacje oznacza, iż stosunki dwustronne „ulegają wychłodzeniu" i jest to znaczące obniżenie rangi stosunków Polski z Białorusią.

Senat przyjął uchwałę dotyczącą sytuacji mniejszości polskiej na Białorusi. Izba „wyraża stanowczy protest wobec rozszerzania się i pogłębiania się antypolskiej polityki władz Republiki Białorusi i łamania praw mniejszości polskiej w tym kraju". Senat wyraził także swój sprzeciw „wobec łamania praw człowieka i stosowania przez władze Republiki Białoruś szykan i represji w stosunku do mniejszości polskiej skupionej w Związku Polaków na Białorusi". Senatorowie zwrócili się do prezydenta i rządu „o podjęcie skutecznych działań w celu zapewnienia przestrzegania praw mniejszości na Białorusi".

Pomoc finansową dla działaczy Związku Polaków na Białorusi, którzy będą wymagali pomocy prawnej na skutek szykan ze strony władz białoruskich, kierować można na następujące konto: PKO BP S.A. I Oddział Centrum 58 1020 1013 0000 0502 0002 9165. ■

Andżelika Borys, szefowa Związku Polaków na Białorusi (ZPB), była przesłuchiwana w prokuraturze w związku z donosem zarzucającym jej defraudację. Nie wiadomo, czy przeciwko Borys zostanie wszczęte śledztwo i formalnie postawiony zarzut kradzieży majątku związkowego. Przewodnicząca ZPB powiedziała swym zwolennikom, że donos złożył na nią jeden ze stronników poprzedniego, uznawanego przez władze białoruskie przewodniczącego ZPB Tadeusza Kruczkowskiego. Po blisko trzech godzinach przesłuchań w wydziale śledczym milicji obwodu grodzieńskiego i w prokuraturze obwodowej Andżelika Borys poprosiła o adwokata. W przerwie między przesłuchaniami, powiedziała: „Oskarżają mnie o to, że jestem, o wszystko". W czwartek Borys przyszła pod siedzibę związku. Do budynku nie wpuścili Borys działacze ZPB uznający poprzednie kierownictwo z Kruczkowskim na czele. Andżelice Borys powiedziano, że musi złożyć podanie, by wejść do swego biura i zabrać rzeczy. Wcześniej została usunięta ze swego stanowiska przez starą, uznawaną przez białoruskie władze, Radę ZPB.

Siedziba Związku Polaków na Białorusi jest opanowana przez białoruską milicję

FOT. FOTORZEPA

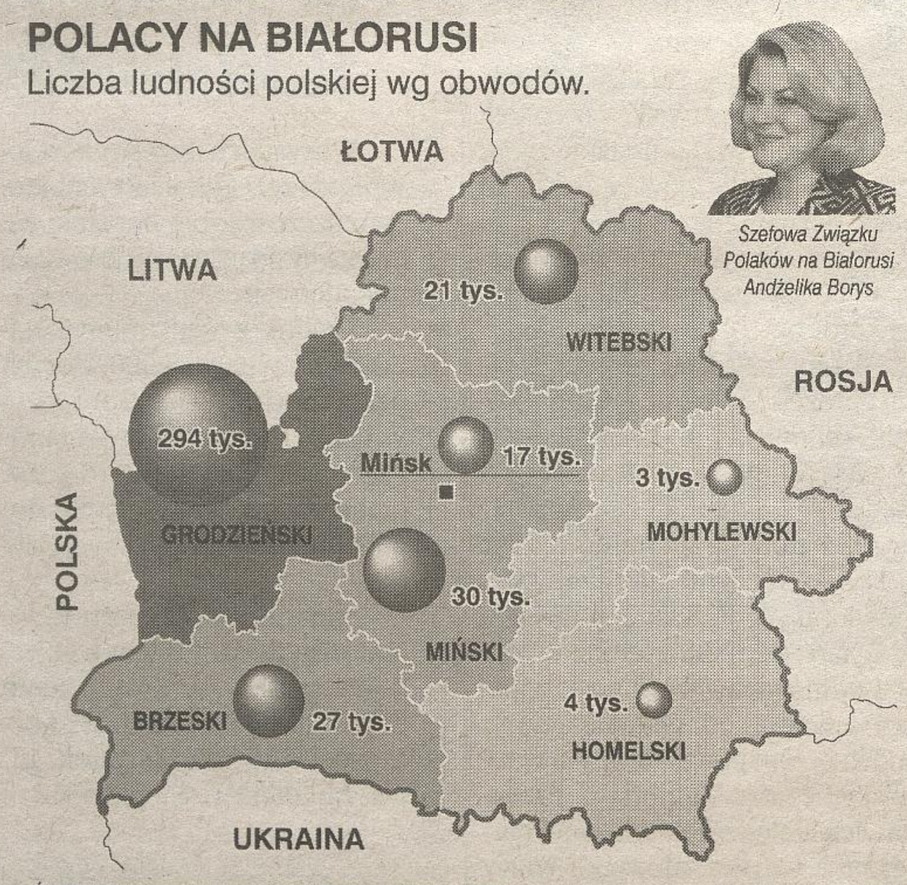

WYDARZENIA

■ Działacze Związku Polaków na Białorusi byli wzywani na rozmowy z lokalnymi władzami. Miały one na celu przekonanie ich do ustalenia terminu nowego zjazdu ZPB i wybrania władz, które poparłyby władze białoruskie.

■ Aresztowano trzech działaczy ZPB: Józefa Porzeckiego, Wiesława Jaśkiewicza i Andrzeja Poczbuta. Po kilkugodzinnym procesie dostali oni wyroki od 10 do 15 lat więzienia.

■ Białoruski patrol milicji zatrzymał na krótko dziennikarzy „Gazety Wyborczej", którzy jechali z Grodna do Lidy.

■ W Szczuczynie koło Grodna odbyło się posiedzenie starej rady ZPB, podczas którego ustalono termin kolejnych wyborów władz związku na 27 sierpnia.

■ W środę ok. godz. 21 białoruska milicja wkroczyła do siedziby Związku Polaków na Białorusi i aresztowała 20 jego działaczy, w tym szefową, Andżelikę Borys.

■ Samolot z polską delegacją rządową, lecącą na uroczystości 5. rocznicy otwarcia cmentarza w Katyniu, nie otrzymał na czas zgody na przelot nad terytorium Białorusi i musiał lecieć nad Ukrainą.

■ Przed siedzibą Związku Polaków na Białorusi odbyła się pikieta przeciwko niewłaściwemu traktowaniu polskiej mniejszości przez władze białoruskie.

■ Do siedziby Związku Polaków na Białorusi weszły KGB i milicja. ■

III Białowieskie Integracyjne Spotkania Artystyczne „Peretocze"

Puszcza otwiera swoje drzwi

Już po raz trzeci w Białowieży odbywają się Integracyjne Spotkania Artystyczne. Rozpoczęły się dziś i potrwają do niedzieli. Jak co roku w imprezie weźmie udział kilkanaście zespołów z Polski i Zagranicy, prezentujących białowieski folklor.

Nazwa Spotkań - „Peretocze" nie jest przypadkowa, to symbol otwartości. Peretocze to bowiem białoruska nazwa wrót stodoły, czyli miejsca spotykanego u wszystkich zamieszkałych na terenie Puszczy Białowieskiej narodów. W nim właśnie niegdyś kwitło życie kulturalne i towarzyskie. Odbywały się tam wesela i zabawy wiejskie. Celem Spotkań w Białowieży jest właśnie pokazanie dorobku poszczególnych kultur zamieszkujących teren Puszczy Białowieskiej.

Mikołaj Buszko, dyrektor Fundacji „Muzyka Cerkiewna", organizatora imprezy, uważa, że przeszłość tego obszaru jest bardzo ciekawa i warta przypomnienia. Szczególnie interesująca jest właśnie wielokulturowość Puszczy Białowieskiej, która gdyby nie podobne imprezy, mogłaby ulec zapomnieniu.

- Stan taki stworzył wręcz konieczność prezentacji i obowiązek przypomnienia obecnym mieszkańcom, ale również licznym turystom, kultury narodów obecnie tutaj zamieszkałych lub narodów, o których pozostała często jedynie pamięć ludzka - mówi Buszko.

Tak więc, podczas „Peretocza" publiczności zaprezentują się zespoły folklorystyczne. Tegoroczne Spotkania Artystyczne będą trwać przez trzy dni. Dziś i jutro koncerty odbędą się w białowieskim amfiteatrze. „Peretocze" zakończy występ Zespołu „Kazaczij Krug" z Rosji w Filharmonii Białostockiej.

PATRONAT Gazeta Współczesna

Oprócz występów zespołów organizatorzy przewidzieli warsztaty taneczne, w których mogą wziąć udział zarówno uczestnicy imprezy, jak i jej publiczność. Nauka i pokazy tańców regionalnych odbędą się także w plenerze.

Organizatorem imprezy jest Centrum Promocji Regionu Fundacji „Muzyka Cerkiewna" w Hajnówce przy współpracy z Białowieskim Parkiem Narodowym, Białowieskim Ośrodkiem Kultury, Oddziałem PTTK w Białowieży.

„Peretocze" organizowane jest pod Honorowym Patronatem Marszałka Województwa Podlaskiego.

(sm)

Puszcza Białowieska ma ciekawą przeszłość związaną z wieloma narodami

Trzeba to pokazać!

Z Mikołajem Buszko, dyrektorem Fundacji „Muzyka Cerkiewna" organizatora imprezy rozmawiała Małgorzata Sawicka.

Jak narodził się pomysł zorganizowania Białowieskich Integracyjnych Spotkań Artystycznych?

Pomysł zorganizowania Białowieskich Integracyjnych Spotkań Artystycznych to wynik moich fascynacji kulturą szeroko pojętego Regionu Puszczy Białowieskiej. Kulturą specyficzną, wynikającą z ciekawej, choć często tragicznej historycznej przeszłości. Spotkania artystyczne to próba zaprezentowania często funkcjonującego w wielu materiałach o regionie hasła „wielokulturowość". Moim zdaniem wystarczy już o tym mówić i pisać. Trzeba to spróbować pokazać.

Teren Puszczy Białowieskiej nieprzypadkowo został wybrany na miejsce Białowieskich Integracyjnych Spotkań Artystycznych?

Puszcza Białowieska położona na zachodnich krańcach Wielkiego Księstwa Litewskiego była terenem osadnictwa polskiego z zachodu i białoruskiego, ruskiego ze wschodu. Ale przedtem była zamieszkana przez Jaćwingów. Swoją obecność zaznaczyły też inne narody: Żydzi, Ukraińcy, Żmudzini, Rosjanie, Niemcy, Tatarzy, Cyganie, Ormianie, a nawet Holendrzy. Liczne wojny pozostawiały również potomków Szwedów, Francuzów. Wszystko to wytworzyło specyficzny konglomerat kulturowy z wpływami tych narodów. W pozytywny sposób odbiło się to również na charakterze mieszkańców - ich otwartości na innych, tolerancji.

W tym roku po raz kolejny przyjadą goście z zagranicy. Występ jakiego zespołu jest szczególnie godny polecenia?

Godne polecenia są występy wszystkich zespołów, a gościem specjalnym tegorocznych spotkań artystycznych będzie Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Kazaczij Krug" z Rostowa n.Donem w Rosji, prezentujący bogate muzyczne i taneczne tradycje dońskich kozaków.

Zespół „Kazaczij Krug" oprócz udziału w „Peretoczu" w Białowieży, w jedynym pełnym koncercie zaprezentuje się w niedzielę o godz. 20. w Filharmonii Białostockiej.

Mikołaj Buszko, dyrektor Fundacji „Muzyka Cerkiewna" – organizatora imprezy

LISTA SPONSORÓW

III Białowieskie Integracyjne Spotkania Artystyczne wsparły:
PKO Bank Polski SA w Hajnówce
Przedsiębiorstwo Budowlane „Polbud" w Bielsku Podlaskim
Firma Handlowa „Sukces" w Olsztynie
Sklep „Avans" w Hajnówce
PSS „Społem" w Hajnówce
Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Hajnówce
Zakład Handlowo - Usługowy Anatol Panasiuk w Hajnówce
Zakłady Maszynowe „HAMECH" w Hajnówce
Bank Spółdzielczy w Hajnówce
„Domlux" Puc Michał w Hajnówce
„Arhelan" Bielsk Podlaski
Zakład Instalatorstwa Elektrycznego Piotr Bołtromiuk w Hajnówce
Nadleśnictwo Białowieża
„Terrazyt Okna i Drzwi" Hajnówka
GS SCh w Hajnówce
STW Andrzej Kiryluk w Hajnówce
PPH „Karmel" Import Eksport sp. j. w Hajnówce
Biuro Turystyki „Ryś' w Białowieży
Biuro Usług Przewodnickich „Puszcza Białowieska"
PHU „TON" Kardasz i Wspólnicy z Hajnówki
Transport Międzynarodowy „Bojar" Grzegorz Kicel z Hajnówki

PATRONAT

TVP 3 BIAŁYSTOK

GAZETA współczesna

Polskie Radio Białystok 99,4 98,6 87,9 104,1

Dofinansowano ze środków Unii Europejskiej - pod Patronatem Euroregionu Puszcza Białowieska

BIAŁOWIESKI PARK NARODOWY

PATRONAT

ZESPOŁY, KTÓRE WYSTĄPIĄ NA „PERETOCZU"

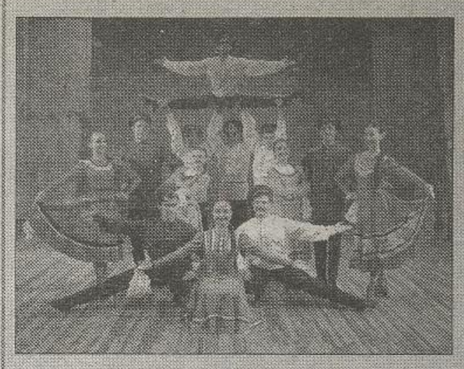

Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Kazaczij Krug" z Rostowa w Rosji

Działalność rozpoczął w 1991 r. Celem powstania zespołu było uratowanie od zapomnienia oraz propagowanie muzycznej i tanecznej tradycji dońskich kozaków.

Zespół Pieśni i Tańca „Biebrza"

Początek zespołu dała kapela ludowa w 1984 roku i folklorystyczny zespół śpiewaczy założony przez Edwarda Szabata. Pierwszy raz zespół zatańczył tańce podlaskie 8 marca 1986 roku.

Litewski Zespół „Metelys"

Powstał 12 lat temu, a tworzą go muzycy-amatorzy, pasjonaci litewskiego folkloru. Nazwa zespołu pochodzi od jeziora znajdującego się w ich rodzimej wsi Lazdijaj. Przy zespole działa również grupa żeńska.

Łemkowski Zespół Pieśni i Tańca „Kyczera" z Legnicy

Powstał w 1991 r. Jego założycielem i kierownikiem artystycznym jest Jerzy Starzyński, członkami – młodzi Łemkowie z terenu Dolnego Śląska, głównie okolic Legnicy.

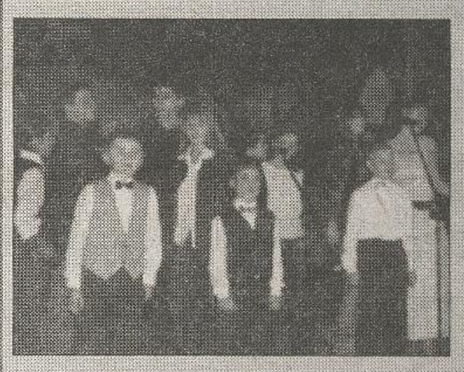

„Nadbiebrzańskie Nutki"

Dziecięcy zespół wokalny założony przez Lucynę Drugowiec. Grupa występowała m.in. w Urzędzie Rady Ministrów i TVP, w Grodnie, Lidzie i Kownie. Zespół przerwał działalność w 1995, reaktywował się 5 lat temu.

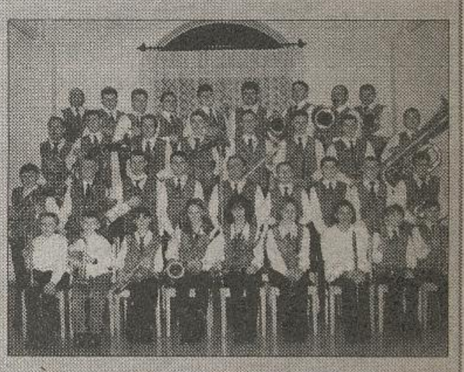

Orkiestra Dęta Mniejszości Niemieckiej w Łowkowicach

Powstała w 1926 r. Liczy około 40 muzyków i jest to w większości młodzież. W tym roku wystąpiła na Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, w piosence Golec uOrkiestry.

Taneczny Zespół „Nieposiedy" z Białorusi

Dziecięcy zespół tańca estradowego jest uczestnikiem i laureatem wielu festiwali (m.in. „Sławiański Bazar") i koncertów okolicznościowych. Istnieje od dziewięciu lat.

Wokalny Zespół „Katrynka" z Białorusi

Istnieje od 5 lat. „Katrynka" w swoim repertuarze wykorzystuje folklor ziemi kamienieckiej. Oryginalne pieśni obrzędowe są zbierane i opracowywane przez samych członków zespołu.

Folklorystyczny Zespół „Kudmień" z Mińska w Białorusi

Powstał na fali młodobiałoruskich fascynacji rodzimym folklorem na początku lat 90. ubiegłego wieku.
Repertuar zespołu to archaiczne poleskie pieśni i tańce, do których akompaniuje kapela ludowa .

Chór Żydowski CLIL

Jest jedynym w Polsce i jednym z nielicznych w Europie amatorskim zespołem kontynuującym żydowską tradycję chóralną. Misją chóru jest uratowanie od zapomnienia kultury żydowskiej i aktywny udział w dialogu międzykulturowym w Polsce. Chór tworzy obecnie ponad 50 entuzjastów śpiewu chóralnego i muzyki żydowskiej.

Folklorystyczny Zespół „Żemerwa" z Bielska Podlaskiego

To młodzieżowa grupa śpiewacza wykonująca białoruskie, autentyczne pieśni folklorystyczne, jak najbardziej zbliżone do ich pierwotnego brzmienia. Repertuar, który wykonuje zespół pochodzi z okolic Bielska Podlaskiego i Hajnówki, gdzie po dziś dzień zachowało się wiele archaicznych pieśni i obrzędów, wartych zachowania i popularyzowania w jak najczystszej formie.

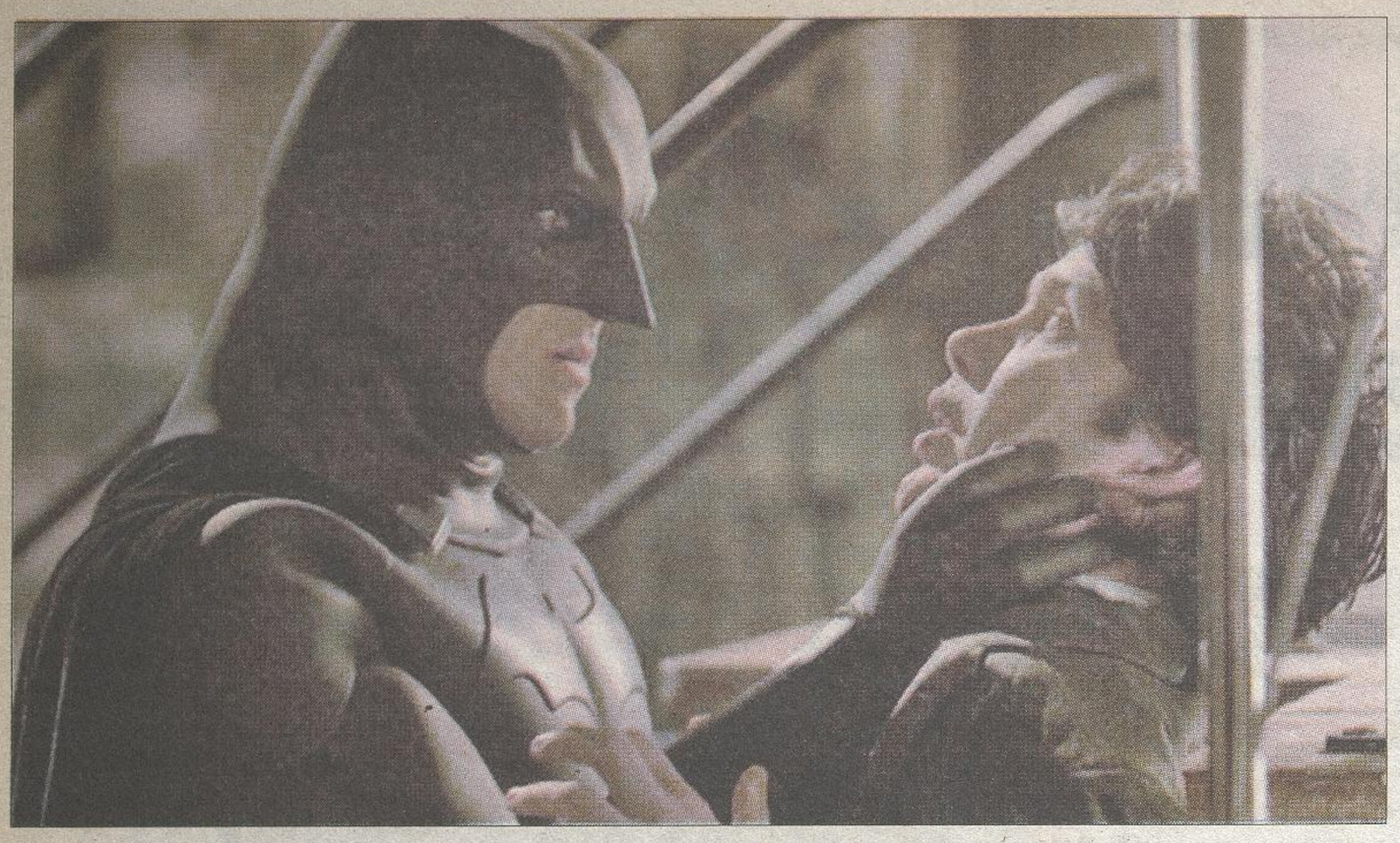

Batman – początek

BIAŁYSTOK „TON". W jaki sposób jeden człowiek może zmienić świat? To pytanie prześladuje Bruce'a Wayne'a – jak widmo rodziców zastrzelonych na jego oczach na ulicach miasta Gotham w nocy, która na zawsze zmieniła jego życie. Dręczony poczuciem winy i gniewem dziedzica przemysłowego imperium znika z Gotham i w tajemnicy podróżuje po świecie, szukając sposobów walki z niesprawiedliwością. Po powrocie do Gotham Bruce Wayne postanawia uwolnić swoje budzące grozę alter ego – Batmana, zamaskowanego bojownika, który wykorzystuje siłę, intelekt oraz najnowsze zdobycze techniki do walki ze złowrogimi mocami, które grożą zniszczeniem miasta...

Batman – początek. USA, 2004. Reż. Christopher Nolan. Wyk. Christian Bale.

Mr & Mrs Smith

BIAŁYSTOK „POKÓJ". Państwo Smith: John (Brad Pitt) i Jane (Angelina Jolie) sprawiają wrażenie pary doskonałej, ale po sześciu latach małżeństwa są znudzeni, zniechęceni i mają dziwne poczucie, że nie znają siebie nawzajem. I słusznie. Oboje bowiem prowadzą podwójne życie. Ci przykładni obywatele są tak naprawdę płatnymi zabójcami. Kiedy otrzymują zlecenie... na zlikwidowanie siebie nawzajem, ich sypialnia staje się polem bitwy.

Mr & Mrs Smith. USA, 2004. Reż. Doug Liman. Wyk. Brad Pitt, Angelina Jolie.

Wojna światów

BIAŁYSTOK „FORUM". Tom Cruise gra w filmie rolę Ray'a Ferriera, rozwiedzionego pracownika portowego, a jednocześnie niezbyt idealnego ojca. Wkrótce po tym jak jego była żona i jej nowy małżonek wpadają do Ferriera, żeby podrzucić mu dzieciaki – nastoletniego Robbiego i młodszą córkę Rachel, w mieście rozpętuje się przedziwna burza z piorunami... Chwilę później, na skrzyżowaniu nieopodal swojego domu Ray staje się świadkiem niezwykłego wydarzenia, które na zawsze odmieni życie jego samego i jego rodziny. Gigantyczna wojenna machina wychodzi z głębi ziemi...

Wojna światów. USA. Reż. Steven Spielberg. Wyst. Tom Cruise, Dakota Fanning, Tim Robbins.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Batman: początek" i „Mr & Mrs Smith". Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 11. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym. Po odbiór zaproszeń (redakcja „GW", ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 osobiście, z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW".

(dona)

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – .Mr. & Mrs. Smith 20.30, 22.30 cena: 15 zł Garbi-super bryka 10.00,11.45,13.30, 15.15, 17.00, 19.15(K) cena: 13 zł i 15 zł Człowiek pies(K) 17.15 cena: 14 zł Amityville 15.30(K), 18.45, 21.00(K) cena: 14 zł i 16 zł

„TON" (tel. 743-53-82) – „Karol"– piątek, sobota, niedziela, godz. 12.15; „Batman – Początek", piątek, sobota, niedziela, godz. 15.00, 17.30, 20.00, czas trwania: 141 min, (USA, l. 12), bilety w cenie: 13 i 16 zł.

„FORUM" (tel. 742-23-70) – „Madagaskar", piątek, sobota, niedziela, godz. 12.15, 16.15, bilety w cenie: 12 i 14 zł, czas trwania: 86 min (USA, b.o.); „Wojna światów" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela, godz. 14.00, 18.15, 20.30, bilety w cenie: 13 i 15 zł.

„SYRENA" (tel. 744-58-96) – „Karol-człowiek, który został Papieżem" piątek, sobota, godz. 17, 20 czas trwania: 164 min, niedziela,15.30 Bajkowa Syrenka- Tristan i Izoldaczas trwania: 80 min, bilety w cenie: 6 zł, 8 zł. 17.00 Karol-człowiek, który został Papieżem, godz. 17, 20

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – brak seansów.
Bielsk Podlaski „Znicz" – brak seansów.
Czeremcha „TOR" – kino nieczynne.
Dąbrowa Białostocka „Lotos"– brak seansów.
Drohiczyn „Daniel" – brak seansów.
Hajnówka – „Królestwo niebieskie" (historyczny) (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela.
Łapy Dom Kultury – brak seansów.
Łosice Dom Kultury – brak seansów.
Międzyrzec Podlaski „Sława" – brak seansów.
Narewka „LAS" – kino nieczynne.
Nidzica „Wenus" – kino nieczynne.
Sokółka „Sokół" – „Sin City – Miasto grzechu" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela.
Siemiatycze „Kameralne" – brak seansów.
Suchowola „Kometa" – brak seansów.
Wysokie Maz. „Wars" – „Karol. Człowiek, który został papieżem" (Włochy/Polska, l. 12), piątek, sobota, niedziela.

Ostatni weekend wakacyjnych imprez w Augustowie!

Lato na tratwie

Legendarny spektakl „Na pełnym morzu" wg Sławomira Mrożka będzie można zobaczyć w najbliższy piątek. Od 17 lat sztuka jest grana latem w Augustowie i cieszy się ogromnym powodzeniem.

Spektakl grany jest na tratwie, która pełni rolę sceny. To na niej siedzą trzej wygłodniali rozbitkowie tocząc spór o to, który pierwszy ma zostać zjedzony. Spektakl jest płatny, a bilety można nabyć w Hotelu Delfin w Augustowie oraz w Miejskim Domu Kultury.

Augustowskie Lato Teatralne powoli zmierza ku końcowi, jednak organizatorzy przygotowali jeszcze wiele atrakcji na ten weekend. W piątek o godz. 20.00 na scenie amfiteatru pojawi się duet gitarowy Los Desperados. Muzycy z tego zespołu świetnie czują się w różnych gatunkach muzycznych, poza tym lubią żarty muzyczne, zapowiada się więc koncert z przymrużeniem oka. W ich repertuarze znaleźć można zarówno opracowania utworów klasycznych, jak i jazzowych, pop, flamenco, folk i country.

W sobotę tradycyjnie już zapraszamy na Kabareton. Widzów będą bawić trzy kabarety. „Smile" to czterej studenci lubelskich uczelni, którzy kiedy już znajdują czas na studiowanie, studiują informatykę. Natomiast kabaret „Polonez", który również wystąpi w sobotę, zawiązali studenci uczelni w Grodnie i w Białymstoku. „Polonez" jest reprezentowany przez Studencką Międzyuczelnianą Organizację Kresowiaków. Jako trzeci na scenie pojawi się kabaret „Pralka".

Wstęp na niemal wszystkie imprezy jest bezpłatny. Biletowany jest jedynie spektakl „Na pełnym morzu". Patronat medialny nad Augustowskim Latem Teatralnym pełni „Gazeta Współczesna".

(ap)

Sponsorzy XIII Augustowskiego Lata Teatralnego

Sponsor Główny Plus GSM
Chmielowy Sponsor Lata ŻUBR
Oficjalny Hotel Lata DELFIN Kompleks Hotelowy w Augustowie ATLANTIS
Strategiczny Sponsor

Sponsorzy
ERGO HESTIA Group 4 Falck
GDP Marketing & Internet
INTER DRUK
patronat medialny: Gazeta Współczesna, Przegląd, INTERIA.PL, FOYER, Polskie Radio Białystok, TVP 3 Białystok, Radio 5

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 29 lipca 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 TA PORA TO RANO, prow. Andrzej Ryczkowski; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 CAŁY DZIEŃ – CAŁA MOC, prow. Dorota Sokołowska; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.30 Odpływ nudy – kulturalki; 11.15 Kiwi; 11.55 Europa od środka; 12.15 Pozdrowienia dla Gienia lub wiązanka dla Janka; 14.05 CAŁY DZIEŃ – CAŁA MOC, prow. Aneta Gałaburda; 15.15 Odpływ nudy – kulturalki, Odpływ nudy – kulturalki; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 16.45 W 60 dni dookoła Podlasia, Aneta Gałaburda; 17.15 Pozdrowienia dla Gienia lub wiązanka dla Janka; 17.45 Słowo o słowie, prof. Jerzy Bralczyk; 18.16 Minuta dla nauki; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jarosława Iwaniuka; 19.05 STREFA BEZ SZEFA, prowadzi Kamil Kalicki; 22.00 Reflektor Program BBC; 22.50 Muzyczny oddech; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok, opr. A. Maciorowska.

Sobota, 30 lipca 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 TA PORA TO RANO, prow. Miłka Malzahn; 5.15 Puls ziemi; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.05 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 14.05 CAŁY DZIEŃ – CAŁA MOC, prow. Andrzej Ryczkowski; 17.00 Relacja z meczu Jagiellonia – Lechia Gdańsk 19.05 LISTA PRZEBOJÓW, prowadzi Kamil Kalicki; 20.45 Koncert życzeń; 21.00 Poza dalnaja pieśni; 21.30 Pod znakiem Pogoni; 21.45 Duchowe spotkania 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 31 lipca 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00.

6.50 Pocztówka z Wilna, Henryk Mażul; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Roberta Słowika; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Włodzimierza Misiejuka; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Sławomira Sawczuka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Włodzimierza Prochowicza; 9.10 SPOKOJNIE TO TYLKO NIEDZIELA, prowadzi Sławek Sokołowski; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki, ks. J. Wierzbicki; 13.45 Z zapiśnika – fel. Jana Leończuka; 13.35 CAŁY DZIEŃ CAŁA MOC, prow. Andrzej Ryczkowski; 18.35 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 547; 19.05 MUZYKA NIE DZIELI, prowadzi Olga Gordiejew; 22.00 Dziennik BBC, 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 00.05 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokołowskiego.

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA" – prezentuje (piątek) Krzysztof Połubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne;

6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień" – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujałowicz; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny; 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z Akaderą" – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Drążek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party"– prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) Ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop

Filharmonia „Aukso" w Suwałkach zaprasza!

Letnie koncertowanie

SUWAŁKI. VI Letnia Filharmonia „Aukso" w Suwałkach już rozpoczęła wielkie koncertowanie. Muzycy obiecują widzom niezapomniane wrażenia. Warto wybrać się więc do 7 sierpnia na koncerty w stolicy północnej części naszego województwa.

Pierwszy koncert odbył się w środę w suwalskiej konkatedrze. Orkiestrze Kameralnej Miasta z Tych towarzyszył oboista M. Pędziałek.

Natomiast Dom Pracy Twórczej w Wigrach gościł w czwartek wiolonczelistę – Łukasza Franta i pianistkę – Joannę Galon-Frant. W programie recitalu kameralnego znalazły się kompozycje Beethovena, Prokofiewa, Piazzoli i Lutosławskiego.

W tym roku program Filharmonii jest bardzo zróżnicowany. Słuchacze mogą wybierać pomiędzy kompozycjami barokowymi a utworami muzyki współczesnej.

Dyrektorzy festiwalu oraz muzycy „Aukso" wierzą, że i tym razem koncerty pozostawią niezapomniane wrażenia.

Filharmonia zaprosiła do współpracy nie tylko znanych kompozytorów: Zygmunta Krauze i Grzegorza Turnaua, ale również malarzy – Andrzeja Strumiłło. Prof. Strumiłło wraz z muzykologiem Krzysztofem Szwajgierem dokonają prezentacji „Unizmu w malarstwie i sztuce".

Piątkowy koncert natomiast odbędzie się w Bazylice Mniejszej w Augustowie. Początek o godz. 19. W programie: Vivaldi, Marcello, Krauze, Piazzolla. Solista – M. Pędziałek – obój.

(iwo)

Grzegorz Turnau, znany krakowski kompozytor i piosenkarz, będzie tylko jednym z wielu znakomitych gości suwalskich koncertów. Oprócz niego organizatorzy letniego festiwalu zaprosili do współpracy m.in. Andrzeja Strumiłło i Zygmunta Krauze.

FOT. INTERNET

GDZIE NA WAKACJE?

Józef Zajkowski, wójt gminy Sokoły:

– Zapraszam do Waniewa – niepowtarzalnej miejscowości nad Narwią, w której w tę niedzielę odbędzie się bardzo ciekawa impreza: Odpust Natura. Ten odpust na św. Anny ma już długą tradycję. Jest to impreza na łonie natury, nad Narwią.

Na wszystkich czeka bardzo wiele atrakcji. Będą stragany z niezwykle ciekawymi rzeczami, z rękodziełem ludowym, piękna muzyka ludowa. Będzie można również wznieść się do nieba! Na odpuście pojawią się bowiem balony, motolotnie, paralotnie. Także będzie można popływać łodzią po pięknych zakolach Narwi.

Nie mam wątpliwości, że trzeba przyjechać na Odpust Natura. Jest on organizowany od 10 lat i coraz więcej osób w nim uczestniczy. Organizują go sami parafianie, którzy także przygotowują swojskie jadło: wypieki, podpiwki... A doskonałą pogodę mamy zapewnioną!

(mr)

Program Odpustu Natura:

11.30 – uroczysta odpustowa msza święta w waniewskim kościele
Po niej: koncert orkiestry dętej, przejazdy po okolicy wozami konnymi i bryczkami, spływ łódkami po rozlewiskach Narwi, przelot motolotnią lub balonem nad okolicą
15 – „Folklor nad Narwią" – występy zespołów folklorystycznych, stragany odpustowe, konkursy i loteria fantowa (dla każdego coś dobrego)
20 – zabawa ludowa przy ognisku

Niedaleko Tykocina jest magiczne, muzyczne miejsce

Koncert na harfę i flet

PENTOWO. Sangórka to miejsce po starym młynie, obsadzone krzewami wzniesienie wśród łąk, nad dawną odnogą Narwi. Kilkaset metrów stąd znajduje się dworek majątku Pentowo (niedaleko Tykocina), słynnego z bocianów. To właśnie tutaj, w niepowtarzalnej scenerii zachodzącego słońca, szybujących nad łąkami ptaków, odbywają się od maja do października słynne „Koncerty na Sangórce".

Koncerty zainicjował Marek Chodaczyński, prezes stowarzyszenia Unii Teatr Niemożliwy, które sprawuje mecenat nad tą cykliczną imprezą.

Podczas kolejnego Koncertu na Sangórce, w sobotę, 30 lipca o godz. 18.15, wystąpią młode artystki Maria Kleszczewska – harfa i Magdalena Buraczyk – flet. Ich opiekunką artystyczną jest Aldona Ramotowska. W programie wieczoru znajdują się kompozycje m.in. J.S. Bacha, B. Andresa, W. Lutosławskiego, A. Makala. **(a)**

ZAJRZYJ DO... JUCHNOWCA KOŚCIELNEGO!

Jak się kuje podkowę na „szczęście"? Tę umiejętność zaprezentują kowale, którzy w najbliższą niedzielę zjadą się do Juchnowca Kościelnego na Pierwszy Podlaski Pokaz Kowalstwa Ludowego. Pokażą też buławy hetmańskie, które wykonali w swoich warsztatach twórczych. Kowale zmierzą się też w konkursie na najlepszego rzemieślnika. Jedną z konkurencji będzie kucie pamiątki regionalnej.

– Do pokazu kowalstwa ludowego zgłosiło się pięciu kowali z województwa podlaskiego – mówi marek Muszyński, kierownik Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Juchnowcu Kościelnym. – Podczas imprezy będą też specjalne stoiska z ich wyrobami, na których będzie można je obejrzeć i kupić.

Ale do Juchnowca Kościelnego warto wybrać się nie tylko po to, żeby zobaczyć z bliska ciężką pracę kowali. W czasie, kiedy kowale będą „kuli żelazo", inni rękodzielnicy – między innymi garncarze i łyżkarze – zaprezentują swoje wyroby na specjalnym kiermaszu. Będzie można nie tylko je obejrzeć, ale i kupić miłą pamiątkę z Juchnowca Kościelnego.

Całej imprezie będą towarzyszyły koncerty zespołów ludowych z okolicznych miejscowości. Na placu przed Ośrodkiem Kultury i Sportu wystąpią m.in. „Narwianie" z Pogorzałek, „Klepaczanki" z Klepacz, „Żurawinki" z Ogrodniczek w gm. Supraśl, Kołpianki z Koplan, a także Kwartet Akordeonowy z Zabłudowa. A kto woli opowieści od muzyki ludowej, z przyjemnością zapewne posłucha gawęd kurpiowskich w wykonaniu artysty Jana Gietka z miejscowości Poredy.

Początek imprezy w niedzielę, 31 lipca, o godzinie 12.00. Wstęp wolny. **(ap)**

Mamy dla Was zaproszenie! Wystarczy zadzwonić!

Z Fantazją Bacha

BIAŁYSTOK. Tradycyjnie już Katedralnym Koncertom Organowym towarzyszy muzyka kameralna. W piątek, o godz. 19.15, obok głównego organisty Bazyliki Mariackiej w Gdańsku – Bogusława Grabowskiego, wystąpi zespół białostockich filharmoników „Ars Iuvenum", w składzie: Magdalena Jakubowska-Puchalska – flet, Grzegorz Puchalski – klarnet, Stanisław Kuk, Roman Zawadzki – skrzypce, Radosław Koper – altówka, Marek Sokoliński – wiolonczela.

W programie koncertu: J.S. Bach – Fantazja G-dur, Chorał z Kantaty nr 147, C. Franck – Cantabile H-dur, B. Grabowski – Improwizacje, W.A. Mozart – Adagio z Koncertu klarnetowego A-dur, Kwartet D-dur.

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenie na ten koncert. Wystarczy zadzwonić w piątek o godz. 10, tel. 748-74-54. (a)

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Krzyż" – fotografie Wiktora Wołkowa, „Corpus" – Andrzeja Bąkowskiego, „Spotkanie" – Alicja Chorociej, Maria Sobocińska, Izabela Marcjan, Dariusz Sobociński..

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Jan Paweł II, Białystok, 5 czerwca 1991 roku", „Cyganie – inni ludzie tacy jak my".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: Rzeźby Gustawa Zemły.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Twórcy megalitów: życie codzienne i wierzenia", „Prof. Tadeusz Kielanowski i jego uczniowie – pierwsze lata AM w Białymstoku".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-54-48), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawy czasowe: „Oczami czerwonych cegieł" – 100-lecie białostockiej fary.

Galeria BTPSP, ul. Warszawska 27C (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek, g. 10-17. Ekspozycja czasowa: Wystawa zbiorowa twórców BTPSP.

Galerie Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – „A wczoraj..." – malarstwo i rysunek Jolanty Nieborak, czynna w godz. 9-16 prócz sobót i niedziel. Spodki, ul. św. Rocha 14 – „Marionetki", „Struktury, fragmenty, multiplikacje" – Magdaleny i Agnieszki Popławskich. Czynna w dni powszednie w godz. 10-17.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75), codziennie w godz. 9-16.30. Wystawy czasowe: „Losy żubra puszcz imperatora".

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: Białoruski strój ludowy na Podlasiu, „Od denara do euro".

CHOROSZCZ

Muzeum Wnętrz Pałacowych, (tel. 719-12-33), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-3016), pon.-pt. g. 9-14, sobota-niedziela godz. 12-17. Wystawy czasowe: Rosyjskie monastery, Haft krzyżykowy, Sztuka młodych hajnowian, Tkanina i prace z obróbką lnu.

(a)

Festiwal gwiazd i debiutantów

Hip hop w Giżycku

GIŻYCKO. W pierwszy weekend sierpnia amfiteatr giżyckiej Twierdzy Boyen zamieni się w letnią warownię hip hopu. 5 i 6 sierpnia po raz czwarty odbędzie się tu Mazury Hip Hop Festiwal 2005. Na giżyckiej scenie pojawi się czołówka polskiego hip hopu, uznani didżeje oraz debiutanci.

– To przemieszanie debiutów z występami gwiazd sprawia, że atmosfera giżyckiego festiwalu jest wyjątkowa – mówi organizator imprezy Bogdan Żołądkiewicz z Łodzi. – Zapraszam wszystkich chętnych na bitwę freestyle, która rozegrana zostanie pierwszego dnia festiwalu. Na zwycięzcę czeka beczka piwa.

Informacje o festiwalu i o możliwości internetowej rezerwacji biletów można znaleźć na stronie www.hip-hop.pl. **(anki)**

Prawie 50 zespołów z Polski i zagranicy wystąpi w sobotę

Biesiada w Gródku

„Hej Siabrouskaja Biasieda, hulać treba, hulać treba" – to hasło najlepiej oddaje atmosferę gródeckiej imprezy, która odbędzie się w sobotę, 30 lipca, w Gródku. „Siabrouskaja Biasieda" jest jedną z ważniejszych imprez w Polsce prezentujących kulturę mniejszości białoruskiej.

PATRONAT Gazeta Współczesna

Ma charakter koncertu, połączonego ze wspólną zabawą, w której uczestniczą wykonawcy i publiczność. Nawiązuje do tradycyjnego, zakorzenionego w kulturze słowiańskiej, przyjacielskiego spotkania, na którym dominuje muzyka, śpiew i taniec. Imprezę urozmaicają pokazy fajerwerków i wspólne pieczenie prosiaka.

Impreza dla wszystkich

Jest ona skierowana do wszystkich mieszkańców gmin przygranicznych z Polski i Białorusi, w każdym wieku. Sprzyja spotkaniom rodzinnym, przyjacielskim (także z osobami zza wschodniej granicy) oraz nawiązywaniu nowych znajomości.

– Jest to niepowtarzalna okazja, aby umożliwić wymianę doświadczeń i spostrzeżeń między wieloma pokoleniami artystów – od najmłodszych dzieci do seniorów, a także między zespołami z Polski, Białorusi i Ukrainy – twierdzi Wiesław Kulesza, wójt gminy Gródek.

Wymieszanie stylu, charakteru muzyki i dodatkowych atrakcji pozwala zaspokoić potrzeby, zarówno najmłodszej, jak i najstarszej publiczności, jednocząc różne pokolenia i różne kultury. Ważny jest tu aspekt transgraniczny imprezy, pozwalający na zlikwidowanie zakorzenionych stereotypów na temat sąsiadów zagranicznych. Tutaj jednoczą się różne narodowości, wyznania, przekonania polityczne.

To również okazja, aby gródeckie zespoły folklorystyczne mogły się zaprezentować przed szerszą publicznością, rozwijały swój repertuar i skład, nawiązywały współpracę z innymi zespołami z kraju i zagranicy.

Zetknięcie z tradycją

Szczególnie ważny jest też udział młodzieży, która w dzisiejszych czasach odchodzi od regionalnej kultury i historii na rzecz mody i wszechobecnej „popkultury". To właśnie młodzież jest przyszłością tych ziem i będzie kultywować regionalną tradycję. Aby jednak ta kultura i tradycja była autentyczna, musi wypływać z głębi serca.

Już po raz drugi „Siabrouskaja Biasieda" została dofinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach programu „Polska Granica Wschodnia" pod patronatem „Euroregionu Niemen". Dzięki temu wsparciu, formuła imprezy mogła być znacznie rozszerzona, udoskonalona i bardziej atrakcyjna oraz udostępniona dla większej liczby uczestników.

(ap)

Impreza „Siabrouskaja Biasieda" to doskonała okazja do zaprezentowania się na scenie zespołów muzycznych zarówno z Polski, jak i zagranicy, m.in. z Białorusi i Ukrainy FOT. P. GRYCUK

Wspólne pieczenie prosiaka na ruszcie również stało się tradycją gródeckiej imprezy FOT. S. JAROCKI

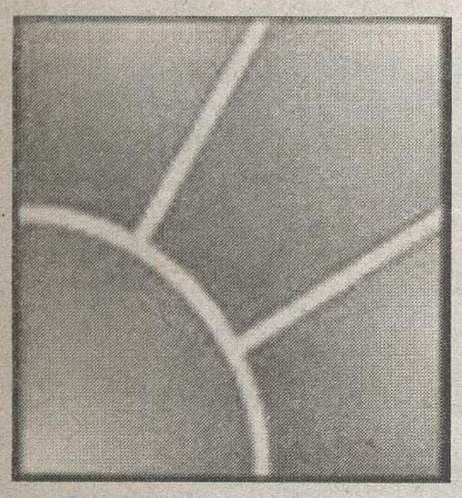

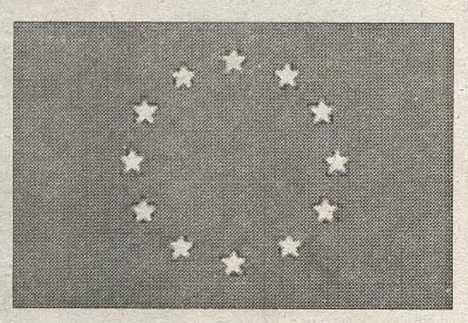

GRÓDEK

Gródek to spokojna i cicha miejscowość, ukryta wśród pagórków, na których rozciągają się lasy, pola i łąki. Z racji przygranicznego położenia stykają się tu dwie kultury – polska i białoruska. Gródek leży w strefie Zielonych Płuc Polski i charakteryzuje się czystym powietrzem oraz bogactwem lasów obfitujących w grzyby i jagody. Stwarza to dogodne warunki do rozwoju turystyki i wypoczynku. Przez obszar gminy przechodzi też wiele szlaków turystycznych, zarówno pieszych, jak i kołowych oraz rowerowych. Wyznaczone są też ścieżki przyrodnicze.

PROGRAM

„Siabrouskaja Biasieda" 30 lipca 2005 r.
Początek imprezy, godz. 17.00

▌Zespoły, które wystąpią:
„Rozśpiewany Gródek" z Gródka, „Orzeszki" z Orzeszkowa, „Lider" z Białegostoku, „Czyżowianie" z Czyż, „Trajeckija Muzyka" z Białorusi, „Podkarpacki Muzyki" z Ukrainy, „Orlanie" z Orli, „Krambambuła" z Mińska, Chór BTSK „Krynica" z Białegostoku, „Prymaki" z Gródka, „Kalinka" z Załuk, „Bierastawickija Muzyki" z Białorusi, Chór „Wasiloczki" z Bielska Podlaskiego, „Krywczanki" z Krzywca, „Reczańka" z Kożlic, „Charli" z Mińska, „Zbuczanki" ze Zbucza, „Zorka" z Białegostoku, „Tryniewiczanki" z Tyniewicz, „Hrymata" z Białorusi, „Wólczanki" z Wólki Terechowskiej, „Niezabudki" z Kuraszewa, Chór młodzieżowy BTSK „Kałaski" z Białegostoku, „Kałachiri" z Mińska, „Jesienny Liść" z Gródka, „Narewczanki" z Narewki, „Kiekociaki" z Bociek, „Cegiełki" z Lewkowa Starego, Chór Hajnowskiego Domu Kultury z Hajnówki, zespół folklorystyczny z Dobrowody, „Dubiny" z Dubin, „Młode Prymaki" z Gródka, „Kalina" z Załuk, „Chutar" z Gródka, „Sekret" z Michałowa, „Wiasielle" z Białorusi, „Dżambibum" z Mińska

▌Pomiędzy występami zespołów planowane są pokazy sztucznych ogni

▌Wspólne pieczenie prosiaka na ruszcie

▌Imprezę zakończy zabawa ludowa, podczas której zagrają: Prymaki, Krambambula, Lider, Charli, Sekret, Kałachiri, Zorka, Dżambibum

OSOBY młode, solidne i pracowite -do pracy w charakterze konsultanta ds. sprzedaży. Łomża godz. 8-16, ☎216-94-71.

PRACOWANIKA gospodarstwo rolne. ☎(086) 272-34-77, ☎0661-513-581.

PRACOWNIKA -gospodarstwo rolne k/Grajewa. ☎0602-10-66-93.

SPRZEDAWCĘ zapiekanek. ☎0511-979-476.

TECHNIKA lub magistra farmacji. ☎0508-334-210.

USA -Loteria Wizowa. ☎(042) 632-56-78 www.konsul.pl

WIELKA Brytania -kierowców C +E. ☎(085) 744-24-44, naukaipraca@redbus.com.pl

WIELKA Brytania -opiekunki. ☎(085) 744-24-44, naukaipraca@redbus.com.pl

WŁOCHY: zbiór, przetwórnia mężczyźni, kobiety, zakwaterowanie. ☎0510-521-890.

ZAINTERESOWANI: platformy wiertnicze. ☎(0-75) 643-11-78, ☎-602-618-747.

ZATRUDNIĘ ekipy do budowy domów w Warszawie. Tel. 0501-702-205, (029) 745-64-33 w godz. 8.00-16.00.

ZATRUDNIĘ spawacza i hydraulika: ☎(086) 218-05-97 do 15.00.

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071) 385-20-18.

AUTOMOTO

KUPIĘ

JELCZA 317W. ☎0600-826-096.

POWYPADKOWE skupuję. ☎0501-328-434.

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu- Dobrzyniewo Duże ☎(085) 719-75-42, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

ARO 104 (4x4) gaz, (1995), komplet opon zimowych, 3.000 zł. ☎0606-807-235.

AUDI 100 C4, (1991), 2,0 benzyna +gaz, wspomaganie, autoalarm, immobilizer, centralny zamek, ABS, alufelgi, 11.700. ☎0508-172-421.

BMW 318IS 145KW, (1996), 16.000 zł. ☎0507-115-691.

FIAT Ducato (sklep – pełne wyposażenie) (1991). ☎(086) 272-14-10, ☎0506-180-860.

FIAT panda 1,1 active, (2004), cena do uzgodnienia. ☎0606-774-696.

FIATA DUCATO 2,5D (1989), 3-osobowa kabina, paka 4 m aluminiowa -stan bdb. ☎0661-916-690.

FORD escort GT (1991) 1,8 +gaz, stan dobry. ☎0505-019-282.

FORD Escort kombi 1.8 TD (1999), full opcja bez skóry. ☎0508-430-531

FORD Fiesta 1,3 (1996), 10.500 zł. ☎(085) 661-95-93, ☎0609-113-146.

FORD MONDEO 1998r. 2,0/130KM, PEUGEOT 407 SW SR Komfort 1,6HDi/110KM 2004 r., 307 XR 1,4/75KM 2004 r. Tel.(085) 675-57-21.

FORD mondeo, 2.0+ gaz, (1998), full opcja, atrakcyjna cena! ☎0601-382-873.

FORD tranzit (2001): ☎0606-22-42-73.

HONDA Prelude, (1987), 1200 zł. ☎(086) 272-53-74, ☎0608-196-259.

KAMAZ 53213 12T, chwytak do drewna stosowego. Tel. 0692-987-919.

KAWASAKI GPZ550, stan dobry. ☎0607-832-874.

MB 100 (1991). ☎0509-934-189.

MERCEDES 608D (1991), kabina do Lublina III. ☎0503-114-670

MERCEDES E 220 Diesel „Okularnik" (12.1995) pełne wyposażenie, stan idealny 43.500 zł. ☎0602-557-199 ☎0602-591-457

MERCEDES Vito 110 CDI 2000, 28.000 zł. ☎0507-115-691.

OPEL frotiera sport (1996), 23.500 zł. ☎0508-616-885.

OPEL vectra 1,8 16V (1997), kombi. ☎(086) 217-11-92, po 16.00.

OPEL Vectra 2.0, pełna opcja, (1997), 20.000 zł. ☎(086) 272-32-48, ☎0505-075-822

OPEL vectra B (1995) -tanio! Okazja! ☎0503-92-90-79.

PASSAT combi 1.9TD (1993), 9000. ☎0601-818-924.

PEUGEOT Expert (1999). ☎0501-492-323.

POLONEZ caro plus, (1997), 1.6+ gaz, hak. ☎(0-87) 565-70-59.

SAMOCHODY TESTOWE

FIAT

Z GWARANCJĄ

do 30% taniej

Polmozbyt Plus

Zwycięstwa 10A, tel. (085) 6512-540

R326605gwbh

RENAULT clio 1,4 16V (XII. 2003) 5-drzwiowy, 25.000 km, 26.400 zł. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

ROMET, po kapitalnym remoncie silnika. ☎0601-322-604, (085) 741-98-09.

SEAT toledo 1,6 (1997) I właściciel. ☎0604-605-188.

SEAT Toledo 1,8, (1994). ☎(085) 652-07-50 wieczorem.

SEICENTO tanio. ☎(085) 652-43-82.

TATRA 815 (1992). ☎0502-448-650.

TOYOTA avensis 2,0 D4D combi (2004) 55.000 km. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457

TOYOTA avensis kombi (2002) D4D. ☎0504-845-846.

TOYOTA yaris 1,4 D4D diesel (XII. 2003), 26.000 km, 37.400 zł. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

VOLVO FE-10 (1991) na poduszce, winda, centralne smarowanie, hak do przyczepy, sprowadzony, 29.000 +Vat. ☎0606-186-212.

VW golf kombi 1,9 TD (1996). ☎(085) 675-50-15.

VW transporter 2,5 TDI długi (XII. 2001) I właściciel, 54.500 zł. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

VW Transporter 2,5TDI 9-osobowy, przeszkolony, (2001), stan bardzo dobry, 48.500 zł. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

WYJAZDY na Litwę po samochody czwartek-piątek, wszystkie formalności, niskie faktury. ☎0888-368-195.

ŻUKA skrzyniowego lub zamienię na przyczepkę samochodową. ☎(0-87) 643-69-36.

CZĘŚCI

CZĘŚCI do aut amerykańskich, włoskich, francuskich, niemieckich i innych, skup rozbitych, www.konpol.com. ☎0501-206-406, ☎0501-206-407.

CZĘŚCI używane blacharskie, mechaniczne do aut zachodnich, od 20 zł. ☎0692-118-493.

SILNIKI skrzynie biegów, akcesoria zawieszenia, skup aut rozbitych, www.konpol.com. ☎0501-206-406, ☎0501-206-407.

AUTOALARMY

„ALAR" – alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085) 740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, Hetmańska 35 tel/fax (085) 651-41-51.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGLIA -sort, niesort. Dobre ceny! ☎0608-200-924.

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, 27-Lipca 42/2, ☎(085) 868-18-72, 0602-870-530

ODZIEŻ używana- bezpośrednie dostawy z Anglii, Danii, Niemiec. Hurtownia MARS. Białystok, Kleeberga 22, ☎(0-85) 664-72-11.

TEXPOL odzież używana z Luxemburga -mix lato, niesort. Najniższe ceny. ☎(085) 651-42-91, ☎0600-403-866. Białystok, Ciołkowskiego 167.

NOWY ADRES FIRMY

Białystok, ul. Nowowarszawska 32b

panel styl s.j.

(wjazd od Branickiego)

tel. (085) 743-41-60

fax (085) 732-18-85

www.panelstyl.com.pl

Największy wybór:

PŁYTY OSB

PANELI PODŁOGOWYCH

PANELI ŚCIENNYCH

SKŁAD FABRYCZNY KRONOPOL - ŻARY

kronopol

333865gwbh

Termitech

HURTOWNIA MATERIAŁÓW WENTYLACYJNYCH

BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d

TEL. (085) 662-37-47

R351605gwbhc

PRODUCENCI

BLACHODACHÓWKA TRAPEZ. CENY OD 18 ZŁ/MKW. OCYNKOWANA – 13.00 ZŁ/MKW. ALUCYNK – 16.00 ZŁ/MKW. CENY NETTO. ☎(0-85) 712-17-04.

KAFLE KOMINOWE, PIECOWE -WYRÓB, SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K. BIAŁEGOSTOKU ☎(085) 747-49-80. WWW. KAFEL-KAR. PL

PARKIET -producent. ☎(085) 653-75-04.

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85) 683-46-38, www.andrewpol.com.pl

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

3-POKOJOWE 47 mkw. zamienię około 30 mkw. lub sprzedam, 73.000 zł. ☎0507-267-101.

62 m2 -Nowe Miasto, IIp. ☎(085) 744-98-64, 0602-460-756.

68 m2, cegła, IIIp., Wasilków. ☎(085) 718-59-45.

BIEBRZA k/Grajewa, czteropokojowe 75 mkw, 30 tys zł. ☎(087) 610-97-39.

BUDOWLANA 1.6 ha, nad jeziorem Wigry w Gabrych Rudzie, 25 zł/mkw. ☎0606-881-066.

BUDOWLANE 700, 1400 mkw., nad jeziorem w Rajgrodzie, 28 zł /mkw. ☎0606-881-066.

BUDYNEK 248/2200 mkw., w tym: 148 mieszkanie i 100 na działalność, Choroszcz, 398.000 zł. (w rozliczeniu przyjmę mieszkanie). ☎0606-881-066.

DOM 200/ 700 Grabówka, do zamieszkania. ☎0606-631-111.

DWIE budowlane obok siebie po 1400 mkw., 58 zł /mkw., Bacieczki 145, w rozliczeniu przyjmę mieszkanie. ☎0606-881-066.

DZIAŁKA 65 arów, z warunkami zabudowy, 16 km od Białegostoku. ☎(085) 719-66-05.

DZIAŁKI nad jez. Szelment Mały ☎0509-581-212.

DZIAŁKI rolne geodezyjnie wytyczone nad jez. Rajgrodzkim. ☎(0-85) 732-55-82.

EŁK, os. Grunwaldzkie, dom 250 mkw. ☎0-502-036-926.

GARAŻE blaszane- konkurencyjne ceny. Transport, montaż gratis. Raty. ☎(0-87) 620-00-65, ☎(0-89) 741-38-75, ☎0-503-073-111.

GARAŻE blaszane -tanio. ☎0-505-126-033.

GARAŻE, blaszaki -tanio i solidnie. ☎(085) 833-16-14, ☎0694-052-905.

GARAŻE, blaszaki -tanio. ☎(022) 799-53-79, ☎(052) 348-71-48, ☎0506-900-520, ☎(041) 263-27-42.

GRAJEWO -Grunwaldzka, dom parterowy /poddasze/, działka -320 m2. ☎(086) 272-63-46, (085) 657-89-82.

GRAJEWO, 49 mkw, Ip. ☎0693-719-262, ☎0607-608-097.

GRAJEWO, Działki budowlane. ☎0692-337-620.

GRAJEWO, Nowy dom -stan surowy lub działka 600 mkw. ☎0609-440-490.

GRAJEWO, Południe, kawalerka jednopokojowa. ☎0692-337-620.

GRUNTY 1,80 ha. ☎0608-156-486.

KRASNE k/Suwałk – atrakcyjna działka rekreacyjno-budowlana, 2000 mkw, uzbrojona, stary sad, 300 m do jeziora, ☎0695-757-337

KRASNE k/Suwałk – działka budowlano-usługowa (zgody), 1000 mkw, uzbrojona, studnia, fundamenty, jezioro 400 m. ☎0607-078-151

LAS sosnowy 6 ha, powiat hajnowski. ☎0694-343-771.

M3 +garaż do wynajęcia. ☎0886-156-204, (085) 711-46-30.

M-3 -Stroma. ☎0605-721-526.

M-4 -centrum. ☎(085) 744-11-93, 0506-036-493.

MARKI k/Warszawy 60 mkw., IIIp. ☎0602-346-131.

MAZURY, siedlisko. ☎(0-87) 610-58-34.

MIESZKANIE czteropokojowe (74 mkw.), III piętro, nowe okna; stan bdb.: Łomża. ☎(086) 473-03-89, 0508-204-114.

POSIADŁOŚĆ (1 ha): dom z garażem (350 mkw.) +inne budynki; nad Narwią (okolice Wizny: Ruś 4), 250 m od trasy Łomża -Białystok. ☎(091) 484-10-61, 0500-642-353.

POSIADŁOŚĆ: budynki, obora murowana (cegła) +inna: 1,60 lub 3,50 ha: okolice Wizna Włochówka 6; 1,2 km od trasy Sulin -Łomża -Białystok. ☎(091) 484-10-61, 0500-642-353.

SIEDLISKO 1 ha, dom murowany, budynki gospodarcze, Stokowo -Szerszenie 6, 18-220 Czyżew, ☎0032-47267-6253, ☎0600-661-925.

SPRZEDAM „Club Nocny" w Łomży. ☎0606-320-063.

SPRZEDAM M-4 w Łomży, ☎(086) 218-86-80.

SZCUCZYN, mieszkanie 55 mkw, 45 tys zł. ☎(086) 272-58-44, ☎0606-43-10-81.

TANIO sprzedam: -duży budynek socjalny na dom mieszkalny z dużą działką przy lesie, przy ul. Osiedle Leśne w Prostkach,- suszarnie do drewna sterowaną komputerem typ Luka. 50m3. ☎(087) 611-26-60.

TANIO. Blisko Białegostoku, styl dworkowy, duża działka, basen. ☎0605-663-470, ☎0507-004-879.

POSZUKUJĘ

LOKAL -parter -centrum. ☎0606-774-696.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE, +garaż, samotnym osobom, parom. ☎(085) 653-15-72.

3-POKOJOWE, Białystok, Palmowa. ☎(085) 721-16-29.

75 m2 miaszkania +2 garaże, na działalność gospodarczą lub hurtownię. ☎0602-493-645.

CENTRUM Handlowe PARK. ☎0607-207-564.

DO wynajęcia M-3: Łomża. ☎(086) 219-60-78.

KAWALERKA -Zwierzyniecka, umeblowana. ☎0661-922-127.

LIPOWA 2-pokojowe, paniom pracujacym. ☎(085) 732-85-39.

MIESZKANIE 39 mkw, umeblowane, Piłsudskiego. ☎(025) 632-23-55, ☎0602-753-471.

ŚRÓDMIEŚCIE, 2-pokojowe. ☎0502-069-078

WYNAJMĘ w piwnicy pokój, kuchnię, łazienkę: Łomża. ☎(086) 473-01-82.

STANCJE

GRAJEWO Sosnowa, M-3, 64 mkw. ☎(086) 273-85-49.

NIEDROGO, Śródmieście. ☎0502-069-078.

NAUKA

AGENT CELNY, SPEDYTOR, roczne studium policealne Białystok ul. Sienkiewicza 82 pok. 502 ☎(085) 664-91-59

AGROBIZNES, Agroturystyka, Administracja, Organizacja reklamy, Informatyka, ESzBiA Radzymińska 11 (085) 65-13-494; www.studium.piasta.pl

AGROBIZNES, gastronomia, hotelarstawo, informatyka, turystyka -na naukę zaprasza Studium – Kraszewskiego 33. ☎(085) 732-42-16.

www.profesja.edu.pl

PROFESJA

CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR

2 LETNIE I ROCZNE POLICEALNE SZKOŁY

LO DLA DOROSŁYCH

NAJLEPSZA OFERTA

POSIADAMY CERTYFIKAT JAKOŚCI PN-EN ISO 9001:2001

MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY ZAWODOWE CITY&GUILDS

UPRAWNIENIA SZKOŁY PUBLICZNEJ

STYPENDIA NAUKOWE

POŚREDNICTWO PRACY

INTERNET GRATIS

KINO, TEATR, BASEN ZNIŻKI

ZAŚW. ZUS, WKU

OPIEKA MEDYCZNA

ADMINISTRACJA, AGENT CELNY, ARCHITEKTURA WNĘTRZ I KRAJOBRAZU, ARTETERAPIA, BANKOWOŚĆ, BHP, BUDOWNICTWO, DIETETYKA, DZIENNIKARSTWO, EKONOMIA, FILOLOGIA ANGIELSKA I NIEMIECKA, FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ, FIZJOTERAPIA, FOTOGRAFIA, FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA, HANDEL ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMATYKA I TELEKOMUNIKACJA, INFORMATYKA, INSTRUKTOR REKREACJI RUCHOWEJ, INSTRUKTOR TERAPII UZALEŻNIEŃ, KELNER-BARMAN, KOSMETYKA, LOGISTYKA, MARKETING, MASAŻ, OCHRONA OSÓB I MIENIA, OCHRONA ŚRODOWISKA, OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA, PILOT WYCIECZEK, PLASTYKA, POMOC FARMACEUTYCZNA, PROJEKTOWANIE MODY, PSYCHOLOGIA BIZNESU I REKLAMY, PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, REKLAMA I MULTIMEDIA, SEKRETARKA-ASYSTENTKA, SPEDYTOR, STUDIUM PAZNOKCIA: MANIKIURZYSTKA-PEDIKIURZYSTKA, TECHNIK PRAC BIUROWYCH, TURYSTYKA, URZĄDZENIA AUDIOWIZUALNE, WIZAŻ, ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI.

R357105gwbh

Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24

tel./fax (085) 732 26 80 , 732 71 31

Z TYM KUPONEM DO 25.07

BEZ WPISOWEGO

Szkoła Zarządzania i Biznesu

email:biuro@pwg.bialystok.pl

Białystok, Bema 105,

tel./fax 085 744-08-34

POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE

1-roczne - administracja
- ekonomia
- handlowiec
- turystyka i hotelarstwo
- żywienie zbiorowe i dietetyka

2-letnie

technik BHP (1,5-roczne), finanse i rachunkowość, żywieniei dietetyka, kucharz, kelner, opiekun osoby niepełnosprawnej, w domu pomocy społecznej, opiekunka dziecięca i środowiskowa.

NASZE ATUTY? Sprawdź www.pwg.bialystok.pl

TWP

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej prowadzi

➢ Policealne Studium Zawodowe

przygotowujące do zawodu technika

- administracji
- agrobiznesu
- archiwisty
- bhp
- ekonomisty
- handlowca
- informatyka
- obsługi turystycznej
- organizacji reklamy
- prac biurowych

➢ Technikum Ekonomiczne

➢ Liceum Ogólnokształcące

PROMOCYJNE CENY KURSÓW, UBEZPIECZENIE NNW

PIERWSZY SEMESTR NAUKI ZA DARMO!!!

ul. Warszawska 2, 15-063 Białystok

tel. 74-35-106, 74-35-705

www.twp.bialystok.pl

N294705gwbh

ANGLISTYKA, GERMANISTYKA, EKONOMIA (DZIENNE, ZAOCZNE) – WYŻSZA SZKOŁA WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ I REGIONALNEJ: BIELSK PODLASKI. ☎(085) 833-14-25. WWW. WSWMIR. EDU. PL

ARCHIWISTA, ekonomista – zaocznie; liceum ogólnokształcące dla dorosłych ul. Bohaterów Monte Cassino 25 ☎(085) 745-13-73 0504-211-182

BEZ wpisowego! Czesne od 30zł.! Technikum Handlowe, Technikum Ekonomiczne, Policealne Studium kształcące: kucharzy, barmanów, kelnerów, hotelarzy, gastronomów, technologów żywności, rehabilitantów, opiekunów niepełnosprawnych, dzieci, w domach pomocy społecznej. Białystok, Bema105, (085) 744-08-34,651-34-05.

LICEUM OGÓLNOKOSZTAŁCĄCE ZAOCZNE, BIELSK PODLASKI UL. WOJSKA POLSKIEGO 17 ☎(085) 833-27-35

LICEUM Ogólnokształcące Zaoczne- zaprasza, Białystok, ul. Brukowa 2, (085) 742-04-69, www.spo.edu.pl

LO- zapisy. ☎(0-85) 732-89-44. www.akademiastartu.pl

POLICEALNA SOPOCKA SZKOŁA INFORMATYKI ogłasza nabór do Studium Informatyki w Białymstoku. W programie bezpłatne autoryzowane szkolenia Microsoft. Informacje: ☎(085) 744-76-10. www.bialystok.eduportal.pl

POLICEALNA Szkoła – zapisy: technik handlowiec, ekonomista, administracji, BHP, agrobiznesu, ochrony środowiska, opiekunka dziecięca, środowiskowa, opiekun w domu pomocy społecznej; Białystok, ul. Brukowa 2, ☎(085) 742-04-69.

POLICEALNA Szkoła Informatyki- Zaprasza (bezpłatne szkolenia- certyfikaty Microsoft) Białystok, ul. Brukowa 2, (085) 742-04-69, www.spo.edu.pl

POLICEALNE Studium Farmaceutyczne- nauka poza godzinami pracy, bez ograniczeń wieku. W Łomży: ☎(0-86) 216-42-61; w Bielsku Podlaskim: ☎(0-85) 833-26-70, 8.00-15.00, 730-00-77, po 15.00. www.szkoly.stopkapress.com.pl

STUDNIUM Techniki Dentystycznej -zapisy. ☎(0-85) 732-89-44. www.akademiastartu.pl

SZKOŁA Pracowników Ochrony- Zapisy. (własna strzelnica- bezpłatne strzelanie) Białystok, ul. Brukowa 2, (085) 742-04-69, www.spo.edu.pl

ZAOCZNE Studium Hotelarstwa i Turystyki -zapisy. ☎(0-85) 732-89-44. www.akademiastartu.pl

KOREPETYCJE

FRANCUSKI, angielski- profesjonalnie, tanio. ☎0692-370-078.

KURSY

AUTOMOBILKLUB- prawo jazdy. ☎(0-85) 732-76-85.

STUDNIUM Obsługi Spedycyjno -Celnej, Studium Handlu Zagranicznego oraz Studium Prawa i Agministracji Celnej. Zapisy: Białystok, Młynowa 76/4. ☎(085) 745-13-48, ☎0889-946-368.

TURYSTYKA

****BELGIA!** czwartek, piątek, poniedziałek - Sprinter, video. Borowik. ☎(085) 661-37-78, ☎0604-355-395.

****MAXIM** środa, sobota, niedziela -Belgia, Niemcy, Holandia -klimatyzacja, DVD. ☎(085) 662-16-00, ☎0608-835-822.

***PONIEDZIAŁEK,** wtorek, sobota -Belgia, sprinter, DVD. ☎(085) 663-56-24 Ostrowski.

***SOBOTA** -Belgia, Holandia, Niemcy. Sprinterem, DVD, klima. ☎(085) 739-41-79, ☎0606-379-966.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. ☎(085) 676-36-27.

BELGIA -czwartek, środa. ☎(085) 719-24-52.

BELGIA -niedziela, poniedziałek. ☎(085) 676-36-27.

BELGIA- niedziela. ☎(0-85) 716-91-84.

BELGIA -poniedziałek, czwartek. „Oscar" -tanie podróżowanie. ☎0888-198-038.

BELGIA- wtorek, środa, niedziela. ☎(085) 654-77-54, ☎0602-452-734.

BELGIA, Niemcy. Ełk, Grajewo, piątek, klimatyzacja. ☎0-505-188-557, (0-87) 619-76-25.

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

GDAŃSK Brzeźno, apartament 2-pokojowy, kuchnia, łazienka, osobne wejście, blisko plaży, 25 zł/os/doba. ☎(0-58) 342-92-72, 0506-741-472.

HAMBURG Bremen ☎(086) 219-10-65.

NIEMCY, Bruksela -sobota, niedziela, sprinter, DVD. ☎(085) 663-34-13, ☎0608-536-788.

PENSJONAT Kukle, wypoczynek, imprezy, konferencje. ☎(0-87) 516-52-95, 0604-190-168, 0604-108-111.

PRZEWÓZ łódką „pychówką" po Narwiańskim Parku Narodowym. ☎0500-581-263.

USA, Kanada. tel. 0505-589-722

USA; loteria wizowa, pośrednictwo wizowe, doradztwo; ☎(085) 741-70-74; www.usainfo.pl

WCZASY, CAMPING W SZELMENCIE, TEL. 0606-414-166.

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85) 675-13-15, ☎0-604-167-379.

BIURO Matrymonialne. ☎(087) 567-55-06, ☎0502-82-32-08.

ZWIERZĘTA

OWCZAREK niemiecki -szczenięta rodowodowe. ☎(086) 272-83-37.

RATLERKI: ☎(086) 473-54-60, 0600-164-857.

SPRZEDAM bullterriery rodowodowe. ☎0888-044-967.

SPRZEDAM bullterriery rodowodowe. ☎0888-044-967.

SPRZEDAM klacz małopolską 5 lat, srokata. ☎(085) 716-31-36.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087) 567-52-05, ☎0604-860-609.

SZUKAM suczki (rasy jamnik) partnerki dla psa, odpłatnie -kupię szczenięta. ☎0601-284-525.

BIZNES

FUNDUSZE UNIJNE; tel. ☎(085) 741-70-74; www.mtz.pl

KREDYTY

***CHROBRY** -Kredyty, Białystok. ☎(085) 744-38-88, Łapy ☎(085) 814-22-55, Wysokie Mazowieckie ☎(086) 477-13-32.

KORONAKREDYT -konsolidacja, rolnikom, emerytom. ☎(0-85) 743-50-88.

Kredyty gotówkowe

Wybierz kredyt:
- **najlepszy** - wybór spośród oferty różnych banków,
- **duży** - bez poręczyciela do 12.000 zł,
- **bezpieczny** - ubezpieczony od bezrobocia,

Zadzwoń teraz!

Augustów Brzostowskiego 10a lok6 ☎643-07-95
Białystok ul. Sienkiewicza 2 lok. 2 ☎653-77-35
Białystok ul. Sienkiewicza 49 p.201 ☎664-24-08
Białystok ul. Św. Rocha 13/15 ☎744-50-08
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Ełk ul. Wojska Polskiego 69 I p. ☎610-91-09
Ełk ul. Słowackiego 15 D ☎621-38-35
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul. Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokółka ul. Grodzieńska 20 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 11 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63

N122905gwboB

ROLNICTWO

KUPIĘ

***SKUPUJĘ** bydło powypadkowe i pourazowe, maciory i knury. ☎0663-041-519.

KUPIĘ kombajn, ☎0506-813-806.

KUPIĘ KROWY KAŻDEJ KONDYCJI ☎0604-345-683.

KUPIĘ las z wycinką. ☎0692-092-525.

LAS, SOSNĘ, BRZOZĘ, INNE. NAJWYŻSZE CENY. 0504-277-793.

ROZSIEWACZ do wapna RCW-3. ☎0600-826-096.

SKUP krów: odbiór, gotówka. ☎0510-474-331.

SKUPUJE bydło pourazowe i powypadkowe. ☎0888-802-792.

STARE knury. ☎(085) 685-22-45, ☎0692-212-230.

SPRZEDAM

*JAŁOWICE hodowlane, wysoko cielne: Holandia, Niemcy, Dania, Belgia; krajowe. Sprzedaż ratalna!! P. H. „KONRAD", ul. Nowogrodzka 159, Łomża, %(086) 216-93-92, (086) 215-11-15.

2 klacze do bryczki 6 i 8 lat. ☎711-23-55.

3 jałówki spod oceny (wycielenie -październik - listopad). ☎(085) 719-66-92.

7 ton pszenżyta. ☎(087) 642-40-08.

BECZKOWOZY 4000 -7000L, sieczkarnie jednorzędowe „Potinger", transport gratis. ☎0504-930-328.

BECZKOWOZY, paszowozy, belarki, przyczepy samozbierające, kombajny. ☎0501-408-363.

BECZKOWÓZ 6000l, talerzówka 2,8m. ☎0508-111-306.

BIZON 056. ☎0500-064-931.

CIĄGNIK „Jumz", jelcz (części). ☎0889-079-298.

CIĄGNIK CASSE, SENTY, siewniki do zboża, agregaty. ☎0507-615-072, (086) 474-36-32.

CIĄGNIK Zetor 5011 (1984), stan bdb, 18.000 zł. ☎711-23-55.

CIĄGNIKI importowane Ursus, Zetor, MTZ, pługi Kverland, prasy rolujące. ☎0608-094-170.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086) 216-63-76, 0607-379-824.

CIĄGNIKI, sieczkarnie samobieżne, przyczepy samozbierające, beczkowozy, prasy, inne. Tafiły, ☎(086) 474-26-29, 0604-423-193.

CZĘŚCI do ciągników, MTZ, C-385, ZETOR, URSUS, tel.(085) 662-77-57.

CZĘŚCI do kombajnów CLAAS od 5zł. ☎(085) 718-88-29, ☎0880-544-202

FOLIA do sianokiszonki. ☎0604-81-86-53.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS" Poznań. ☎(0-65) 572-73-36, fax (0-65) 573-86-31, ☎0-602-666-196, ☎(0-86) 476-16-91.

JAŁOWICE mięsne rasy LIMOUSINE cielne, odsadki, jałówki do krycia (Holandia, Niemcy, Francja). ☎(086) 215-10-27.

KLACZ 3-letnią. ☎(085) 719-25-75.

KOMBAJN „Anna", dojarkę. ☎(086) 217-06-78.

KOMBAJN buraczany dwu i trzy-rzędowy, wały pierścieniowo-kolczaste. ☎0696-501-342

KOMBAJN Class 96, 78 tys. zł. ☎0603-080-402.

KOMBAJN Glas 3 m, siewnik, zagrabiarka, przewracarka, prasa Welger. ☎(0-87) 641-01-25.

KOMBAJN John Deere 975, kabina. ☎0695-552-520, (085) 718-16-40.

KOMBAJNY zbożowe, prasy belujące, Zetory, sieczkarnie, beczkowóz. ☎(085) 749-27-03.

KOMBAJNY: Record, Bizon -Super -56. ☎0503-114-670.

LAS (olcha, brzoza) -6ha, nieużytki -5,5ha, Kuligi k/Grajewa. ☎(086) 273-36-56.

LAS 1,5 ha k. Rajgrodu, 200 m. od Jeziora Rajgrodzkiego. ☎(0-22) 633-94-97.

MASZYNY rolnicze; używane prasy, pługi, beczkowozy, wycinaki, wozy paszowe i inne: Kolno, ☎0604-208-706.

MATY dla bydła tel. 0602-322-883.

MATY na płótnie. ☎(086) 477-10-27.

MTZ 82 (rok 1999): ☎0660-830-619, 0506-120-426.

OPONY używane rolnicze z importu. Ciechanów, ☎(0-23) 672-96-09, ☎0-607-039-466, ☎0-601-512-777.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61) 437-75-27.

PILNIE kombajn zbożowy „International 321", stan bdb. ☎(085) 712-57-22.

PRASA Z-224/1, bdb., z drabinką (1997). ☎(086) 472-30-63.

PRASY belujące, sieczkarnie, inne maszyny rolnicze, wózki widłowe. ☎(086) 273-63-25, ☎0509-604-048.

PRASY belujące, ZETOR-y z importu. ☎(086) 217-56-00.

PRZEWRACARKA siana niemiecka -1600 zł „Orkan" -2000 zł. ☎0606-729-480.

PRZYCZEPĘ W-732, 4 tony. ☎(086) 219-18-43.

SCHŁADZALNIKI mleka: 1200l okrągły - 8.300 zł, 1600l „Tank" gwarancja -9.500 zł. ☎0602-506-682.

SIANO w kostkach, 2 zł./ szt. ☎(087) 568-57-53.

SIANO, słoma po kombajnie. ☎(086) 476-42-16.

SIECZKARNIA jednorzędówka Mengel 4.000. ☎(085) 719-71-39.

SIECZKARNIE jednorzędowe. ☎(085) 650-19-13.

SIECZKARNIE kukurydzy 1 rzęd., Mengel, Potinger. ☎(085) 650-16-85.

SIECZKARNIE kukurydzy 1 rzęd., mengel, Potinger. ☎(085) 715-38-98, ☎0887-145-730.

SILNIKI, podnośniki, osie, zwolnice- wymiana, naprawa, remonty ciągników. ☎(085) 741-26-06.

SŁOMA belowana -tegoroczne zbiory. ☎(086) 273-12-12.

SPROWADZAMY części do maszyn, ciągników zachodnich. Naprawiamy ciągniki, maszyny rolnicze. Grzybowscy, Sejny. ☎(0-87) 516-28-00, 0509-414-787.

SPRZEDAM jałówki cielne HF. ☎(086) 216-75-12, ☎0602-885-174.

SPRZEDAM klacz 16 miesięcy, z papierami. ☎(085) 721-50-81.

SPRZEDAM sianokiszonkę, ☎0506-813-806.

SPRZEDAM sieczkarnię do kukurydzy 3-rzędową KRONE -8500 zł. ☎0502-371-327.

SPRZEDAM Ursus C-328. ☎(085) 721-50-81.

SPRZEDAM ZETOR 5011 83R 18,4 TYS, 7745 89R 38,4 TYS, 8011 82R 17,4 TYS. SLOWACKIE. STAN DOBRY. TEL. (086) 271-02-64, 0609-500-869, 0502-116-502.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k/Łomży, ☎(086) 279-15-65.

STARE knury skupuję. Młode knury, loszki hodowlane rozprowadzam. ☎(087) 644-63-26.

TRAKTOR Fendt 311, stan bdb. ☎(085) 650-13-21, ☎0502-513-586.

TUR 6 (1996). ☎(086) 279-01-75.

U-914, (1984), ☎0508-266-757.

ZAKŁAD Doświadczalny Biebrza -sprzeda jałówki cielne (wycielenie -sierpień) ☎(086) 273-40-51, ☎0506-182-278

ZBIORNIK do mleka 650-litrowy -stan idealny. ☎(086) 278-57-66.

ZBIORNIK mleka 420l. ☎(086) 272-75-67.

ZBIORNIKI 500-6.000 litrów (warnowe, tanki); belarki, wycinaki, ciągniki; orkany 1, 2-rzędowe (30 sztuk), MENGELE, POTINGER, CLASS: ☎(087) 423-01-92, ☎0504-25-28-39.

ZETOR 8540 z ładowaczem; prasa belująca SIPMA. ☎(086) 474-26-29, 0604-423-193.

RÓŻNE

KUPIĘ

AUTOMAT do lodów NRD (+części). ☎(086) 219-20-30, 0504-660-616.

LAS do wycinki, wycinka własna, drewno stosowe. ☎0693-030-681, ☎(086) 272-71-65.

LAS -kupię. ☎0502-368-651.

LAS, papierówkę. ☎(085) 718-09-69.

OLCHA, osika. ☎0502-368-651.

OLCHĘ, brzozę, iglaste dłużyce ☎0604-224-918.

SKUP olchy, brzozy- lasu. ☎0-601-301-990.

ŚWIERK, sosna. ☎0502-368-651.

TOPOLĘ, osikę. ☎0692-763-419.

ZIOŁA Prowadzimy skup. ☎0602-188-423. ☎(023) 661-39-01.

SPRZEDAM

„WELTMEISTER 80", nowy. ☎(086) 473-82-16.

***PIANINO** Rob Gunter -Berlin, 130 cm (1920 rocznik); jasny dąb -stan bardzo dobry. ☎0698-656-995.

DREWNO kominkowe z dowozem, Białystok, okolice. ☎0607-832-874.

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(0-89) 542-83-71, ☎(0-58) 762-95-12, ☎(0-18) 334-08-10.

JESION, buk suchy. ☎0503-165-257.

ŁÓDŹ motorowa, +przyczepka, 5.000 zł. ☎0692-998-912.

PRZYCZEPY i domki kampingowe. ☎(085) 743-49-94, Wiewiórcza 66.

REGAŁ pokojowy, stół, krzesła. ☎(085) 663-50-28.

ROŚLINY wodne najtaniej. ☎0507-534-213.

SIATKA ogrodzeniowa -produkcja. ☎(085) 868-37-47.

SZTACHETY. ☎(085) 681-55-53.

TELEWIZORY używane, od 150 zł. ☎0-504-027-752.

WYPOCZYNEK, komoda, witryna dębowa, stół z krzesłami. ☎(085) 652-59-30, ☎652-64-26.

ZBIORNIKI na szambo 2.000, 60.000 litrów, maszty 7-metrowe ☎(087) 566-78-97.

INNE

ODDAMY gruz gratis. ☎0-600-053-956.

WRÓŻKA ELLENI- tarot, zdejmowanie klątw, uroków. ☎(085) 662-42-46, ☎0600-114-369.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085) 652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

GINEKOLOG specjalista. ☎0-504-627-763.

GINEKOLOG. Bezzabiegowe przywracanie cyklu. ☎0-698-432-042.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085) 661-53-33, ☎0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. ☎0694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE W DOMU, CAŁODOBOWO). ESPERAL (CHIRURG). PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085) 732-77-35, 0502-445-555.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎(085) 745-19-60.

DERMATOLOG ☎(086) 219-34-51, 0606-373-723, Modzele Skudosze 53.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085) 745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(85) 745-19-60.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎(085) 744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85) 746-59-02.

PSYCHOLOG

ALKOHOL -terapia. Hipnoza. ☎(0-85) 744-18-16, ☎0-607-275-352.

JÓZEF Kielman- Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85) 744-18-16, ☎0-607-275-352.

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85) 744-18-16, ☎0-607-275-352.

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85) 746-59-02.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085) 744-44-19.

LECZENIE kręgosłupa, stawów, mięśni, bólu, stresu. ☎(0-85) 868-45-91, 0606-944-841.

MASAŻ relaksujący. ☎0511-731-085.

USTALANIE ojcostwa ☎(601) 21-43-88.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

KANGO -elektryczny młot kłujący. ☎0600-826-096.

KUPIĘ chłodziarkę do Coca-Coli. ☎0606-416-991.

SPRZEDAM

AGREGATY tynkarskie, mixokrety do posadzek betonowych. ☎0600-036-953, ☎(0-58) 550-76-23 od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00.

CIĄGNIK siodłowy KAMAZ z gruszką do betonu 6m3, stan bdb, ☎604 208-152.

DWUPIŁĘ, wielopiłę, piłę elektryczną do przycinania długich dłużyc z przetwornicą. ☎(085) 655-34-66.

FABRYCZNE strugarka trzystronona, szlifierka taśmowa ☎(085) 683-38-91

GRUSZKĘ do betonu stan bdb, 6m3, 8.500zł netto, ☎509 958-970.

KOPARKA S-801. ☎(086) 272-26-37, ☎0505-027-228.

OKAZJA! Zagęszczarki, ubijaki, gilotyny, agregaty- nowe, używane. ☎0604-708-420.

POMPA abisynka, z wyposażeniem. ☎0607-159-082.

PRZENOŚNIKI taśmowe 16 i 10 m. b., stan bdb, ☎(509) 958-970.

TOKARKĘ TUD, twardościomierz Rockwella, honownicę do stóp bloku, frezarkę FWD-32, myjke na gorąco w systemie zamkniętym. ☎0601-062-390.

WYTACZARKI: do głowic -USA, do korbowodów, pod wałek rozrządu; szlifierki: na płasko, do wałów korbowych, do wałków, do zaworów, maszynę do sprawdzania głowic na pęknięcia. ☎0601-062-390

MATERIAŁY BUDOWLANE

KUPIĘ

TARTAK kupi sosnę, świerk. ☎0692-428-515.

SPRZEDAM

DESKA 25, 50, łaty, 400 zł./ m3. ☎(085) 719-71-39.

KRĘGI betonowe. ☎0-607-044-543.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61) 867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtwarzacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85) 654-43-10.

KOMPLEKSOWE czyszczenie tapicerek samochodowych, profesjonalnie, Białystok. ☎0698-493-338, Klejzik.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k/Łomży. ☎(0-86) 216-97-03, 0503-010-038.

WYJAZDY do Holandii po samochody, poniedziałki, Utreht. ☎0501-515-836.

TYNKARSKIE

TYNKI GIPSOWE, ELEWACJE. ☎0502-370-856, 0502-110-865.

TYNKI gipsowe, szpachlowanie, adaptacja poddaszy. ☎0692-589-717.

TYNKI. ☎(0-85) 719-34-53 po 18: 00, 0502-061-299.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85) 676-01-55, 0509-048-242.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎(0-85) 653-61-26, 0606-949-446.

BUDOWA domów, obór, udojni, tynki, posadzki. ☎0600-506-507, (0-87) 621-22-73.

BUDOWA domów, więźby dachowe, pokrycie dachów. ☎0602-777-760.

BUDOWA od podstaw pod klucz, remonty, glazura, terakota, panele, regipsy, dachy. ☎0697-173-261.

BUDOWLE konstrukcyjne, budowa domów, więźby, stolarstwo. ☎(0-85) 710-88-59.

CIŚNIENIOWE mycie sidingów, renowacja elewacji, malowanie. ☎(085) 710-43-85.

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85) 743-32-21.

DOCIEPLENIA, elewacje, gzymsy, solidnie, niedrogo. ☎0503-709-085.

DOCIEPLENIA, remonty. ☎(0-85) 712-51-06, 0603-424-784.

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. ☎(085) 653-94-00, 0502-265-825.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85) 663-26-39

MALOWANIE dachów. ☎(0-86) 271-71-54.

MALOWANIE, szpachlowanie. ☎(086) 271-71-54.

MALOWANIE, szpachlowanie. ☎0668-288-094.

OGRODZENIA klinkierowe. ☎0-606-816-533.

OGRODZENIA, klinkier, mury. ☎0609-885-058.

PŁYTY drogowe. ☎(0-87) 423-71-28.

POLBRUK, starobruk, odwodnienia; szybko, tanio. ☎(0-85) 676-05-03, 0507-569-350.

POLBRUK. ☎0-607-044-543.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85) 718-89-48, 0509-733-430.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

SIDING podsufitka. ☎(085) 651-03-53, 0603-704-661.

STUDNIE. ☎(0-85) 654-70-00, 0604-651-727.

TYNKI gipsowe + posadzki agregatem. ☎0503-00-99-85.

UKŁADANIE, cyklinowanie podłóg, ☎(0-87) 566-63-83.

WYKONUJĘ elewacje, ocieplenia, prace wykończeniowe. ☎0660-07-87-28.

WYKONYWANIE ogrodzenia, klinkier, siatka, fundamenty, najtaniej. ☎0506-230-619.

WYKOPY i roboty ziemne. ☎0-606-399-436.

WYKOPY koparkami (stawy), wyrywanie karczy. ☎(086) 216-35-79, ☎0602-520-783.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA, DRZWI, WITRYNY -PCV, ALUMINIUM. ZALUS, (085) 664-91-90, UL. MALMEDA 17.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel.(0-85) 732-90-25.

ELEKTRYCZNE

ALARMY, elektroinstalacje, odgromowe, domofony, napędy do bram i rolet.☎0502-773-368.

INSTALACJE elektryczne. ☎0502-159-525.

HYDRAULICZNE

CEZAR -kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wodno-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania, instalacje gazowe, sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85) 747-43-34, 0600-875-879.

ANTENY

ANTENY, montaż, naprawa. ☎(0-85) 654-56-78.

PROMOCJA Cyfry+. ☎(0-85) 654-56-78.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85) 654-56-78.

MEBLE

ANTYKI, renowacje, schody, podłogi, zabudowy, inne usługi -„Rogucki Meble". ☎0504-005-252, ☎(085) 718-32-86.

BIURA, kuchnie, szafy z drzwiami suwanymi, inne nietypowe, pod wymiar, +projekt, wykonanie, montaż profesjonalnie. ☎0509-679-624.

DROBNE remonty, przeróbki, montaż. ☎0600-179-550.

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86) 216-78-97, 0605-821-460.

OMEGA Autoryzowany Przedstawiciel INDECO szafy z drzwiami przesuwanymi, garderoby, przedpokoje, pawlacze, kuchnie. Salon ekspozycyjny. Słonimska 21/2. Raty, rabaty. ☎(085) 740-41-22.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. Św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85) 744-59-53.

TANIA solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85) 661-41-26, 0606-747-482.

TAPICER, naprawy, przeróbki. ☎(0-85) 743-30-93.

AGD, RTV

WZMACNIACZE lampowe na zamówienie; składanie. ☎(0-85) 741-93-17.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85) 742-03-96, Myśliński.

NAPRAWA pralek, lodówek, zamrażarek, inne; również w terenie. ☎(0-85) 743-18-47, 0606-342-131.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85) 742-45-26, Stelmaszuk.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(0-85) 742-40-49, Kuzyka.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085) 661-76-31, ☎0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

KOMPLEKSOWO, doświadczenie, tanio. ☎0506-036-456.

PROFESJONALNIE. ☎(085) 742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

PRZEPROWADZKI- usługi transportowe, tanio. ☎0606-716-555, (0-85) 653-83-82.

REMONTY

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86) 474-32-21.

SZPACHLOWANIE, malowanie, Białystok. ☎0607-521-345.

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0694-977-831.

OKNA I DRZWI

OKNA, DRZWI – RABATY DO 40%, ☎(085) 652-58-56.

DACHY

KRYCIE dachów -tanio. ☎0602-333-644.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody, raty. ☎(0-85) 654-39-54, 0506-603-589.

KOWALSTWO, balustrady, elementy. ☎(0-85) 741-96-56.

WSZYSTKO z metalu stal nierdzewna, kowalstwo, www.metplast.com.pl. ☎(0-85) 663-28-89.

KLIMATYZACJA

**KLIMATYZACJA OD 1990 ZŁ NETTO Z MONTAŻEM, MIG, ☎(085) 662-67-67, EŁK, (087) 610-44-29, ŁOMŻA – dealer-PRZEMKO (086) 216-90-50.

DAIKIN Komfort na lata nr 1 klimatyzacji www.klimart.com.pl. ☎(085) 743-73-69.

TRANSPORT

BUSEM osobowo -towarowym, kraj, zagranica, laweta. ☎0602-423-529.

BUSY osobowe. ☎0-502-565-228.

CIĘŻAROWY do 23 t +HDS. ☎0602-337-987, (0-85) 661-16-40.

FRANKFURT i okolice, szybko, solidnie, bezpiecznie, wygodnym multivanem pod wskazany adres, wyjazd Suwałki. ☎0692-592-353.

OKĘCIE i inne. ☎0501-703-269.

PRZEWÓZ 7-osobowym VAN-em: 60 gr./km ☎0608-661-247, (086) 217-55-31.

PRZEWÓZ osób Niemcy, Holandia, Belgia; poniedziałki. ☎0501-515-836.

INNE

„MIIM". Sitodruk na materiale. Folia antywłamaniowa, przeciwsłoneczna. ☎0602-31-20-10.

GRAJEWO, Wilczewo 69. Kowalstwo artystyczne -bramy, ogrodzenia, kraty. ☎(086) 272-62-73.

NAGROBKI granitowe podwójne od 5.200 zł. ☎0-601-912-474.

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0601-566-181. Wystawa w Białymstoku.

POMNIKI, kamień, lastryko. ☎(0-85) 744-85-80.

SKUP złomu w Rutkach zaprasza cena 30, 45 gr/ kg

SZAMBO- wywóz nieczystości, ☎(085) 651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237.

ZŁOM wywiozę, odbiorę własnym transportem. ☎(0-85) 654-54-00, 0503-057-090.

ROLNICTWO

KOSZENIE zbóż kombajnem John Deere. ☎0509-555-340.

SKOSZĘ zboże kombajnem Dominator-98, heder 4,50. ☎0600-804-997.

SPROWADZAM na zamówienie hale udojowe i inne maszyny rolnicze, konkurencyjne ceny. ☎0880-502-414, +49173-783-0068.

SPROWADZAM prasy belujące zachodnie 120x120, możliwość transportu. ☎0502-984-105.

SPROWADZAM traktory rolnicze Zetory 8045, 1045, 8540 i inne, możliwość transportu. ☎0601-164-263, 0502-984-105.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

APB -zespół muzyczny. ☎(0-87) 523-91-57.

LIMUZYNA Wynajem. ☎0508-076-763.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

MAJSTRA NA BUDOWĘ. ☎0506-050-878.

W gospodarstwie rolnym na stałe, z prawem jazdy. ☎0691-029-887.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

AUDI 80 (1990) wspomaganie, szyberdach, stan idealny, 6.900 zł. ☎0609-760-814.

FIAT Ducato (1987) 2.0 gaz, stan bdb, 6-osobowy +850 kg. ☎(086)219-04-42.

PASSAT kombi (1992) rozbity. ☎(086)478-11-62.

NIERUCHOMOŚCI

WYNAJMĘ

MIESZKANIE -centrum Białegostoku, najchętniej osobie z biegłą znajomością angielskiego. ☎0606-377-916.

TURYSTYKA

DOMKI letniskowe Mazury Stare Juchy Sierpień -wolne miejsca. ☎0880-521-198.

MATRYMONIALNE

NIEATRAKCYJNY czterdziestolatek z miasta pozna panią w okularach ze wsi w celu wspólnego spędzenia urlopu. ☎0508-837-558.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

BELARKA New holland, stan bdb, dobra cena. ☎0602-74-78-55.

JAŁÓWKI wysokocielne. ☎(0-85)7-169-473, ☎0510-106-405.

OPRYSKIWACZ, stan bdb. ☎0602-74-78-55.

PRASA Z -224 (1997) lub belująca Z -569/1 (2001). ☎(085)716-50-20.

SPRZEDAM naczepę rolniczą. ☎0-508-904-806.

RÓŻNE

INNE

ZOSTAWIONO komputer. Znalazcę proszę o zwrot. Nagroda! ☎(085)744-87-50.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOHOL. ☎0698-620-257, ☎(085)732-94-76.

BUDOWA, REMONT

CIESIELSKO stolarskie. ☎0509-246-114.

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie. ☎0501-379-276, ☎(0-85)650-52-40.

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

A.J. Matowiccy
DOM POGRZEBOWY
ul. Żabia 11
tel. 65-24-911 , 65-15-848
CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA CEREMONII POGRZEBOWYCH
* kredytowanie kosztów pogrzebu
* przewóz w kraju i za granicą
* trumny - 35 wzorów
* garderoba, znicze
* klimatyzowane kaplice pogrzebowe
* kwiaciarnia - całodobowo
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
R125160Sgwbo

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!
A46405gwbh

S. Wierzbicki
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji
przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności
(garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.)
lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
N28410Sgwbh

INDECO
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.)
tel. 0602-835-174
161004gwbh

Wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci BOŻENKI
STASZKOWI POZNAŃSKIEMU
składa cała załoga "Radia Białystok" S.A.
Staszku! Wiemy, że w takiej chwili czujesz ból i samotność.
Tak ma prawo czuć się każdy, komu los odbiera
kogoś bliskiego i kochanego.
Zanim upływ czasu przyniesie ukojenie, potrzeba siły
i hartu ducha, a także spokoju, który będziesz mógł
na pewno znaleźć wśród nas, przyjaciół.
Możesz na nas liczyć.
Pozostajemy w żalu...
R144430Sgwbo

"...można nawet zabłądzić lecz po drugiej stronie
nasze drogi pocięte schodzą się z powrotem..."
ks. J. Twardowski

Z niewysłowionym żalem i smutkiem
żegnamy Naszą Radiową Koleżankę
Bożennę Beton
która odeszła tak tragicznie i nieoczekiwanie

Bożenko, pamiętamy...

Pracownicy, Zarząd i Rada Nadzorcza "Radia Białystok": S.A.
R144430Sgwbo

Dyrekcji Izby Skarbowej i Podlaskiego Urzędu Skarbowego oraz I i II Urzędu Skarbowego w Białymstoku, a także Kierownictwu Urzędów Skarbowych w Bielsku Podlaskim, Hajnówce i Zambrowie serdeczne podziękowanie za udział w ostatniej drodze

Ś. P.

DARIUSZA TERLIKOWSKIEGO

składa
ŻONA Z DZIEĆMI
R144620Sgwbo

Koszykarze Żubrów Białystok rozpoczęli już przygotowania do nowego sezonu. Rozgrzewkę prowadzi kapitan białostoczan Tomasz Kujawa. FOT. A. ZGIET

Białostockie Żubry trenują i testują

Poszukiwania „jedynki"

25-letni Andrzej Gajewski oraz 28-letni Marcin Teklak z Pułaskiego Bemowo byli testowani w drużynie Żubrów Białystok. Przypomnijmy, że podopieczni trenera Jerzego Karpiuka rozpoczęli już przygotowania do nowego sezonu.

Niewiadomo jeszcze czy obaj zawodnicy zostaną w Białymstoku. Wydaje się, że większe szanse na grę w Żubrach ma Gajewski, który ma za sobą grę w AZS Lublin i Turowie Zgorzelec. Ponadto występuje na pozycji rozgrywającego, która jest bolączką w naszym zespole. Co prawda do drużyny powrócił **Paweł Czech**, ale warunki zaproponowane przez klub nie zadowoliły go. Przypomnijmy, że koszykarz ten opuścił zespół przed ubiegłym sezonie.

Oprócz wspomnianych zawodników Pułaskiego z Żubrami trenuje **Paweł Pawłowski** z AZS Gdańsk. Trener **Jerzy Karpiuk** widziałby go w swoim zespole i jeżeli przyjmie zaproponowane warunki to wzmocni kadrę Żubrów.

Dużym wzmocnieniem mogło być pozyskanie **Kamila Zakrzewskiego**. Jednak ten były gracz białostockich drużyn po udanych medycznych testach podpisał 2-miesięczną umowę z Polpharmą.

Białostoczanie już 1 sierpnia wyjadą na 10-dniowy obóz treningowy do Suwałk. Według założeń trenera drużyna podczas przedsezonowych przygotowań rozegra minimum 10 meczów.

Problemem jest jednak znalezienie chętnego sparingpartnera. Wiele klubów I i II ligowych ma poważne kłopoty finansowe. Prawdopodobnie pierwszymi przeciwnikami będzie warszawska Polonia oraz Legia.

Pod koniec sierpnia planowane jest zorganizowanie w Białymstoku turnieju, w którym udział, obok Żubrów, miałyby wziąć 3 zespoły z tej samej klasy rozgrywkowej. Czasu na znalezienie odpowiednich przeciwników jest jednak jeszcze dużo, gdyż pierwszy mecz o ligowe punkty odbędzie się dopiero pod koniec września. **(mark, mrt)**

30 lat Białostockiego Klubu Balonowego

Balony na deptaku

W sobotę na białostockim deptaku zaprezentują swój sport piloci balonów z Białostockiego Klubu Balonowego, który obchodzi swoje 30-lecie.

Od godziny 19 będzie można podziwiać sprzęt balonowy, obejrzeć wystawę fotograficzną. Prawdziwą furorę zrobi na pewno pokaz - „światło i dźwięk". Pod muzykę poważną piloci uruchomią palniki swoich balonów (godz. 20-22).

Białostoccy piloci powrócili ostatnio z Międzynarodowych Mistrzostw Łotwy. Najlepsze miejsce zajął Bazyli Dawidziuk, który uplasował się na 4. miejscu. Szósty był Jerzy Czerniawski, dziewiąty Artur Dzieszkowski, a 13. miejsce zajęła Jolanta Matejczuk.

Nasza pilotka wkrótce weźmie udział w Pucharze Świata i Europy, który odbędzie się w dniach 4-8 sierpnia we Francji. **(mark)**

Już wkrótce tak będzie wyglądało niebo nad Białymstokiem. Na przełomie sierpnia i września rozegrane zostaną w naszym mieście mistrzostwa Polski. FOTORZEPA

Na Austrię przez Kijów

Janas sprawdzi wschodni wariant

Trener polskiej reprezentacji piłkarskiej **Paweł Janas** powoli szykuje się do wrześniowych meczów eliminacyjnych MŚ. Rywalami biało-czerwonych będą Austriacy (3.09, Chorzów) i Walia (7.09, Warszawa). Polacy zajmują w grupie 6. pierwszą lokatę z 2 punktami przewagi nad Anglią.

Generalnym sprawdzianem przed wrześniowymi spotkaniami będzie sierpniowy turniej im. Walerego Łobanowskiego rozgrywany w Kijowie. Janas ma tam zamiar sprawdzić formę kilku graczy, z których zamierza skorzystać w meczu z Austrią i Walią. Z całą pewnością na mecze w stolicy Ukrainy polski selekcjoner powoła graczy z ligi rosyjskiej i ukraińskiej. Swoją szansę ma dostać również wracający po kontuzji **Michał Żewłakow.**

W turnieju poświęconym pamięci Łobanowskiego 15 sierpnia (poniedziałek) Polska zagra najpierw z Serbią i Czarnogórą. Dwa dni później rywalem będzie ktoś z pary Izrael - Ukraina.

Turniej w Kijowie może być szansą na przypomnienie swoich umiejętności dla **Wojciecha Kowalewskiego**, wychowanka suwalskich Wigier. „Gibon" zbiera ostatnio niezłe recenzje za występy w Spartaku Moskwa i może wskoczyć na miejsce trzeciego bramkarza. Dwie pierwsze pozycje dla golkiperów zarezerwowane są dla **Jerzego Dudka** i **Artura Boruca**.

Znani są już sędziowie wrześniowych meczów eliminacyjnych. Są to Włoch **Massimo De Santis** (3.09) oraz Duńczyk **Claus Larsen** (7.09). **(PS)**

WOKÓŁ PIŁKI

KIELCE. Rasistowskie wybryki, do których doszło na kieleckim stadionie podczas pierwszoligowego meczu Korony Kolportera z Cracovią Kraków spotkały się ze zdecydowaną reakcją zarządu klubu. W wydanym oświadczeniu zarząd zapowiedział, że osoby winne tego typu zachowań będą karane dożywotnim zakazem wstępu na stadion klubu.

KRAKÓW. Obrońca Amiki Wronki Dariusz Dudka weźmie udział w popołudniowym treningu Wisły Kraków. Wisła i Amica doszły do porozumienia w sprawie ceny transferowej za tego piłkarza. **(opr. mrt)**

Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży

Strzelanie na medal

UKS Kaliber Białystok ma powody do wielkiej radości. Na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży we Wrocławiu w zawodach strzeleckich **Grzegorz Lewoc** wywalczył dwa złote medale.

Uczeń IV LO w Białymstoku zdobył dwa złote medale. Najpierw wystrzelał tytuł mistrzowski w konkurencji ruchoma tarcza 20+20 10 metrów, a później był najlepszy w konkurencji 40 strzałów mix 10 metrów. Białostoczanin ustanowił w tych zawodach dwa rekordy Polski odpowiednio 369 i 382 pkt. Ponadto Lewoc został uznany za najlepszego strzelca olimpiady.

Przypomnijmy, że wcześniej **Hubert Panasewicz** z Kalibra wywalczył brązowy medal olimpiady w karabinie 60 leżąc. **(mark)**

Wyniki

Piłka nożna. Puchar Intertoto. Wyniki pierwszych meczów 4. rundy: Żalgiris Wilno - CFR Cluj 1:2, VfL Wolfsburg – RC Lens 0:0, Sigma Olomuniec – Hamburger SV 0:1, Lazio Rzym – Olympique Marsylia 1:1, Deportivo La Coruna – Newcastle United 2:1, CF Valencia – Roda Kerkrade 4:0.

Tenis. Turniej WTA w Stanford. II runda: V. Wiliams (USA) – Sania Mirza (Indie) 6:3, 6:2; Patty Schnyder (Szwajcaria) – Marion Bartoli (Francja) 6:4, 7:5; Nathalie Dechy (Francja) – Lisa Raymond (USA) 3:6, 6:3, 6:4; Jelena Jankovic (Serbia i Czarnogóra) – Amy Frazier (USA) 6:0, 6:3.

Tenis. Turniej ATP w Los Angeles. II runda: Dominik Hrbaty (Słowacja) – Jan Hernych (Czechy) 6:4, 6:2, Xavier Malisse (Belgia) – Tommy Haas (Niemcy) 1:6, 6:3, 6:4, Ricardo Mello (Brazylia) – Amir Hadad (Izrael) 6:3, 6:1; Juan Ignacio Chela (Argentyna) – Dmitrij Tursunow (Rosja) 3:6, 6:4, 6:2.

Siatkówka. Kwalifikacje GP siatkarek. Grupa I: Rosja – Holandia 3:1, Polska – Rumunia 3:0, Rosja – Rumunia 3:0. **(opr. kam)**

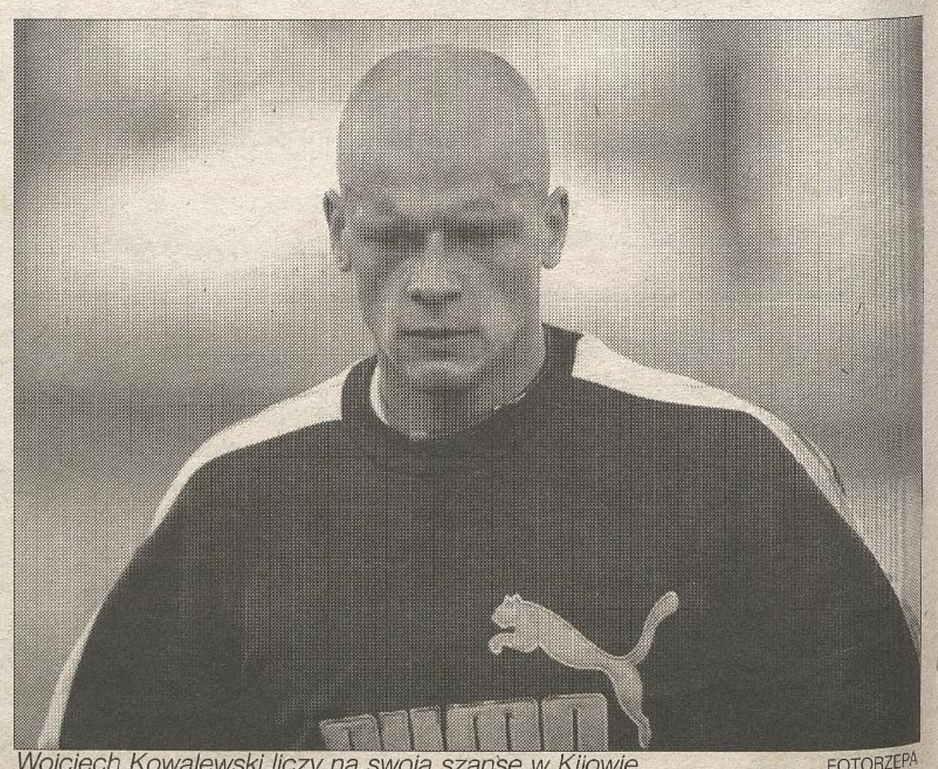

Wojciech Kowalewski liczy na swoją szansę w Kijowie FOTORZEPA

Małysz przesłuchany

Nasz najlepszy skoczek narciarski **Adam Małysz** był w czwartek przesłuchiwany w Prokuraturze Apelacyjnej w Krakowie w związku ze śledztwem prowadzonym w sprawie niegospodarności w Polskim Związku Narciarskim.

– Małysz wystąpił w roli świadka i był przesłuchiwany – powiedział **Mieczysław Plebankiewicz**, naczelnik Wydziału Pierwszego Prokuratury Apelacyjnej. – Interesowały nas głównie sprawy zawieranych umów sponsorskich, kontaktów ze sponsorami i tym podobne. Chcemy zebrać jak najwięcej informacji na ten temat.

Prokuratura Apelacyjna prowadzi śledztwo w sprawie niegospodarności w Polskim Związku Narciarskim. Występuje też wątek korupcyjny. Przesłuchano już kierownictwo i działaczy PZN, w roli świadka wystąpił także austriacki menedżer Małysza, **Edi Federer**. Wiele wątpliwości budziły umowy zawierane właśnie przez niego z Polskim Związkiem Narciarskim. Teraz do Prokuratury Apelacyjnej wezwany został Małysz.

Początkowo nasz najlepszy skoczek zażądał, aby nie ujawniać mediom faktu, że będzie zeznawał, ale później zmienił zdanie.

(PAP, KS)

Mistrzostwa Świata w pływaniu - Montreal '05

Złoty „motylek"

Paweł Korzeniowski mistrzem świata na 200 m stylem motylkowym! 20-letni zawodnik został trzecim polskim złotym medalistą pływackich Mistrzostw Świata po Rafale Szukale i Otylii Jędrzejczak. W finale w Montrealu ustanowił rekord kraju i pokonał Japończyka Takeshiego Matsudę i Chińczyka Wu Penga.

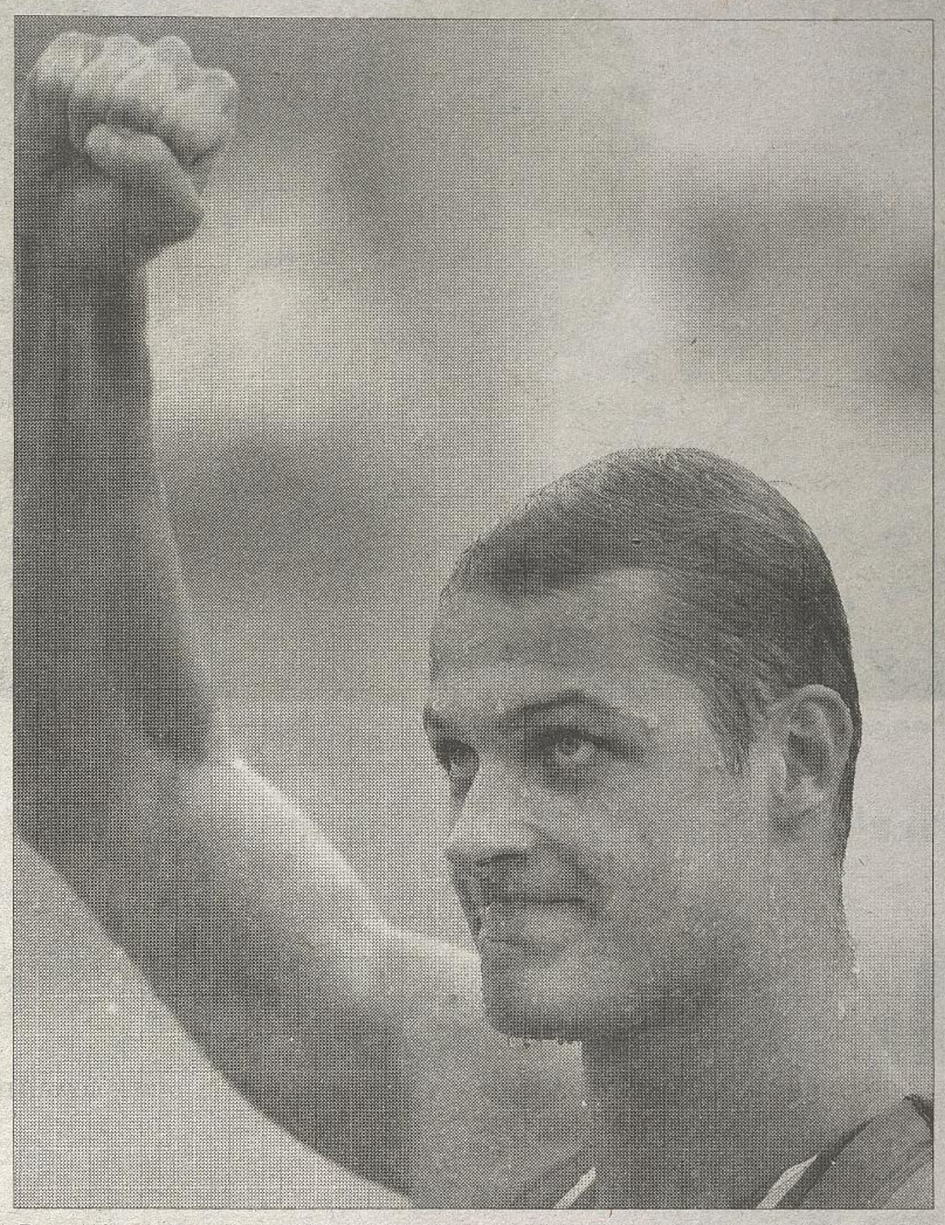

Paweł Korzeniowski został mistrzem świata w pływaniu wygrywając wyścig na 200 metrów stylem motylkowym

FOTORZEPA

Jeszcze przed wylotem na MŚ Korzeniowski stwierdził, że stać go na medal. Pewności dodał mu najlepszy czas półfinału. W finale Polak, urodzony się 9 lipca 1985 roku, był klasą sam dla siebie. Korzeniowski miał bardzo dobrą reakcję startową i prowadził od początku dystansu. Po 50 m miał czas 25,97, po 100 m rezultat 55,50, a po 150 m wynik 1.25,12.

Wcześniej jego największym sukcesem było czwarte miejsce na 200 m delfinem z ubiegłorocznych igrzysk olimpijskich w Atenach. W finale imprezy wynikiem 1.56,00 ustanowił wtedy rekord Polski. W Montrealu płynąc jak natchniony poprawił ten rezultat aż o 0,98. Korzeniowski dosłownie zdeklasował rywali. Matsuda stracił do niego 0,60, a Peng 1,48.

Otylia Jędrzejaczak także miała w czwartym dniu imprezy powody do zadowolenia. Wieczorem wygrała z wynikiem 2.08,30 półfinał swojej koronnej konkurencji, pokonując po raz drugi najgroźniejszą rywalkę **Jessikę Schipper** (nie bezpośrednio; płynęły w innych seriach). Australijka miała czas 2.08,38.Finał odbędzie się z czwartku na piątek czasu polskiego.

W finałach środowych konkurencji dobrze wypadli także **Paulina Barzycka, Przemysław Stańczyk i Łukasz Drzewiński.**

19-letnia Barzycka z wynikiem 1.59,34 zajęła szóste miejsce w finale wyścigu na 200 m stylem dowolnym. Zwyciężyła Francuzka **Solenne Figues**, która pokonała dystans w 1.58,60. Ozdobą finału na 800 m stylem dowolnym był rekord świata **Granta Hacketta** 7.38,65. W finale tym **Przemysław Stańczyk** zajął czwarte miejsce, ustanawiając rekord Polski - 7.50,83, a **Łukasz Drzewiński** był siódmy z czasem 7.58,62. **(PAP, opr. mark)**

Sparingi, sparingi

Mimo upałów nie próżnują podlascy czwartoligowcy, którzy szlifują formę przed rozpoczynającą się 6 sierpnia inauguracją rozgrywek.

Ogromne zmiany zaszły w kadrze sokólskiego Sokoła. Pod wodzą trenera **Dariusza Bayera** (prowadził m. in. Supraślankę Supraśl i Hetman Tykocin) trenuje spora grupa młodych graczy – wychowanków klubu. Z zawodników, którzy decydowali o obliczu zespołu w poprzednim sezonie pozostała tylko piątka.

– Z czasem powinno być ich więcej. Kilku graczy jest na urlopach, paru pojechało na kilka miesięcy zagranicę. Na razie zgrywam zespół i wprowadzam juniorów – powiedział Bayer.

W środę sokólczanie pokonali wysoko białostocki Włókniarz aż 8:1. Cztery gole strzelił najskuteczniejszy sokólski napastnik **Maciej Paszkowski.**

Sparingową wygraną zanotowali też piłkarze białostockiego Hetmana. Podopieczni trenera **Jerzego Bołtucia** na boisku w Juchnowcu wygrali z Promieniem Mońki 7:4 (2:1).

– To nieszczęśliwa pora na przygotowania. Część zawodników odpoczywa na urlopach. Na ligę większość już wróci i powinniśmy być prawie w komplecie – powiedział trener Bołtuć.

Włókniarz Białystok – Sokół Sokółka 1:8 (0:5). Bramki: Gumieniak – Paszkowski 4, Biziuk 3, Lenkiewicz.
Sokół: Mackiewicz (46 Trochim) – Kondrusiewicz, Lenkiewicz, Kabelis, K. Doroszczyk, P. Doroszczyk, Muraszkowski,. Greś, Biziuk, Paszkowski. Na zmiany wchodzili: Dzienisowicz, Szarejko.
Olimpia Zambrów – Pogoń Łapy 3:2 (2:2). Bramki: Kowalczyk 50, 65, Jastrzębski 40 – Burchart 20, Brzozowski 35.
Olimpia: Stefańczyk (46 Łozdowski) – Gosk, Olszewski, Tymiński, Fiedorczuk, Kapelewski, Jastrzębski, Grądkowski, Rogowski (46 Waszczuk), B. Kowalczyk (46 Rosiński), W. Kowalczyk.
Pogoń: Kowalewicz – M.Brzozowski, Purzycki, Kulesza, Gumieniak, Burchart, Gałczyk, Miłosiewicz, Kozicz, Dryglas, Minow.
Hetman Białystok – Promień Mońki 7:4 (2:1). Bramki: Kujawski 3, Wojtkielewicz 2, Bukin, samobój. – Bagiński 2, Kiszło, Trachień,
Hetman: Drozd (46 Kucharczyk) – Lewczuk, Korzątkowski, Maciejczuk, Konończuk – Czaplejewicz, Wojtkielewicz, Mirynowicz, Bogdan (46 Wargocki) – Kujawski, Bukin.
(PS)

Idea Ekstraklasa

Zagłębie w Polkowicach

Piątkowym meczem Lecha Poznań z Arką Gdynia rozpocznie się druga kolejka piłkarskiej Idea Ekstraklasy. Pozostałe spotkanie odbędą się w sobotę i w niedzielę.

Najciekawiej zapowiada się konfrontacja Cracovii Kraków z Amiką Wronki. Amica dobrze zaczęła sezon. W środę „kuchenni" zremisowali na wyjeździe z Groclinem Grodzisk Wielkopolski 2:2. Cracovia ma na swoim koncie także jeden punkt (0:0 w Kielcach z Koroną).

Co ciekawe sobotni mecz Zagłębia Lubin z Pogonią Szczecin rozegrany zostanie w Polkowicach. Zagłębie ma problemy ze stadionem i niemal do ostatniej chwili nie wiedziało, gdzie zagra z „Portowcami". **(KS)**

Groclin Dyskobolia Grodzisk Wlkp. – Amica Wronki 2:2 (0:0)
Bramki: Goliński 55, Sninsky 60 – Grzybowski 48, Dembiński 83.
Żółte kartki: Grzybowski (Groclin), Dziewicki (Amica). **Sędziował:** Piotr Siedlecki (Szczecin). **Widzów:** 4000.

Program meczów 2. kolejki:
Piątek: Lech Poznań – Arka Gdynia (20.00)
Sobota: Górnik Łęczna – Legia Warszawa (20.00)
Zagłębie Lubin – MKS Pogoń Szczecin (19.00)
Wisła Kraków – GKS Bełchatów (19.00)
Polonia Warszawa – Wisła Płock (19.00)
Górnik Zabrze – Groclin (19.00)

W środę Groclin zremisował z Amiką

FOTORZEPA

Korona Kielce – Odra Wodzisław Śląski (17.00)
Niedziela: Cracovia Kraków – Amica Wronki (19.00).

Kwalifikacje Ligi Mistrzów

Upokorzeni Celtowie

Nie takiego debiutu w kwalifikacjach do Ligi Mistrzów w barwach Celticu Glasgow spodziewał się **Maciej Żurawski.** Wicemistrzowie Szkocji zostali w środę rozbici w Brnie aż 0:5 przez Artmedia Petrżalkę. Po tej porażce mają nikłe szanse na sukces. „Żuraw" grał przez godzinę, a **Artur Boruc** przesiedział cały mecz na ławce rezerwowych.

Niespodziankę sprawił cypryjski zespół Anorthosis Famagusta, który wygrał z drużyną **Mirosława Szymkowiaka** Trabzonsporem 3:1 (1:0). Reprezentant Polski rozegrał całe spotkanie i zanotował asystę przy bramce.

Broniący trofeum Liverpool wygrał na wyjeździe 3:1 (2:1) z mistrzem Litwy - FBK Kowno. W drużynie gospodarzy wystąpił **Arkadiusz Klimek,** a na ławce rezerwowych mecz przesiedział **Jerzy Dudek.**

Wyniki pierwszych meczów drugiej rundy eliminacyjnej piłkarskiej LM: F91 Dudelange – Rapid Wiedeń 1:6, Partizan Belgrad – Szeriff Tyraspol 1:0, Artmedia Petrżałka Bratysława – Celtic Glasgow 5:0, FK Rabotnicki Skopje – Lokomotiw Moskwa 1:1, Malmoe FF – Maccabi Hajfa 3:2, KF Tirana – CSKA Sofia 0:2, FC Shelbourne – Steaua Bukareszt 0:0, VSC Debreczyn – Hajduk Split 3:0, Dynamo Tbilisi – Broendby Kopenhaga 0:2, Dynamo Kijów – FC Thun 2:2, Anorthosis Famagusta – Trabzonspor 3:1, Anderlecht Bruksela – Neftczi Baku 5:0, FBK Kowno - Liverpool FC 1:3, Valerenga IF Oslo – Haka Valkeakoski 1:0.

(PS)

– dziennik regionalny. **Wydawca: WYDAWNICTWO PRASA PODLASKA** sp. z o.o. **Adres:** 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, skr. poczt. 193; **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, 745 59 87 (przy ul. Suraskiej), fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

Redaktor prowadzący: Dariusz Klimaszewski

ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Joanna Pilcicka, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Magazynu** tel. 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81 – **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Bogdan Bazydło, Dorota Biziuk, Piotr Biziuk, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Mikłaszewicz, Tadeusz Mołkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Anna Zarazińska, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirszfritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 748 74 30, tel./fax 748 74 32; KRAMIK tel. 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24.
Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Ręce wzniesione do góry w geście zwycięstwa. Obyśmy taki obrazek w wykonaniu piłkarzy oglądali w tym sezonie jak najczęściej.

FOT. ARCHIWUM

Zaczynamy wyścig o ekstraklasę. W pierwszym meczu gramy w Gdańsku z Lechią.

Jaga, Jaga, Jaga !!!

Nadchodzi godzina „zero". W sobotę o 17 piłkarze Jagiellonii rozpoczynają drugoligowy sezon. W pierwszym meczu zagrają na wyjeździe z Lechią. – Jedziemy do Gdańska po zwycięstwo – zapowiada trener żółto-czerwonych Adam Nawałka.

Jaga jest zdecydowanym faworytem wyścigu o ekstraklasę.

– Wiemy o co gramy. Nasz cel jest oczywisty. Jesteśmy gotowi na walkę o pierwszą ligę – mówi Nawałka.

Zimna kalkulacja

Białostocki szkoleniowiec podkreśla, że jeszcze za wcześnie, by czuł jakieś dreszczyk emocji związany z sobotnim spotkaniem.

– Na razie spokojnie przygotowujemy się do tego meczu. Pozostało do podjęcia kilka decyzji, które należy dobrze przemyśleć – podkreśla opiekun żółto-czerwonych. – Dreszczyk pojawi się już na samym stadionie, podczas meczu.

Nawałka nie daje po sobie poznać zdenerwowania, ale kibice z niecierpliwością odliczają godziny do inauguracyjnego spotkania. Czy mamy już drużynę na ekstraklasę? Czy jest to już zgrany team? Przecież w zespole doszło do rewolucji personalnej.

– Budowanie drużyny jest procem długotrwałym. O jednym mogę zapewnić, zawodnicy są przygotowani pod względem taktycznym i fizycznym. Jesteśmy gotowi do gry. Do Gdańska jedziemy po trzy punkty – odpowiada szkoleniowiec.

Problemem może być zgranie zespołu. W wyjściowej jedenastce pojawi się prawdopodobnie czterech nowych piłkarzy. To **Ariel Jakubowski, Arkadiusz Kubik, Adam Kompała** oraz **Remigiusz Sobociński**.

– Może nie jest jeszcze tak, że już można grać „na pamięć" – powiedział Kompała. – Ale praca na treningach procentuje z każdym dniem. Rozumiemy się co raz lepiej. Wszyscy wiemy o co gramy i będziemy w każdym meczu walczyć o zwycięstwo.

Jagiellończycy wyjeżdżają do Gdańska w piątek z rana. W podróży mają zaplanowaną przerwę. W Ciechanowie przeprowadzą „rozruch". W sobotę punktualnie o 17.00 rozpocznie się mecz z Lechią, na którym ma zjawić się ponad osiem tysięcy kibiców.

My to lubimy

– Mecze z beniaminkami są zawsze bardzo ciężkie. Atmosfera może być gorąca, ale my właśnie takie spotkania lubimy. To dla piłkarzy dodatkowa motywacja. Do Gdańska wybiera się także wielu naszych fanów. Na ich doping mocno liczymy – podkreśla trener Jagi.

Gorąco będzie na trybunach, ale i na boisku nie powinno brakować emocji. – My przede wszystkim musimy grać swoje. Nasza taktyka nie ulega zmianie. Wysoki pressing i szybki atak, to klucz do sukcesu – zdradza Nawałka.

A piłkarze zapowiadają, że dadzą z siebie wszystko. – W każdym meczu będziemy grali „na maksa" – mówi **Paweł Sobolewski**. – Już nie mogę się doczekać pierwszego meczu.

My także.

Krzysztof Sokólski

Poza zasięgiem

Były piłkarz m.in. Stomilu Olsztyn, Polonii Warszawa, a ostatnio Widzewa Łódź, **Rafał Szwed** w sezonie 2005/06 będzie grał w drugoligowym Radomiaku Radom. Marzeniem zawodnika jest powrót do ekstraklasy.

– Dlaczego nie z Radomiakiem? – retorycznie pyta 32-letni obrońca. – **POZA ZASIĘGIEM WYDAJE SIĘ BYĆ JAGIELLONIA BIAŁYSTOK**, a o drugie miejsce powalczy kilka ekip, w tym i Radomiak. Skład jak na drugą ligę ma niezły.

Jeszcze w czwartek na gdańskim stadionie trwały prace remontowe. Modernizowano sektor dla kibiców gości. Po południu obiekt odwiedzili przedstawiciele Komendy Miejskiej. Policja zatwierdziła stadion do ro zgrywania na nim meczów drugoligowych.

FOT. DZIENNIK BAŁTYCKI

W pierwszej kolejce zagra 16 zespołów, bowiem licencji nie otrzymał GKS Katowice. Katowicki klub zostanie zastąpiony przez Szczakowiankę Jaworzno. Ta nie ma jeszcze licencji na grę w drugiej lidze.

PROGRAM MECZÓW 1. KOLEJKI:

Piątek: KSZO Ostrowiec – Heko Czermno (19.00)

Sobota: **Lechia Gdańsk – Jagiellonia Białystok (17.00).**
Sędziuje: Artur Radziszewski (Warszawa)
Zagłębie Sosnowiec – Podbeskidzie (17.00)

Niedziela: Radomiak Radom – Świt (17.00)
Finishparkiet – Górnik Polkowice (15.00)
Polonia Bytom – ŁKS Łódź (17.00)
Widzew Łódź – Ruch Chorzów (19.00)
Śląsk Wrocław – Kujawiak Włocławek (17.30)

PAWEŁ SOBOLEWSKI: „GRAMY NA MAKSA"

– Każdy z niecierpliwością czeka na początek sezonu. Wiem, że kibice są ciekawi jak będzie wyglądała nasza gra. Dla nas samych to też pewnego rodzaju znak zapytania. Wszystko zweryfikuje liga. Przystępujemy do rozgrywek w roli faworyta. Jesteśmy tego świadomi i zdążyliśmy się już oswoić z tą myślą. Musimy radzić sobie z presją. Recepta na zwycięstwa jest jedna – w każdym spotkaniu grać „na maksa". Z takim nastawieniem jedziemy także do Gdańska. Na gorącym boisku beniaminka z pewnością czeka nas szalenie ciężka przeprawa. Ale w drugiej lidze nie ma łatwych spotkań. Powtarzam w każdym meczu trzeba walczyć „na maksa".

ADAM KOMPAŁA: „MOGĄ IŚĆ NA ŻYWIOŁ"

– Zdajemy sobie sprawę, że oczekiwania naszych kibiców są ogromne. Ale z tym wygrywaniem wcale nie będzie tak łatwo. Szkoda, że na początek przyszło nam zagrać na wyjeździe z beniaminkiem. Lechia jest jeszcze na fali po awansie do drugiej ligi i może iść na żywioł. Takie spotkania są trudne, ale wierzę, że damy sobie radę. Jesteśmy przecież faworytem numer jeden rozgrywek. Mamy mocną kadrę. Wiele klubów nawet w ekstraklasie może nam zazdrościć. W sobotę zaczynamy walkę o pierwszą ligę. W Gdańsku może być ciężko, ale my nie możemy sobie pozwolić na stratę punktów.

Marcin Kaczmarek:

Gracie nie po drugoligowemu

Szkoleniowiec gdańskiej Lechii, **Marcin Kaczmarek** (na zdjęciu) jest najmłodszym trenerem w drugiej lidze. Ma dopiero 31 lat. „Młody Bobo" z niecierpliwością oczekuje na inaugurację sezonu. A już w pierwszej kolejce na Traugutta przyjeżdża Jagiellonia.

Teraz pewnie jeszcze lepiej

– Jaga jest faworytem tego meczu – mówi „Współczesnej" Kaczmarek. – Macie największy budżet w drugiej lidze, kadrę na ekstraklasę i doskonałego trenera. Widziałem w czerwcu mecz Jagiellonii z Arką Gdynia (0:0 – przyp. red.). Gracie nie po drugoligowemu. To techniczna piłka, a nie jakaś tam wybijanka. Teraz pewnie jest pod tym względem jeszcze lepiej, bo do Białegostoku przyszło tylu dobrych piłkarzy.

Opiekun Lechii przed sobotniem spotkaniem jest jednak dobrej myśli.

– To dla całego Gdańska wielkie wydarzenie. Pierwszy od wielu lat mecz „rdzennej" Lechii w drugiej lidze. Liczymy na doping swoich kibiców. Oni nam pomogą zdobyć trzy punkty. Naprawdę wierzę w wygraną i z takim nastawieniem wyjdziemy na boisko – zapewnia Kaczmarek, który żałuje tylko, że nie będzie mógł skorzystać z usług **Mariusza Dzienisa**.

„Maniek" by się przydał

25-letni pomocnik został wypożyczony z Jagiellonii do Lechii, ale w umowie znalazła się klauzula mówiąca, że piłkarz nie może grać przeciwko swojemu byłemu klubowi. – „Maniek" bardzo by się nam przydał. Z pewnością byłby dodatkowo umotywowany na to spotkanie. Szkoda. Szansę otrzyma w następnych pojedynkach. A na razie musimy radzić sobie bez niego. Wszyscy w zespole zdają sobie sprawę z tego, że grają z kandydatem numer jeden do awansu. Ale na pewno nie położymy się na boisku. Zawodnicy są bojowo nastawieni i interesuje ich tylko zwycięstwo – kończy Kaczmarek.

(KS)

ISSN 0137-9488

FOT. M. HIRSZTRITT

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn
Piątek, 29 lipca 2005
Redaktor wydania: Agnieszka Tyszkiewicz

TRĄBA SZŁA PROSTO NA NAS

To trwało tylko kilkanaście sekund. Znikały drzewa i stodoły, leciały dachy. Trąba powietrzna zniszczyła dorobek życia mieszkańców podełckiego Rożyńska. – Strasznie się baliśmy – mówią chłopcy, na oczach których żywioł zmiótł z ziemi stodołę.
– str. X-XI

To komisja nie zdała matury

Joanna tegoroczna maturzystka zamarła, gdy dowiedziała się, że nie zdała matury. Postanowiła jednak to sprawdzić. I okazało się, że to komisja pomyliła się o aż 17 punktów sprawdzając jej pracę. Teraz Joanna ma dwa dokumenty. Oba ważne. Z jednego wynika, że zdała, z drugiego wręcz przeciwnie. Problem w tym, że gdy otrzymała drugi dokument, na rekrutację na studia było już za późno.
– str. IV

To jest tragedia

A chodzi o sytuację podlaskich szpitali. Na razie jeszcze leczą pacjentów, ale nie wiadomo, co będzie na jesieni. Czy kilku, kilkunastu placówek nie trzeba będzie zamknąć, bo na leczenie pieniędzy nie ma. Zadłużenie szpitali rośnie, ale dyrektorzy ciągle liczą na to, że pieniądze się jednak znajdą.
– str. XVII

Szablą albo twardą ręką

Tak zamierzają walczyć o głosy kandydaci do parlamentu i prezydenckiego stołka. Stroją się w piórka bo i kampania ruszyła, a całą jej paletę barw będziemy mogli w pełni obserwować przez całe lato aż do jesieni. Póki co piórka szlachcica przywdziewa starosta wysokomazowiecki i z plakatów wymachuje szabelką, a posłanka Samoobrony silnym ramieniem odstrasza politycznych konkurentów
– str. V

Nauczyciel z prawdziwego zdarzenia

Okazuje się, że istnieje. Pracuje, uczy, bardzo lubi swój zawód, a jeszcze bardziej – przygotowanie uczniów do olimpiady. Gdy się przy tym okazuje, że wychowała olimpijczyka i dostała za to nagrodę, deklaruje, że się nią z uczniem podzieli. Bo przecież jemu zawdzięcza ten sukces.
– str. VI

FOT. M. HIRSZTRITT

NA Widelcu

INDYWIDUALNY TOK WAKACJI

Każdy z nas ma pewne przyzwyczajenia, z którymi na wakacjach się nie rozstaje. A ponieważ w dzisiejszych czasach mamy prawo wymagać indywidualnego traktowania, śmiało możemy liczyć na spełnienie naszych zachcianek. Ośrodki wczasowe prześcigają się już w ofertach. I tak na przykład - rzeźnicy mogą się spodziewać ubojnych nocy, osoby religijne będą miały dostęp do kranów z wierzącą wodą, pracownikom rafinerii za dopłatą wstawi się w oknach szyby naftowe, zaś wędkarze będą mogli liczyć na wczasy za małe sumy. Hutnikom podstawi się zdezelowane autokary, czyli tzw. „złomy" (w Suwałkach oferta dotyczy wszystkich pasażerów), piłkarzom udostępni się kafejki internetowe, aby mogli wysyłać wiadomości tekstowe tylko z bramki SMS, akordeonistom wyjeżdżającym do pracy sezonowej zapewni się pracę na akord, zaś pracownikom telekomunikacji odpowiednie obuwie, czyli butki telefoniczne. To wszystko zagwarantuje wszystkim wspaniałe wakacje bez zmiany trybu życia. Żołnierze nawet na urlopie będą wstawać o pierwszym wrzasku, sędziowie z wdziękiem chodzić po plaży i odgwizdywać osoby spalone, a księża pod prysznicem spokojnie podśpiewywać „Mydlmy się..." Alkoholicy będą mogli wypożyczyć samochód w specjalnej wersji „daewoo esperal", a drogowcy będą tym zaskoczeni. Adwokatom do woli pozwoli się apelować o herbatę w międzyczasie proponując zimną wodę sądową i nawet jeśli coś się nie uda to w najgorszym razie lotnik wyląduje w szpitalu a astronom na obserwacji. Miłego i indywidualnego sierpnia życzy niżej podpisany.

Jacek Janowicz

FOTOBERA

Kryzys na Białorusi. Szczuczyn 27.07.05. Dziennikarka TVP Agnieszka Romaszewska została zatrzymana przez białoruską milicję. Ludzie po cywilnemu kazali jej wsiąść do nieoznakowanego samochodu i wywieźli spod Domu Polskiego, gdzie odbywało się zebranie popieranej przez władze w Mińsku Rady Naczelnej ZPB.

MOIM ZDANIEM

Barwy walki

Wakacje wakacjami, ale czas poruszyć poważniejsze tematy. Życie pewnie nie miałoby pełnego smaku, gdyby w tle nie toczyła się jakaś mała wojna. Gdy jej nie ma, sami ją wywołujemy, by odczuć prawdziwy smak egzystencji. Takie mam wrażenie, gdy patrzę na poczynania niektórych kandydatów do parlamentu i prezydenckiego stołka. Nie mogli pracować ostatnich parę lat – uczciwie i sumiennie, by społeczeństwo mogło ich docenić? Raczej teraz zaczynają dawać o sobie znać i stroją się w piórka. A to szlachcice, a to mocne baby, co silnym ramieniem odstraszą konkurentów do tej samej poselskiej ławy, a to strażnicy domowego ogniska... A niech tam, niech się stroją, niech walczą SZABLĄ ALBO TWARDĄ RĘKĄ, mam nadzieję, że mimo wszystko potrafimy ich właściwie ocenić.

Swoistą wojnę, o wiele ważniejszą niż machanie szabelką, toczą licealiści białoruskiej szkoły. Dyktator zdelegalizował ich liceum, ale oni nie chcą się z tym pogodzić. Wolą uczyć się w wynajmowanych salach, po cudzych domach. LATAJĄCE LICEUM Z BIAŁORUSI przyjechało również do Polski i na wakacjach się uczy. Najważniejsze jest to, że zamierzają – jako już wykształceni ludzie – pozostać w swojej ojczyźnie i budować demokrację. Chwała im za ideały!

Małą wojenkę na argumenty wygrała z Okręgową Komisją Egzaminacyjną Joanna z Bielska Podlaskiego. Dziewczyna zdawała w tym roku maturę i... według egzaminatora nie zdała. Na całe szczęście, gdy się otrząsnęła po tym przykrym doświadczeniu, postanowiła to sprawdzić. I co się okazało – egzaminator pomylił się o 17 punktów. Teraz Joasia ma dwa dokumenty. Z drugiego wynika, że maturę zdała. Było to jednak pyrrusowe zwycięstwo, bo już na studia papierów złożyć nie może. Jest za późno. TO KOMISJA NIE ZDAŁA MATURY i nie umie naprawić krzywdy, jaką wyrządziła Joasi.

Na pocieszenie można dodać, że są jednak prawdziwi nauczyciele. Elżbieta Stepnowska oprócz tego, że kocha swoją pracę, to bardzo lubi przygotowywać uczniów do olimpiad tematycznych. W tym roku przygotowała i to ze skutkiem oszałamiającym Marcina Zecera. Chłopak jako jedyny w Ostrołęce został laureatem olimpiady ogólnopolskiej. Jego nauczycielka została uhonorowana nagrodą pieniężną – i to niemałą – przez władze miasta. Nie byłaby pewnie sobą, gdyby zaraz nie zadeklarowała, że podzieli się nagrodą z uczniem, bo w końcu jemu zawdzięcza ten sukces. Nauczyciel Z PRAWDZIWEGO ZDARZENIA.

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

ROŻYŃSK K. EŁKU

Tydzień temu w piątek trąba powietrzna zdmuchnęła budynki w tej miejscowości. Powstała na jeziorze Druglin i najpierw zmiotła drzewa na wyspie, po czym błyskawicznie zbliżyła się do wsi. Na szczęście nie było ofiar w ludziach. Żywioł uszkodził pięć budynków gospodarczych, szkołę, kilka domków campingowych, pozrywał linie energetyczne i powyrywał drzewa. Straty szacuje specjalnie powołana komisja. Mieszkańcy wsi nie byli ubezpieczeni.

CHOROSZCZ

Z najlepiej zabezpieczonego na Podlasiu oddziału psychiatrycznego uciekł w sobotę niebezpieczny przestępca. Ma na swoim koncie zabójstwo kobiety, kradzieże i rozboje. Sąd Okręgowy skazał go nieprawomocnym wyrokiem na 25 lat pozbawienia wolności. Jak mu się udało wydostać ze szpitala - bada białostocka prokuratura. Niewykluczone, że korzystał z pomocy innych pacjentów lub personelu szpitala.

GOŁDAP

Kilkaset osób spotkało się w miniony weekend na I Zjeździe Gołdapian. Spotkanie byłych i obecnych mieszkańców miasta uroczyście otworzyli samorządowcy oraz główny pomysłodawca - Remigiusz Karpiński przewodniczący Rady Miasta. Pomysł narodził się podczas jego pobytu na Litwie, gdy zobaczył, że mieszkańcy organizują spotkania by porozmawiać o swoim mieście. Pomysł chwycił w Gołdapi i, jak się okazało, spotkał się z dużym zainteresowaniem.

GRÓDEK

Dwa dni w piątek i sobotę trwał w Gródku kolejny już Festiwal Młodej Białorusi „Basowiszcza". Laureatami tegorocznego festiwalu zostały zespoły Tov. Mauser, Żmija, Imprudanccz z Białorusi oraz Pięćset Pięć z Polski. Impreza rokrocznie przyciąga młodych białoruskich muzyków, którzy w swoim kraju nie mogą zaprezentować się szerszej publiczności. Jako jeden z pierwszych wystąpił w tym roku zespół absolwentów zdelegalizowanego przez władze białoruskiego liceum im. Jakuba Kołosa. Basowiszcza to nie tylko rockowy koncert, to również miejsce spotkań i dyskusji na temat sytuacji na Białorusi.

SUWAŁKI

Ks. Lech Łuba proboszcz parafii św. Kazimierza Królewicza od lat walczy z pijanymi kierowcami. Stara się też by dzień św. Krzysztofa, patrona kierowców był w parafii szczególnie obchodzony. Na msze zaprasza policjantów i specjalistów od ruchu drogowego. W tym roku postanowił też zobrazować niebezpieczeństwo, jakie powoduje kierowca po alkoholu. Przed kościołem ustawił wrak fiata 126p oblany czerwoną farbą niczym krwią. W środku pojazdu znajdowały się puste butelki po wódce i puszki po piwie. Nieprzypadkowo też wrak został ustawiony przy kamieniu, na którym wyryte jest V przykazanie „nie zabijaj!"

JEDWABNE

Na zaproszenie samorządu miasta i gminy Jedwabne przyjechała do Polski trzypokoleniowa rodzina z Kazachstanu. W sobotę zamieszkali w wyremontowanym domu w Orlikowie. Do Polski jechali cztery dni - Stanisława Jabłońska osiemdziesięcioletnia kobieta (wywieziona do Kazachstanu jako jedenastoletnia dziewczynka), jej córki Julia Jabłońska i Anna Święcicka z mężem Kazimierzem i synam: Stanisławem i WIktorem.

BIAŁYSTOK

Mieszkańcy osiedla Zielone Wzgórza są zbulwersowani faktem budowy kolejnego kościoła na ich osiedlu. Już zbierają podpisy pod petycją do arcybiskupa Wojciecha Zięby metropolity białostockiego, który podjął decyzję o podziale istniejącej parafii na dwie. Mieszkańcy uważają, że przez wiele lat finansowali duży kościół pw. św. Jadwigi, a świątynia wystarczy nie tylko na osiedle Zielone Wzgórza, ale i sąsiednie. Nie widzą potrzeby budowania kolejnego kościoła.

NAREW

Niezidentyfikowani ludzie jadący czarnym BMW ostrzelali w niedzielę autobus PKS, jadący z Hajnówki do Białegostoku. Na szczęście nikt z pasażerów nie został ranny. Kierowca mijał tuż za mostem na rzece Narew grafitowe BMW, wtedy padł strzał. Ktoś strzelił z tylnego siedzenia samochodu. Strzelał ze śrutu i trafił w szybę tuż przed kierowcą. Kierowca na szczęście nic stracił panowania nad kierownicą. Nie zapamiętał numerów rejestracyjnych samochodu. Po dwóch dniach na policję zgłosił się mieszkaniec Narwi, który strzelił do autobusu. Jechał z kolegami owym BMW. Zapewnił, że to był tylko chuligański wybryk. Zobowiązał się do naprawienia szkody i przeproszenia kierowcy.

ZDUNKI

Od kilku już lat mieszkańcy wsi Zdunki k/ Ełku zabiegają w urzędzie gminy o wybudowanie chodnika w ich miejscowości. Mieszkają przy drodze krajowej, o dużym natężeniu ruchu, a trudno jest odwiedzić sąsiada. Deklarowali nawet, że sami położą chodnik, potrzebują jednak materiału i kogoś, kto pokieruje robotami. Brak chodnika to nie jedyny problem Zdunek. Drugą, nie mniej ważną sprawą jest woda i kanalizacja. Unia Europejska stawia hodowcom bydła określone wymogi co do jakości wody. Do Zdunek jednak wodociąg nie dotarł.

CHOROSZCZ

Trzy gminy z Podlasia znalazły się w pierwszej dziesiątce ogólnopolskiego rankingu najlepiej zarządzanych samorządów, przygotowanym przez „Rzeczpospolitą". Zwyciężyła Choroszcz, na ósmym miejscu jest Supraśl, a na dziesiątym - Dąbrowa Białostocka. Przeważyły kryteria gospodarcze. Podstawą sukcesu Choroszczy jest niewątpliwie jej położenie - kilkanaście kilometrów od Białegostoku, z atrakcyjnymi terenami do inwestowania. Przy czym gmina oferuje inwestorom zwolnienia i bonifikaty podatkowe, jak również nie każe czekać miesiącami na decyzje.

ŁOMŻA

W tym samym rankingu, ale w innej kategorii Łomża zajęła czwarte miejsce, pozostawiając daleko w tyle Białystok, Suwałki, czy Ostrołękę. Miała tylko kilka punktów mniej od Krakowa czy Poznania. Wiceprezydent Łomży Marcin Sroczyński dodaje, że wynik byłby jeszcze lepszy, gdyby Podlaski Urząd Marszałkowski nie odrzucał kolejnych wniosków Łomży o środki unijne. Komisja oceniająca poszczególne samorządy zwracała uwagę na tempo wydatków miejskich, współpracę z organizacjami pozarządowymi, sprawność ściągania podatków i dysponowania środkami budżetowymi oraz np. wzrost liczby prywatnych przedsiębiorców. Białystok w owym rankingu nie został uwzględniony w ogóle.

STARE JUCHY

Wizytatorzy kuratorium oświaty sprawdzili obóz zorganizowany w Starych Juchach przez Kościół ewangelicko-metodyczny. Okazało się, że działał bez koniecznych zezwoleń. Na funkejonowanie obozu skarżyli się rodzice dzieci, które tam przebywały. Rodzice np. mieli utrudniony kontakt, gdy chcieli dzieci odwiedzić. Po interwencji gazety obóz skontrolował wizytator. Okazało się, że obóz działa nielegalnie. Nie było jednak sensu go zamykać, bo już się skończył.

(aż)

REGIONAŁKI

- Dwaj pijani mężczyźni utopili konia w jeziorze Okmin, niedaleko Suwałk - „Gazeta Wyborcza Białystok".

Nie chciał się nauczyć pływać na grzbiecie?

■■■

- Augustowski sąd uniewinnił Andrzeja B. - miejscowego chirurga od zarzutu jazdy po pijanemu (...). Jeden z augustowian zauważył, jak znany w mieście lekarz podjeżdża samochodem pod pizzerię. Według (...) doniesienia, doktor zataczał się i ledwo wyszedł z auta. Po pewnym czasie na miejscu pojawili się policjanci. Andrzej B. dmuchnął w alkomat. Urządzenie wykazało 1,2 prom. Do kierowania po pijanemu się nie przyznał. Twierdził, że do lokalu przyjechał trzeźwy, a potem w błyskawicznym tempie wypił pół litra wódki - „Kurier Poranny".

Pewnie wypił te pół litra za zdrowie sądu, który wierzy w takie bajeczki.

■■■

- Jeszcze niedawno w białostockim schronisku uśmiercany był co drugi pies. Wczoraj białostocki sąd uznał, że pracujący tam ludzie zabijali je bez powodu. Nie ukarał ich jednak, bo szkoda była niewielka - „Gazeta Wyborcza Białystok".

Pytanie jest takie: Skoro sąd uznał, że zabicie z całym okrucieństwem ponad 500 psów stanowi niewielką szkodę, to ile psów trzeba zabić, żeby szkoda była chociaż spora?

■■■

- Podlaski oddział Narodowego Funduszu Zdrowia wziął pod lupę przychodnie i wypisywane tam recepty. I co się okazało? Leki były przepisywanie m.in. nieboszczykom! - „Gazeta Wyborcza Białystok".

I co? Pomagały im?

■■■

- Moim dotychczasowym celem życiowym było dążenie do uzyskania wyższego wykształcenia. Gdy je osiągnęłam, nie przyniosło mi życiowej satysfakcji (...) Poznam samotnego pana bez nałogów (...) - ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" „Kuriera porannego".

Wychodzi na to, że satysfakcję szybciej zapewniłby ślub od razu po zawodówce.

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Jadą Dyduchy kibitkami

Przekonanie, jakoby formacja polskich komunistów była niezmienna jest błędne. Zmienia się. Kiedyś nieposłusznych towarzyszy komuniści albo od razu stawiali „pod scienku" (za Stalina), albo wsadzali do „tiurmy". Bywało, że tiurma lub, jak kto woli - kazamaty - znajdowały się w Gułagu czyli na Sybirze. Dzisiaj zamiast na Sybir zsyłają do Senatu.

Senat - to musi być straszne miejsce. Tak straszne, że Leszek Miller - jeden z głównych skazańców - woli iść do pracy. Wyobrażacie to sobie Państwo. Chce do roboty! On, który od ponad 30 lat nie zhańbił się porządną robotą! Woli pracować zamiast być zesłanym do Senatu.

Oleksy się waha. Jak zwykle. On zawsze się waha. Tyle, że wcześniej wahał się czy być premierem, czy marszałkiem. A dzisiaj ma taki wybór - albo Senat, albo na śmietnik.

Dyduch jęczy. - Tyle zasług dla partii - biadoli - i taka niewdzięczność.

Jaskiernia rozgląda się za towarzystwem „jednorękich bandytów". Może poratują, może nie dadzą przepaść w Senacie.

Wagner milczy. Mowę mu z przerażenia odjęło.

Wszystkim Dyduchom (a naliczyliśmy ich aż pięciu) kolanka drżą. Towarzysze postanowili ich poświecić w imię dobra partii. Kibitki już czekają gotowe do drogi. Kibitki, które zabiorą starców...

Tak, tak - starców - bo to co się dzieje w SLD nazywa się odmładzaniem partii.

Swego czasu w feudalnej Japonii istniał na wsi taki zwyczaj, że jak człowiek się starzał ponad przyzwoitość, to go dzieci wynosiły na szczyt najwyższej góry, żeby zleźć już nie miał siły. I tam sędziwy starzec konał z głodu. Dzisiaj dla starców z SLD takim szczytem jest Senat.

Swego czasu w feudalnej Japonii istniał na wsi taki zwyczaj, że jak człowiek się starzał ponad przyzwoitość, to go dzieci wynosiły na szczyt najwyższej góry, żeby zleźć już nie miał siły. I tam sędziwy starzec dożywał swoich dni... Dosłownie - dni, bo dłużej nie dał rady. Albo wykitował z głodu, albo go dzikie zwierzęta rozszarpały.

Na pierwszy odstrzał zawsze szli ci staruszkowie, którym jakimś dziwnym trafem nie powypadały zęby. Czyli tacy, którzy jeszcze potrafili kąsać. Tych najszybciej wynoszono na szczyt góry, żeby swoim sprawnymi jeszcze zębami nie pozbawiali rodziny żarcia.

Dzisiaj dla starców z SLD takim szczytem jest Senat. A Dyduchy jeszcze potrafią kąsać, zatem nic dziwnego, że Olejniczak pozbywa się ich w pierwszym rzędzie.

- Nie ma co narzekać - powiecie Państwo - w końcu Senat to nie dzika góra, jeść i pić (a zwłaszcza pić) dają, siedzi człowiek w cieple i dodatkowo jeszcze mu płacą po kilkanaście tysięcy miesięcznie.

Mylicie się. Trzeba rozpaczać, bo cóż to jest te kilkanaście tysięcy! Ochłapy, których w żaden sposób nie da się porównać z możliwościami, jakie się otwierały w Sejmie!

Tylko w Sejmie można się było dać wylobbować, tylko tam zrobić układ na uchwalenie jakiejś ustawy, tylko tam można było zmontować grupę trzymającą władzę. Zachodni eksperci już dawno obliczyli, że uchwalenie w polskim Sejmie ustawy kosztuje zainteresowanych od 500 tys. do kilku milionów złotych przeznaczanych na łapówki. To sami teraz musicie przyznać, że w porównaniu z tymi sumami Senat rzeczywiście przypomina feudalną japońską górę dla starców, a zesłanie tam można porównać tylko do zsyłki na Sybir. Przy takich zaledwie kilkunastotysięcznych dietach można tam przecież z głodu zdechnąć!

Nic zatem dziwnego, że Dyduchy się bronią. Zapierają się, gryzą sprawnym jeszcze uzębieniem. Obserwując to wszystko, człowiek w końcu rozumie, dlaczego lewica, mimo szumnych wyborczych obietnic, Senatu nie zlikwidowała. A przecież mogła, bo na początku kadencji miała taką przewagę, że dziś Senat powinien być już historią. Ale oni go nie zlikwidowali, bo przewidująco założyli, że przyda się jako miejsce katorgi, a może i męczeństwa dla niewygodnych towarzyszy.

Akcja zsyłania Dyduchów na katorgę przebiega pełną parą i obejmuje szerokie kręgi starych towarzyszy - konkretnie pięciu, wymienionych tu już, zasłużonych działaczy. Na ich miejsce przyjdzie pełna entuzjazmu do działania młodzież. Już ta młodzież nadciąga! Na przedzie kroczy wiecznie młody Jerzy Szmajdziński, podtrzymując pod pachy Janusza Zemkego - ostatniego za komuny pierwszego sekretarza PZPR w Bydgoszczy. A za nimi kuśtyka Jacek Piechota - od 20 już lat przyrośnięty do poselskiej ławy.

Wszyscy ci od wiek wieków młodzieżowcy lokują się na listach wyborczych SLD. Uzupełnia te listy wypróbowany beton z wojewódzkich komórek partyjnych. Ale jakże ten beton odnowiony! Niby ci sami towarzysze, a jacy młodzi. Po liftingach i po kosmetyczkach - nie do rozpoznania.

Tak, że jak Olejniczak chciał mieć młodych, to ma - i młodych, i jednocześnie doświadczonych. Wszyscy są szczęśliwi. Poza Dyduchem, oczywiście, i kolegami. - Ja się pytam - płacze Dyduch - w czym mniej reformatorem od Szmajdzińskiego był Dyduch w ostatnich latach?

Tak! Doszło do tego, że Dyduch upomina się o Dyducha!

- W tym mniej - odpowiadamy - w czym mniej reformatorem był Miller od Kwaśniewskiego. Czyli w niczym mniej, bo żadnych reform nie przeprowadzili. Chyba że za reformę uznamy burdel w służbie zdrowia i wszędzie tam, gdzie ta formacja wsadziła swoje łapska.

Różnica między starym Dyduchem a Szmajdzińskim po liftingu jest zaś zasadnicza: pierwszy należał do Millera, drugi do Kwaśniewskiego czyli do prezia. Sytuacja jest zaś teraz taka, że są poważne szanse na zachowanie stanowiska prezia, bo kandydujący na nie Cimoszewicz (dzięki rozumnemu inaczej Rokicie - będę to powtarzał bez końca) ma mocne poparcie w narodzie. A w takim przypadku kamaryla odchodzącego już Kwaśniewskiego zachowa swoje przywileje - pobory, stanowiska, układy i gwarancję, że nie będzie jej niepokoił żaden prokurator.

Kamaryla zwarła więc szeregi i postanowiła, w celu zagwarantowania zwycięstwa nowemu preziowi, pozbyć się balastu. Dyduch ma to nieszczęście, że się kiedyś wpasował do grupy Millera. Nie wykazał się darem przewidywania - to teraz jest balastem. Pójdzie na dno, czyli do Senatu, razem z Oleksym. Kamaryla rzuciła narodowi na pożarcie kilku towarzyszy, aby partia mogła dalej rosnąć w siłę. Na chwałę Szmajdzińskiego, Piechoty, Kwaśniewskiego i Cimoszewicza.

Konrad Kruszewski

FOTKI

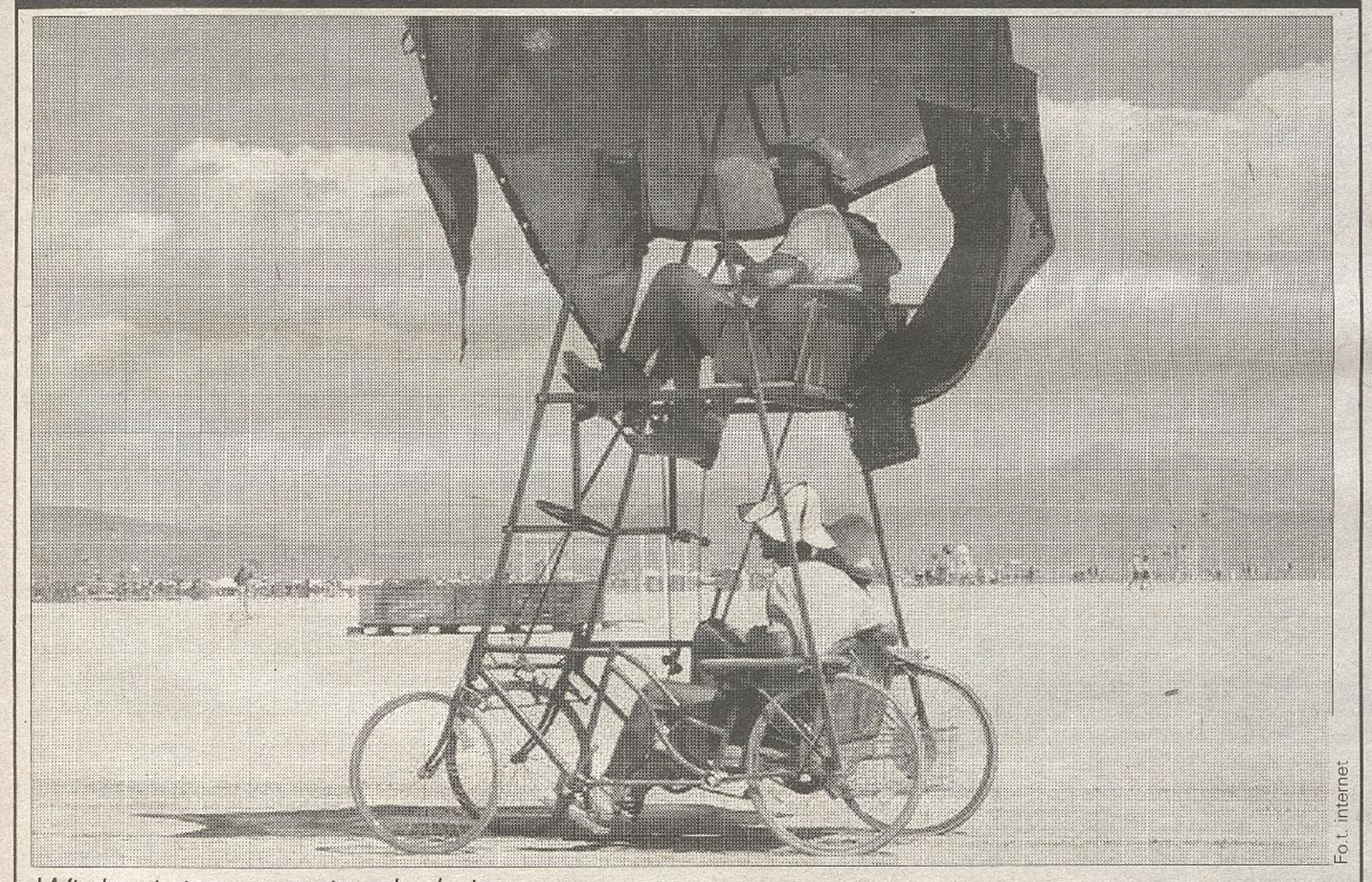

Fot. internet

Wielopiętrowy pojazd plażowy

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Ojciec Rydzyk stracił wiarę!

- Lidze Rodzin Polskich nie wierzę ani pięć sekund - wyznał w Radiu Maryja ojciec Tadeusz Rydzyk.

Giertych będzie musiał sprawić jakiś cud, aby wiarę przywrócić.

Daj pracę Millerowi

Leszek Miller zdecydował, że nie chce do Senatu, tylko chce do pracy. W związku z tym publicznie ogłosił, że poszukuje pracy w dziedzinie doradztwa i konsultingu.

Apelujemy. Przedsiębiorco! Daj pracę byłemu premierowi. Wiemy, że to obciach, ale przecież można go zatrudnić na cichym etacie. Żąda niewiele, tyle, jak sam mówi, co poselska dieta, czyli jakieś 11 tys. złotych na miesiąc. A doświadczenia ma ogromne - na przykład w transferze waluty na wschód (słynne dolary wożone w reklamówce do Moskwy).

Można by go też podstawić konkurencji. Przez kilkadziesiąt lat (wliczając w to sekretarzowanie w KC PZPR) zajmował się rozkładaniem gospodarki sporego kraju w centrum Europy, to z konkurencją też sobie poradzi.

Wypoczynek w więzieniach

Znana tylko najbliższym kręgom Partia Demokratyczna Władysława Frasyniuka urodziła swój program wyborczy. Bóle porodowe trwały długo, ale warto było poczekać, bo PD w swoim programie zaproponowała, żeby przestępcy skazani na karę pozbawienia wolności do więzienia chodzili tylko na weekendy, gdyż taki weekendowy wypoczynek byłby dla nich bardzo dolegliwy.

Rozwiązanie jest interesujące, bo w sposób przystępny wyjaśnia, dlaczego partia Frasyniuka ma poparcie na poziomie błędu statystycznego.

Grypser miesiąca

A propos więzień, donoszą, że kiblujący poseł Pęczak zapisał się do grypsery. I grypsuje teraz na wolność, że w więzieniu złe warunki, żryć nie dają, kąpią za rzadko i w ogóle dobrze byłoby więziennictwo zreformować.

Trzeba przyznać, że w Sejmie Pęczak nie wykazywał się taką aktywnością ustawodawczą, jak teraz za kratami. Z pewnością chętnie porozumiałby się z Frasyniukiem na płaszczyźnie weekendowych więzień.

Konie protestują

W ministerstwie finansów narodziła się myśl, aby w dorożkach zamontować kasy fiskalne. Pomysł, póki co, nie doczekał się realizacji, bo nie bardzo wiadomo, w którym miejscu dorożkarze mieliby te kasy montować. Próba wsadzenia ich koniom pod ogony spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem koni.

Partia Psychicznie Zdrowych

Inicjatywa dla Polski - jest jeszcze taka partia - ogłosiła, że podstawowym warunkiem znalezienia się na jej listach wyborczych jest dobry stan zdrowia psychicznego.

Jednak zaświadczenia od psychiatrów nie będą honorowane, bo lekarzy, jak twierdzi partia, można przekupić. Podstawowym dokumentem potwierdzającym przyzwoity stan umysłu ma być... osobiste, pisemne oświadczenie kandydata, że nie jest on wariatem.

Podobno pacjenci psychiatryków już takie oświadczenia przygotowują.

U drzwi Twoich stoję, Panie

Oto wykaz pieśni religijnych dla kierowców spisanych w parafii w Smołdzinie:

80 km/godz. - Pobłogosław, Jezu, drogi
90 km/godz. - To szczęśliwy dzień...
100 km/godz. - Cóż Ci, Jezu, damy...
110 km/godz. - Ojcze, Ty kochasz mnie...
120 km/godz. - Liczę na Ciebie, Ojcze...
130 km/godz. - Panie, przebacz nam...
140 km/godz. - Zbliżam się w pokorze...
150 km/godz. - Być bliżej Ciebie chcę...
160 km/godz. - Pan Jezus już się zbliża...
170 km/godz. - U drzwi twoich stoję, Panie...
180 km/godz. - Jezus tu jest...
200 km/godz. - Witam Cię, Ojcze...
220 km/godz. - Anielski orszak niech Twą duszę przyjmie...

Pachnie na koszt podatników

Były poseł i były polityk, ogólnie po prostu były Ryszard Bugaj obudził w sobie socjała i powiedział: „Dziś w niektórych grupach biznesowych żona jest po to, by leżeć na kanapie i pachnieć. A potem my wszyscy finansujemy jej rentę".

Może jest to wystarczający powód, żebyśmy te żonę usmarowali jakimś gnojem...?

Kradzież tygodnia

Na basenie w Zamościu do 32-letniej kobiety podszedł 29-letni mężczyzna i grożąc pistoletem zażądał, aby oddała mu majtki. Trafił jednak na kobietę wyjątkowo skąpą, której perspektywa utraty życia nie przeraziła tak jak utrata majtek. Rozdarła się więc na cały basen i krzykiem zwróciła uwagę policjantów.

Funkcjonariusze zatrzymali napastnika łatwo, bo posługiwał się on jedynie atrapą broni. Po odprowadzeniu do aresztu okazało się, że pod spodniami nie miał on bielizny..

(kk)

OKE zamknęła drogę na studia bielskiej maturzystce

To komisja nie zdała matury

Joanna, tegoroczna maturzystka, złożyła podanie o wgląd do swojej pracy maturalnej, aby zobaczyć, jakie popełniła błędy. A okazało się się, że jest mądrzejsza od egzaminatora, gdyż... maturę zdała! Egzaminator pomylił się aż o 17 punktów, nie wziął pod uwagę pierwszych siedemnastu pytań. Ta dobra nowina wcale nie była taka dobra. Rekrutacja na studia dzienne się zakończyła. Okręgowa Komisja Egzaminacyjna nie poczuwa się do winy i nie widzi możliwości jak miałaby pomóc maturzystce.

MAŁGORZATA BAZYLUK

Pomimo że problem maturzystki to ewidentna wina komisji, ta nie poczuwa się do naprawienia błędu. Nie zaproponowała Joannie nawet żadnej pomocy. Według Agnieszki Muzyk, rzecznik prasowej OKE w Łomży sprawa była rozwiązana inaczej. Tylko że, zaraz dodaje, była na dłuższym urlopie i nie jest dobrze poinformowana w tej sprawie.

– A ja nadal nie wiem, co mam ze sobą zrobić! – żali się Joanna

Joanna tegoroczna maturzystka z Bielska Podlaskiego posiada dwa dokumenty. Z pierwszego wynika, że nie zdała matury, z drugiego – wręcz przeciwnie – zdała. Oba są ważne. Egzaminator pomylił się aż o 17 punktów. Sęk w tym, że za późno na składanie papierów na studia.

Fot. M. Bazyluk

Marzenia przedmaturalne

– Gdy składałam dokumenty do liceum byłam przekonana, że skończę szkołę, pójdę na studia, znajdę dobrą pracę – wspomina Joanna. – Marzyłam o tym, o czym marzy każda normalna nastolatka.

Wszystko układało się tak jak powinno. Był czas na imprezy, ale był też czas na naukę.

– Nigdy nie miałam większych trudności w szkole – mówi Joanna. – Dlatego chyba widmo matury nie chodziło za mną cały czas.

Jednak im bliżej było egzaminu dojrzałości, tym większy pojawiał się strach.

– Zaczęłam się zastanawiać jakie przedmioty zdawać, na jakie studia składać podania – mówi Joanna. – Pomagała mi w tym mama i bracia, którzy już studiują.

Wybór padł na zarządzanie i marketing. A tam potrzebna była m.in. geografia. Zaczęły się przygotowania, nauka.

– Nie zapomniałam nawet o starych zabobonach – śmieje się Joanna. – Na studniówce, pod sukienką były obowiązkowe czerwone majteczki i podwiązka. Później czekały w szufladzie aż do matury...

Kilka koleżanek z klasy także chciało zdawać maturę z geografii. Spotykały się więc co najmniej raz w tygodniu, aby wspólnie powtarzać materiał z wcześniejszych lat.

Joanna w pudełku trzyma wszystkie zeszyty, książki i testy, które wspólnie rozwiązywały. Jest tego sporo.

Nie taki diabeł...

Ostatnie dni przed maturą były nerwowe. Przygotowywanie stroju, wszywanie kieszonek na ściągi i przygotowanie ściąg.

– Te „pomoce naukowe" raczej były dla podtrzymania na duchu, a nie do ściągania – śmieje się Joanna.

Jej mama także miała dużo pracy. I to nie tylko polegającej na uspokajaniu córki. Zobowiązała się do pomocy w robieniu kanapek dla maturzystów.

– Jak wychodziłam z domu na maturę miałam tysiące amuletów, które miały mi pomóc: krzyżyk, modlitwa od babci, pożyczony długopis, czerwone majtki ze studniówki... – wylicza Joanna. – I dostałam obowiązkowego kopa w tyłek!

Matura minęła szybko. Ale na pewno te kilka dni zostanie na długo w jej pamięci.

– Nie taki diabeł straszny, jak go malują! – pomyślała po maturze Joanna.

Wszystkie rozwiązania matur Joanna sprawdzała w gazecie. Liczyła punkty, obstawiała wyniki, jakie może uzyskać.

Coś mnie tknęło

Zostało już tylko długie czekanie na wyniki.

– Wszyscy narzekali, że okres sprawdzania jest za długi – mówi Joanna.

W dniu rozdania świadectw maturalnych w napięciu chodziła cała rodzina.

– Ale nikt nawet nie pomyślał, że Asia może nie zdać – mówi mama.

W szkole jednak Joanna dowiedziała się, że nie zdała matury z geografii.

– Gdy to usłyszałam, w mojej głowie pojawiła się pustka – wspomina Joanna.

Wszystkie jej plany związane ze studiami, przyszłością legły w gruzach. Nie pomagało wsparcie najbliższych. Dla nastolatki był to duży cios. Po pewnym czasie postanowiła podzielić się swoimi przeżyciami z innymi nieszczęśliwymi maturzystami na internetowym forum.

– To właśnie tam przeczytałam, że były pomyłki w sprawdzaniu matur – mówi Joanna. – Inni maturzyści pisali, że wyniki nie są prawdziwe. No i wtedy coś mnie tknęło.

Pomyłka radosna

Joanna postanowiła złożyć podanie do Okręgowej Komisji w Łomży o wgląd do swojej pracy. Na odpowiedź nie musiała czekać długo. Kilka dni później była w siedzibie OKE w Łomży. Pojechała sama, bo rodzice musieli zostać w pracy. Teraz tego żałują. W Łomży natomiast czekały na nią kolejne niespodzianki. Joanna dowiedziała się, że... zdała maturę!

– Gdy tylko weszłam pani, która przedstawiła się jako kierownik od sprawdzania prac maturalnych powiedziała, że zaszła pomyłka – wspomina Joanna. – Jak to ona określiła - „dla mnie radosna, a im niestety nie".

Okazało się, że praca Joanny była niedokładnie sprawdzona. Pierwsze punkty Joanna dostała dopiero za 18 zadanie.

– Pierwszych 17 w ogóle nie było wziętych pod uwagę – dziwi się maturzystka.

Do komisji od razu wezwano osobę, która sprawdzała pracę. Przybyła ona bardzo szybko.

– Pani egzaminator rozpłakała się i przepraszała – mówi Asia. – Złe sprawdzenie matury tłumaczyła tym, że był upał, który przeszkadzał jej w pracy.

Egzaminator mówiła też, że jest tylko człowiekiem, że każdy może popełnić błąd w swojej pracy.

– Tylko dlaczego ja mam za niego płacić taką wysoką cenę? – pyta Joanna.

Kierownik wręczyła byłej maturzystce przygotowane jeszcze przed jej przyjazdem... świadectwo zdania matury!

– Byłam tak zszokowana tą całą sytuacją, że nie wiedziałam co robić – mówi Joanna. – Dziś na pewno bym go nie wzięła.

Jak to możliwe?

Teraz Joanna posiada dwa dokumenty, potwierdzające zdanie i niezdanie tej samej matury, z taką samą datą i podpisane przez tę samą osobę.

OKE przeprosiła Joannę za pomyłkę i zwróciła pieniądze za dojazd. Chociaż problem bielskiej maturzystki jest ewidentną winą Komisji Okręgowej w Łomży nie zaproponowano jej nawet jakiejkolwiek pomocy.

– Jak to możliwe, żeby zdarzały się takie sytuacje? – dziwi się matka Joanny. – Nie zostawimy tak tej sprawy!

Rodzice Joanny chcieli jechać do Łomży. Uznali jednak, że to nie ma sensu.

– Bo po co? – mówi matka Joanny. – Powiedzą nam to samo, co córce. Czyli sprawa będzie stała w miejscu.

OKE myślała, że zdana matura i kwitek to potwierdzający załatwiają problem. Rekrutacja na studia dzienne już się zakończyła.

Komisja nie zdaje sobie z tego sprawy.

– Przecież jest jeszcze czas na składanie odwołań – powiedziała nam Agnieszka Muzyk, rzecznik prasowy.

Nie wiedziała jednak, że odwołania mogą składać tylko te osoby, które złożyły dokumentację wcześniej i nie dostały się poprzez początkową rekrutację.

– Pozostają mi studia płatne – mówi Joanna. – Na to trzeba mieć pieniądze.

Rodziców jednak na to nie stać. Oprócz niej mają też dwóch synów – studentów.

Z Agnieszką Muzyk, rzecznikiem prasowym Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży rozmawia Anna Zarazińska.

– Jak to możliwe, że doszło do takiej pomyłki?

– W województwie podlaskim zdarzyła się jedna pomyłka, na sprawdzonych 56 716 arkuszy egzaminacyjnych. Zmiana wyniku nastąpiła już po wydaniu świadectwa, ze względu na źle sprawdzoną pracę przez egzaminatora (z powodu sklejenia się kartek w arkuszu egzaminacyjnym podczas sprawdzania pracy przez egzaminatora). Ten błąd miał wpływ na wynik egzaminu. Absolwentka szkoły po dokonaniu przez OKE poprawki otrzymała świadectwo maturalne. Jest mam z tego powodu bardzo przykro. Egzaminatorka, która popełniała błąd wielokrotnie przepraszała zainteresowaną maturzystkę.

– Czy OKE zaproponowała jakąkolwiek pomoc maturzystce?

– Przeprowadziliśmy rozmowę z osobą zainteresowaną, która miała swoje plany dalszego kształcenia i nie oczekiwała od nas pomocy, tym bardziej, że inne egzaminy zdała tylko na poziomie progu zaliczeniowego.

– Dlaczego dziewczyna otrzymała świadectwo z datą pierwotną, a nie późniejszą?

– W sprawie wystawienia świadectwa z datą pierwotną zainteresowana powinna zgłosić się bezpośrednio do OKE w Łomży. Otrzymałaby stosowne zaświadczenie o zaistniałym zdarzeniu. Zainteresowana nie zgłosiła takiej potrzeby. Jeśli taka prośba pojawi się ze strony zainteresowanej i skierowana zostanie drogą urzędową, a nie za pośrednictwem Gazety Współczesnej do OKE w Łomży, zaświadczenie zostanie wystawione.

– Czy egzaminatorka, która sprawdzała pracę ww. dziewczyny, poniesie konsekwencje za powstałą sytuację?

– Egzaminatorka, która sprawdzała pracę maturzystki, nie zostanie zatrudniona w przyszłości przez OKE w Łomży. Egzaminatorka jest nauczycielem i jej pracodawcą jest dyrektor szkoły, w której jest zatrudniona. OKE podpisuje z egzaminatorem tylko umowę-zlecenie.

– Co według OKE ma zrobić teraz pokrzywdzona maturzystka?

– Jeśli maturzystka zgłosi się do nas z zapytaniem i prośbą o pomoc, udzielimy jej odpowiedzi. Nie wiemy bowiem, czy życzy sobie aby o jej sprawie rozmawiać z przedstawicielami mediów.

Nieprawidłowości na tegorocznej maturze:

Łomża. 67 maturzystów zdawało ponownie egzamin z historii, m.in. z powodu błędów formalnych np. zbyt ścisłego ustawienia ławek.

Puńsk. 18 maturzystów ze szkoły z litewskim językiem nauczania pisało ponownie egzamin z matematyki, ponieważ tłumaczenie zadań z języka polskiego na litewski, zmieniło ich treść lub spowodowało, że zadania były niezrozumiałe. W styczniu ponownie egzamin maturalny napiszą m.in:

- **24 osoby z historii**
- **11 z matematyki**
- **2 z biologii**
- **2 z języka angielskiego**

Politycy walczą o miejsca w parlamencie i o prezydenturę używając zaskakujących narzędzi...

Szablą albo twardą ręką

Kampania wyborcza to dla kandydatów walka na śmierć i życie. Przegrana oznacza śmierć polityczną, przynajmniej na jakiś czas. Zwycięstwo zaś warte jest niemal każdej ceny. Ponieważ dziś większość zwykłych obywateli ma dosyć i polityki, i polityków, kampania wielu kandydatów zostanie zapewne tak zorganizowana, by jak najmniej kojarzyła nam się z parlamentem czy prezydenckimi zobowiązaniami. Sami kandydaci zaś okażą się osobami wyjątkowo wrażliwymi, uczciwymi i bliskimi naszemu sercu.

ANNA MIERZYŃSKA

Ale kampania ma też swoje drugie, wyjątkowo drapieżne oblicze, znane tylko samym kandydatom i ich najbliższym współpracownikom. Kandydaci na co dzień ukrywają pazury pod pięknymi uśmiechami, widocznymi na plakatach i ulotkach. W rzeczywistości jednak walczą jak wilki o zwycięstwo.

Jak podkreśla Donald Tusk, kandydat na prezydenta RP z ramienia Platformy Obywatelskiej, dziś zawód polityka w Polsce cieszy się najniższym prestiżem wśród wszystkich zawodów. Nic więc dziwnego, że ci, którzy chcą zdobyć mandat poselski i senatorski, myślą nad takim sposobem przeprowadzenia kampanii wyborczej, by ta z polityką kojarzyła się w minimalnym stopniu. Dziś nie warto sprawiać wrażenia człowieka merytorycznie przygotowanego do posłowania. Lepiej, by wyborcy kojarzyli kandydata z kimś w rodzaju miłego sąsiada, który zawsze pomoże w potrzebie. Albo pamiętali go jako dobrego gospodarza na własnym podwórku.

Starosta z szabelką

Można też postawić na wizerunek artystyczny, bo obecnie w Polsce właśnie artyści stanowią grupę najbardziej lubianą przez społeczeństwo. W tę stronę poszedł Jacek Bogucki, starosta wysokomazowiecki, startujący z listy Prawa i Sprawiedliwości na Podlasiu. Przywdział szlachecki kontusz, futrzaną czapkę i... polski szlachcic jak malowane! Tym bardziej, że Bogucki ma też wąsy, bez których szlachcic nie byłby prawdziwy...

Od połowy lipca takiego starostę można podziwiać na plakatach, promujących „I Zajazd Wysokomazowiecki, czyli szlachty historię na żywo". Ma to być wielkie, dwudniowe przedsięwzięcie, prezentujące tradycje i historię polskiego zaścianka szlacheckiego. Impreza rzeczywiście zapowiada się ciekawie, szkoda tylko, że jej promocja stała się jednocześnie promocją kandydata PiS-u. Bogucki nie tylko prezentuje swoją twarz na plakacie, ale też gra główną rolę w kilkuminutowym filmie, nagranym właśnie z okazji zajazdu. Starosta jest tu marszałkiem szlacheckiej konfederacji. Nie tylko dowodzi szlachcicami, ale także macha szabelką! I to w obronie czci niewieściej, ratuje bowiem z opresji dziewczę napastowane przez parobka. Po prostu ideały Prawa i Sprawiedliwości w filmowej wersji...

Starosta zaprzecza, że jego aktorski występ ma jakikolwiek związek z kampanią wyborczą.

– My tą imprezą promujemy powiat i całe Podlasie – podkreśla. – Do tej pory nasz region kojarzył się w Polsce wyłącznie z mniejszościami narodowymi. Mnie to nie przeszkadza, ale dobrze by było, żeby ludzie wiedzieli, że mieliśmy tu też stolicę polskiego zaścianka – tłumaczy Bogucki. – A że to ja swoją twarzą promuję tę imprezę? Tak wyszło.

Ponoć plakaty nie mają z kampanią nic wspólnego, bo nie wszyscy rozpoznają na nich starostę. A ci, którzy rozpoznają, narzekają, że Bogucki, do tej pory poważny człowiek, teraz w szlachtę się bawi.

– Jeśli już odnosić to do kampanii, jeszcze może się okazać, że mi to na gorsze wyjdzie – zastanawia się starosta.

Z rozpoznawaniem nie jest jednak tak źle. Zapytałam dwie młode mieszkanki Wysokiego Mazowieckiego, czy wiedzą, kto jest na plakacie.

– Jasne, to starosta – odparły bez zastanowienia.

– A wiecie, że on startuje do parlamentu?

– Nie.

– A podoba wam się w tym szlacheckim stroju?

– Nawet fajny jest – stwierdziła jedna z nich, po czym zapytała koleżankę: – Ty, może na niego zagłosować?

Lepper w amerykańskim stylu

Na artystów postawił też Andrzej Lepper. Michał Wiśniewski, lider zespołu „Ich Troje", pisze dla niego piosenkę do wykorzystania podczas kampanii prezydenckiej. Ma ona, jak zapowiada przewodniczący Samoobrony, poruszać serca Polaków. Na razie Lepperowi przygrywają jednak „Trubadurzy", zapewniając, że „Polskę trzeba zLepperować, zrobić remont innych władz, kiedy władza będzie nowa, wtedy zmieni się nasz świat".

Andrzej Lepper w ogóle zachowuje się niczym zawodowy aktor. Na konwencję wyborczą na Podlasie przyjechał czarną limuzyną, a w województwie łódzkim – amerykańskim samochodem terenowym Hummer H2, w otoczeniu grupy motocyklistów. Przed hotelem, w którym odbywała się konwencja, czekały na niego dzieci z kwiatami. Oczywiście rzuciły się przewodniczącemu na szyję. Ten chwycił jedną z pociech, wziął na ręce i razem z nią wszedł do sali na spotkanie. Został przywitany owacjami na stojąco. Aż łza się w oku kręci, bo kto nie pamięta zdjęć pierwszych sekretarzy PZPR z dziećmi na rękach? Dzieci za czasów komunizmu miały świadczyć o ludzkim obliczu władzy. Dziś Andrzej Lepper wykorzystuje je dokładnie w tym samym celu.

Kandydaci nad Siemianówką

Andrzej Lepper lubi prowadzić kampanię wyborczą w tzw. amerykańskim stylu. Są jednak kandydaci, którzy wolą spotkania kameralne, choć prowadzone w nietypowych miejscach. Na Podlasiu ostatnio sporą popularnością cieszy się zbiornik Siemianówka. Marek Borowski, szef Socjaldemokracji Polskiej, wraz z liderką tej partii w naszym województwie Barbarą Ciruk, wziął udział w regatach żeglarskich. Czyli po prostu przepłynął się żaglówką. Barbara Ciruk zapewnia, że takie kameralne wizyty Borowskiemu znacznie bardziej odpowiadają niż owacje na stojąco w Sali Kongresowej w Warszawie.

Na kameralność stawia także inny kandydat na prezydenta, Włodzimierz Cimoszewicz. Do dziś jego sztab nie zorganizował żadnej głośnej imprezy ze swoim liderem. Na stronie internetowej kandydata można znaleźć za to dokładną relację ze ślubu jego syna, który niedawno odbył się w Stanach Zjednoczonych (cytowaną zresztą za „Super Expresem"):

– Spokojnie synu. Obrączki masz? Ksiądz jest? To się uspokój - prawdziwie ojcowskim tonem pouczał swojego syna Tomasza (26 l.) marszałek Sejmu RP Włodzimierz Cimoszewicz (55 l.). Potem podszedł do przyszłej synowej, której ojciec nie doleciał z Polski i... w jego zastępstwie poprowadził ją do ołtarza w kościele pod wezwaniem św. Jana Brebeuf w Niles, nieopodal Chicago.

Cimoszewicz, choć ogólnie znany jest jako miłośnik Białowieży, w tym roku także polubił Siemianówkę. Objął patronatem Turniej Ekologiczno-Wędkarski, który odbędzie się nad Siemianówką w sierpniu. Turniej poświęcono pamięci Anatola Wakuluka – lokalnego polityka, dyrektora biura poselskiego W. Cimoszewicza i jego przyjaciela. Imprezę organizują bliscy znajomi A. Wakuluka, włączyła się w nią także jego rodzina. Trzeba przyznać, że jest to miły pomysł na uczczenie pamięci zmarłego. Czy jednak patronat W. Cimoszewicza (ponoć jako osoby prywatnej), jest tu potrzebny? Bo, jeśli wierzyć organizatorom, impreza nie ma nic wspólnego z kampanią podlaskiego posła startującego na najwyższe stanowisko w państwie. Ale organizowanie jej w okresie przedwyborczym, z kandydatem w roli osoby sprawującej patronat, kojarzy się dziś, niestety, jednoznacznie... Może z uczczeniem pamięci lepiej było poczekać do listopada?

Jacek Bogucki (na zdj. pierwszy z prawej), starosta wysokomazowiecki, rozpoczyna walkę o poselski mandat z szablą w ręku

Drapieżna Samoobrona

Drugie, drapieżne oblicze kampanii wyborczej, najlepiej znają członkowie partii. Na Podlasiu już doszło do przewrotu we władzach SLD, właśnie z powodu listy kandydatów do parlamentu. Ze stanowiska zrezygnował przewodniczący lokalnych struktur. Nieoficjalnie wiadomo, że odszedł, ponieważ nie dostał pierwszego miejsca na liście. Na tak radykalne zmiany nie mają co liczyć członkowie Samoobrony, ale i oni mają już dość niekorzystnego dla nich układu panującego w partii. Okazuje się, że posłanka Genowefa Wiśniowska, liderka partii, żelazną ręką trzyma podległych jej panów. Mają oni tak dość jej drapieżności, że poskarżyli się... dziennikarzowi.

– Wiśniowska zrobi wszystko, żeby tylko nie mieć na Podlasiu konkurenta. Bo ona sama przecież nie jest stąd, tylko ze Śląska. I boi się, że silne struktury partii na Podlasiu mogą zaszkodzić jej pozycji. Dlatego przeszkadza, jak może, wszystkim, którzy zaczynają zyskiwać spore poparcie np. w swoim powiecie. Takie osoby na pewno nie mogą liczyć na wysokie miejsce na liście – opowiadali działacze.

Genowefa Wiśniowska nie jest zaskoczona tymi zarzutami. Przypomina jednak, że to ona zakładała struktury Samoobrony na Podlasiu, a dziś jest wiceprzewodnicząca partii.

– Osoba, która miałaby zastrzeżenie w stosunku do mnie, jest pierwsza na liście tych, którzy nie powinni w ogóle znaleźć się w naszych strukturach! – podkreśla Wiśniowska. – Ja, owszem, rządzę twardą ręką, ale i sercem.

Jedną z osób zagrażających posłance miał być Mikołaj Dzikiewicz z Hajnówki. Bardzo aktywny, zdobył poparcie ludzi w swoim regionie. Członkowie partii myśleli nawet, by to jego wybrać na przewodniczącego lokalnych struktur. Niestety, Mikołaj Dzikiewicz w ubiegłym tygodniu zginął w wypadku samochodowym. Tuż przed jego śmiercią okazało się jednak, że na liście podlaskiej Samoobrony znajdzie się dwóch specjalnie dobranych kandydatów spoza Podlasia. Jeden jest wyznania prawosławnego, drugi – grekokatolickiego.

– To oczywiste, że mieli odebrać głosy Dzikiewiczowi, który z racji swego pochodzenia mógł liczyć głównie na poparcie prawosławnych. Umieszczenie na liście kandydatów, których nie zna nikt z podlaskiej Samoobrony, było podyktowane obawą Wiśniowskiej o swój mandat poselski – komentują członkowie partii.

Dyktatura posłanki Wiśniowskiej

Skarżący nie kryją, że postępowanie szefowej nie zawsze im odpowiada. Jednocześnie jednak obawiają się jej wpływów u Andrzeja Leppera (bo, jak mówią, kto podskoczy, może stracić swoją szansę), dlatego milczą. I z coraz większą dezaprobatą obserwują, co się dzieje choćby w biurze partii.

– Przecież ona zatrudniała tu swojego syna, choć ten miał wtedy pracę w banku w Warszawie! – denerwują się.

– Stracił tę pracę w banku, dlatego go zatrudniłam. A i to na bardzo krótko – tłumaczy Wiśniowska. Kolejny zarzut, związany z niewypłaceniem wynagrodzenia byłej pracownicy biura, uważa wręcz za prowokację. Przedstawia rachunki z banku i podpisane przez siebie czeki na dowód, że wynagrodzenie wypłaciła.

– Nawet jej album na pożegnanie wręczyłam – wspomina. – A teraz ona mi zarzuca, że nie wypłaciłam jej pensji! Jeśli pójdzie z tym do Sądu Pracy, ja złożę zawiadomienie do prokuratury. Niestety, ta pani okazała się inna niż się spodziewałam. Dziś zastanawiam się, po co ona była w naszej partii. Może to jakaś prowokacja?

– Po prostu nie dostałam pieniędzy za pracę we wrześniu 2004 r. To cała prowokacja – komentuje była pracownica. – I będę starała się je odzyskać, wszelkimi prawnymi sposobami.

W podlaskiej Samoobronie posłance wierzy coraz mniej osób. Reszta nie zgadza się na dyktaturę Wiśniowskiej. Temperatura wewnątrz struktur wciąż rośnie, za jakiś czas może dojść od wybuchu.

– Konfliktu się nie obawiam, bo ja sobie z nim poradzę – mówi jednak z niezachwianą pewnością siebie Wiśniowska. Samoobrona ma bowiem sprawdzone sposoby radzenia sobie z ludźmi konfliktowymi. Po prostu wyrzuca ich z partii... Tylko kto wtedy wystartuje w wyborach?

Fot. M. Jasiulewicz

Genowefa Wiśniowska trzyma Samoobronę twardą, choć kobiecą ręką, by nikt z lokalnych działaczy nie zagroził jej pozycji

Elżbieta Stepnowska ze swoją klasą podczas akcji sprzątania lasu. Nauczycielka podkreśla, że lubi swój zawód i pracę z młodzieżą, a olimpijczyk jest jej dumą

Nauka się opłaca. Przekonał się o tym jedyny ostrołęcki laureat olimpiady przedmiotowej Marcin Zecer, a pomógł mu...

Nauczyciel z prawdziwego zdarzenia

„Olimpijczyk poszukiwany. Za jego wychowanie wyznaczono nagrodę pieniężną" - taką obietnicę złożył pedagogom w ubiegłym roku prezydent Ostrołęki. O tym, że Ryszard Załuska dotrzymał słowa, przekonała się Elżbieta Stepnowska, opiekun jedynego w tym roku laureata ogólnopolskiej olimpiady, Marcina Zecera.

MARIOLA KNAP

Jego konkursowa praca nt. zalet spożywania ryb okazała się prawdziwą „złotą rybką". Dzięki niej olimpijczyk wzbogacił szkołę o 15 tys. zł i opiekuna o 10 tys. zł. Jego nauczycielka obiecała, że podzieli się z nim nagrodą.

Wygrana Marcina Zecera w IX Ogólnopolskiej Olimpiadzie Wiedzy o Żywieniu to wielki ostrołęcki sukces. Zapewne nie byłoby go, gdyby nie współpraca ucznia z naukową opiekunką Elżbietą Stepnowską oraz szkołą, do której uczęszczał - ZSZ nr 4 w Ostrołęce. Współpraca się opłaciła - okazała się dodatkowym zastrzykiem pieniędzy. I to nie byle jakich pieniędzy - dzięki wygranej otrzymali oni łącznie 27 tys. zł! Lwią część tej kwoty zapłaci prezydent Ostrołęki. Już rok temu obiecał, że nagrodzi pedagoga, spod którego skrzydeł wyfrunie ostrołęcki olimpijczyk. Kim jest ten „olimpijski orzeł"?

Siedmiolatek przy piekarniku

Marcin pochodzi z Ostrowi Mazowieckiej. To tegoroczny absolwent Technikum Gastronomicznego w ZSZ nr 4. Kuchnia to jego największa pasja. A gotowaniem zarazili go rodzice - już od dziecka podpatrywał, jak krzątali się po kuchni.

– Zaczynałem w wieku siedmiu lat, od szarlotki. Pierwsze ciasto upiekłem dla mamy, w formie niespodzianki po pracy. Oczywiście na początku pomagała mi starsza siostra, ale szybko stwierdziłem, że gdy włoży się w kulinaria całe serce, można zrobić coś z niczego. W gotowaniu jest wiele ze sztuki... Dlatego postanowiłem spróbować sił w zawodzie kucharza. Wybór szkoły gastronomicznej to nie przypadek, ale przemyślana decyzja – mówi 20-letni dziś kucharz Marcin Zecer.

Od drugiej klasy szkoły średniej uczęszczał na kółko gastronomiczne do Elżbiety Stepnowskiej. W piątej klasie zdecydował się wystartować w szkolnej olimpiadzie gastronomicznej. Szybko okazało się, że z wiedzy o żywieniu nie ma sobie równych – w etapie szkolnym był najlepszy. Razem z pozostałą dwójką zwycięzców trafił do etapu okręgowego w Warszawie. Stamtąd pierwsza piątka przeszła do Szczecina, do etapu centralnego. Wśród nich był także Marcin Zecer.

Książki w reklamówkach

Marcin dwa razy w tygodniu spotykał się ze swoją nauczycielką.

– Pożyczył ode mnie cztery reklamówki książek – wspomina Elżbieta Stepnowska. – Uprzedzałam go, jaką partię materiału będziemy przerabiali w danym dniu i zawsze przychodził świetnie przygotowany. Ma lotny umysł i świetną pamięć. A przyznam, że na pierwszym roku był tak cichy i spokojny, że ledwie zauważyłam jego ogromny potencjał...

Potencjał Marcina ujawnił się również w Szczecinie. Marcin pozytywnie zdał test i świetnie napisał wypracowanie – wylosował pracę nt. zalet spożywania ryb. To była jego prawdziwa „złota rybka" – napisał ją tak dobrze, że został laureatem olimpiady.

– Gdyby nie pomoc mojej nauczycielki, pewnie nie zostałbym laureatem. To nasz wspólny sukces. Myślę, że oboje sobie pomogliśmy. Bez siebie nawzajem żadne z nas nie odniosłoby przecież zwycięstwa – ocenia dwudziestolatek.

I rzeczywiście, można mówić o obopólnych korzyściach. Marcin już w marcu miał w kieszeni indeks na jedną spośród ok. 20 uczelni oraz celującą ocenę z egzaminu zawodowego. A dodatkowo nagrodę prezydenta w wysokości 1 tys. zł. I tyle samo od firmy „Stora Enso", która co roku funduje

Marcin Zecer odbiera gratulacje od swojej nauczycielki w gabinecie dyrektora szkoły

stypendia dla najlepszych maturzystów, tzw. „Orłów Ostrołęki". Warto też dodać, że sukces Marcina pomógł jego szkole, ZSZ nr 4. Placówka otrzymała od UM 15 tys. zł za wzorową działalność pozalekcyjną. A ponieważ Marcin był jedynym laureatem olimpiady z ostrołęckiej szkoły, jego nauczycielka była jedyną kandydatką do obiecanej rok temu nagrody prezydenta – 10 tys. zł za wychowanie olimpijczyka.

Z okazji Dnia Nauczyciela

– Co roku planujemy finansowo motywować nauczycieli do wzmożonej pracy pozalekcyjnej. W ten sposób podniesiemy poziom edukacji. Warto też dodać, że inwestowanie w naukę, to najbardziej rentowna decyzja. Finansowe wspomaganie oświaty na pewno się zwróci – ocenia Stanisław Rybski, zastępca prezydenta Ostrołęki.

Elżbieta Stepnowska otrzyma nagrodę w Dniu Nauczyciela. 10 tys. zł to pierwsza tak wysoka gratyfikacja dla pedagoga w historii Ostrołęki. Ale nagrodą nauczycielka nie będzie cieszyła się sama...

– Już postanowiłam i obiecałam Marcinowi, że podzielę się z nim pieniędzmi. Bo gdyby nie jego wygrana, ja nie zostałabym doceniona. W ten sposób będę czuła się fair – mówi Elżbieta Stepnowska.

Warto też dodać, że nauczycielka już przygotowuje kolejną uczennicę do olimpiady. Dziewczyna zgłosiła się do niej sama. I na wakacje... pożyczyła od niej dwa plecaki książek. Nauczycielka nie żałuje czasu na pracę pozalekcyjną. M.in. dzięki jej wysiłkowi szkoła już od sześciu lat wygrywa ogólnopolski konkurs „Zdrowa przyroda - zdrowa żywność - zdrowy człowiek". A w tych zmaganiach co roku uczestniczy ok. 300 szkół. By skompletować dokumentację niezbędną do wszystkich konkursów, nietrudno przekroczyć 18-godzin nauczycielskiej pracy.

– Ja po prostu lubię swoją pracę. Wkładam w nią całe serce – mówi Elżbieta Stepnowska. – Nawet gotując w domu staram się zachować zasady racjonalnego żywienia. Wpoiłam dzieciom, że fast-foody to zło, a najmłodsza córka tylko w niedziele jada słodycze. Lubimy jogurty, jadamy owoce z własnego ogródka. Często udoskonalam przepisy.

U Stepnowskich króluje polska tradycyjna kuchnia. Nauczycielka lubi piec ciasta. Na temat kuchni udzielała wywiady w ostrołęckim Radiu Oko. Jej syn Konrad też ma smykałkę do pieczenia – jak twierdzi mama – lasagne w jego wydaniu nie powstydziłyby się najlepsze włoskie restauracje. Pani Elżbieta również wymyśla przepisy.

– Mam ok. 30 potraw własnego pomysłu. Potrawy wymyślam na potrzebę chwili: na imprezę, bankiet. Żyję zgodnie z mottem: „zdrowie człowieka tkwi od pokoleń w tym co ma w głowie i co na stole". Dlatego staram się, by moje potrawy były i smaczne, i zdrowe – mówi Elżbieta Stepnowska.

Elżbieta Stepnowska od 1980 roku jest nauczycielem w ZSZ nr 4 w Ostrołęce. Uczy przedmiotów gastronomicznych, ma też uprawnienia do nauki geografii. Ukończyła studia podyplomowe w SGGW w Warszawie. Lubi kuchnię polską. Jest też zapalonym ekologiem, razem z uczniami sprząta Ostrołękę i uczestniczy w ekologicznych konkursach. Razem z mężem wychowuje 22-letnią Martę (studentka medycyny w Warszawie), 20-letniego Konrada (student Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie) oraz 6-letnią Gabrysię.

Marcin Zecer swą pierwszą szarlotkę upiekł w wieku siedmiu lat. Dziś na męskich imprezach serwuje „piernego" Befstrogonowa. Jego konikiem jest kuchnia włoska i węgierska, a w przyszłości marzy o prowadzeniu restauracji z prawdziwego zdarzenia. Póki co, od października będzie studiował technologię żywienia na uniwersytecie w Olsztynie.

Po przeszło sześćdziesięciu latach w podsiemiatyckiej miejscowości znaleziono supertajną niemiecką rakietę

To V-2 było nietypowe

Przez ponad 60 lat Konstanty Butruk pamiętał jak w 1944 r. w podsiemiatyckich Krupicach spadła tajemnicza broń niemiecka – rakieta V-2. I choć nie była to jedyna rakieta, którą widział jako 11-letni chłopiec, jednak ta była nietypowa – bowiem nie wybuchła. Teraz razem z dwoma znajomymi wydobył ją z ziemi.

MARTA ROMAŃCZUK

Rakiety „V" były tajemną bronią III Rzeszy. Kiedy Niemcy zaczęli już przegrywać, miały one w cudowny sposób odmienić losy II wojny światowej. Były nadzieją Niemców na zwycięstwo. Prace nad nią zespół niemieckich naukowców rozpoczął jeszcze kilka lat przed wojną, w połowie lat 30. A był to projekt broni o ogromnej sile rażenia. I dlatego Hitler przeznaczył na ten cel ogromne środki finansowe.

Supertajna broń

Niemieckie prace nad rakietami „V" odbywały się w ogromnej tajemnicy. Wybudowano specjalny, nowoczesny ośrodek doświadczalny w Peenemünde, na wyspie Uznam. I tam pracowano nad „cudowną" bronią Niemców. V-2 miała mieć ogromną siłę rażenia (mieściła blisko 1 tonę ładunku wybuchowego), osiągać dużą prędkość i wysoki pułap lotu, pokonać znaczne odległości (ponad 300 km). A zatem mogła zupełnie zaskoczyć przeciwnika i pogrzebać go. Rakieta V-2 okazał się też niezwykle ważna w dziejach kosmonautyki. Po wojnie stała się podstawą do dalszych prac nad programami kosmicznymi, zarówno amerykańskimi, jak i radzieckimi.

Alianci pierwsze sygnały o tej supertajnej broni niemieckiej po prostu zbagatelizowali. Nie mieściło się wówczas w głowach, że w ogóle taka broń może istnieć. Brytyjczycy uważali to za wizje fantastyczne, nierealne. Ale to nic było fantazją.

W 1944 r. Niemcy rakiet V-2 użyli do ostrzeliwania Londynu, Antwerpii i Brukseli. Ale polski wywiad Armii Krajowej, dzięki mrówczej pracy, dokładnie rozszyfrował i zlokalizował w 1943 r. tajny ośrodek badawczy na wyspie Uznam. W sierpniu 1943 r. Anglicy zbombardowali Peenemünde. Co prawda nie zniszczyło to całkowicie ośrodka, ale na dłuższy czas zastopowało postępy w dalszych pracach nad rakietami. A dalsze bombardowania Peenemünde spowodowały przeniesienie baz doświadczalnych. Jedną z nich umieszczono na terenie niemieckiego poligonu wojskowego oddziałów SS, w centrum którego leżała wieś Blizna. I stąd od kwietnia do czerwca 1944 r. wypróbowywano rakiety – ich celność, zasięg, możliwość sterowania. Dolatywały one na tereny nadbużańskie w obecnym woj. podlaskim, m.in. w rejon: Siemiatycze – Drohiczyn. Do dziś są leje po tych rakietach. A krater po V-2 mógł mieć głębokość nawet do 15 m.

Nietypowa rakieta

Konstanty Butruk w 1944 r. mieszkał w podsiemiatyckich Krupicach. Miał wówczas 11 lat. Do dziś doskonale pamięta rakiety V-2, które dolatywały do jego miejscowości.

– Rakiety padały regularnie o godz. 17. Jak zbliżała się ta godzina, ludzie przestawali pracować i czekali, gdzie rakieta uderzy. Bo nie było wiadomo, gdzie to będzie. Niektórzy się bali, niektórzy mówili, że wszystko jedno. I po prostu czekało się, w którym miejscu spadnie – opowiada Konstanty Butruk.

I chociaż takich rakiet Konstanty Butruk widział sporo, to jedną szczególnie zapamiętał.

– To było najprawdopodobniej pod koniec maja lub na początku czerwca 1944 r. Nie pamiętam już dokładnie. Za wsią pracowałem z koniem – wspomina Konstanty Butruk.

Była piękna, słoneczna pogoda. I nagle 11-letni Konstanty usłyszał dziwny gwizd. Spojrzał do góry. Na błękitnym nicbic nad sobą zobaczył przedmiot o kształcie walca. Przeleciał i było słychać jak uderzył o ziemię.

– Ta rakieta była nietypowa. Bo wszystkie inne wybuchały uderzając o ziemię albo rozrywały się w powietrzu. A w tym przypadku nie było eksplozji, tylko potężne tąpnięcie ziemi – opowiada.

Po tym Konstanty zostawił wszystko i pobiegł w kierunku, w którym upadła rakieta. Nie był sam. Zbiegli się też i inni mieszkańcy wioski. Bo miejscowa ludnoś zbierała różne odłamki spadających rakiet. I w większości przerabiała na rzeczy codziennego użytku – np. z blachy aluminiowej wykonywano grzebienie, patelnie, kubki czy miski, z przewodów elektrycznych chociażby lejce. Miejscowi brali co się dało, dopóki nie przyjechali Niemcy.

– Po każdym wybuchu przyjeżdżało sporo samochodów ciężarowych. Na tych samochodach było pełno Niemców. Ustawiali się tyralierą i szli po polu zbierając różne kawałki rakiety – wspomina Konstanty Butruk.

Pozostał szlauch i wspomnienie

I podobnie było w tym przypadku. Konstanty Butruk wspomina, że na miejscu zobaczył cylinder, w środku którego była plątanina przewodów, ogromna ilość różnych elementów. Narzędzi żadnych nikt nie miał, ale na polu był dostatek kamieni.

– Więc każdy wybrał sobie odpowiedni kamień do ręki i zaczął tłuc – wspomina Konstanty Butruk.

I tak miejscowi wybierali co popadło. Jednak wkrótce przyjechali Niemcy. Kiedy ktoś krzykną, że nadjeżdżają, Polacy rozpierzchli się. Poukrywali się w krzakach. Ale co kto wziął, to było jego.

– Mnie się udało zdobyć taki przewód o średnicy około 15 mm, który miał ponad 2 metry długości. W jego środku była jeszcze jedna warstwa izolacyjna. Coś w rodzaju kauczuku. A w tym jeszcze jakieś przewody – opowiada Konstanty Butruk.

I ten przewód został przerobiony na węża do wody, który służył Konstantemu Butrukowi jako szlauch jeszcze dugo po wojnie.

Konstantemu Butrukowi z tego wydarzenia pozostał nie tylko szlauch, ale też wspomnienie, które co jakiś czas powracało. Jak przyszli Rosjanie, powiedział im, że niedaleko jest rakieta niemiecka, która upadła i nie wybuchła. Nawet pojechał z Rosjanami na miejsce, jednak wkrótce zjawił się oficer rosyjski. Zwymyślał swoich podwładnych i kazał im natychmiast uciekać.

Tak skończyła się wojenna przygoda z rakietą V-2. Jednak wspomnienie pozostało dalej. Zostało też przeświadczenie, właściwie pewność, że rakieta cały czas jest na tym samym miejscu.

Tkwiła wciąż w tym samym miejscu

W 1995 r. Konstanty Butruk wrócił w swoje rodzinne strony, chociaż nie do rodzinnej miejscowości. I w bieżącym roku o zdarzeniu z rakietą V-2, która nie wybuchła, opowiedział Tadeuszowi Sikorskiemu z „Głosu Siemiatycz". A ten powiedział, że ma znajomego Eugeniusza Nowaka, który posiada wykrywacz metalu.

– Byłem na sto procent pewien, że rakieta jest jeszcze w tym miejscu. Gdyby ktoś ją wykopał, to do mnie by to doszło. Ludzie by mówili. A ponieważ nie słyszałem nic o tym, szedłem na pewniaka. I okazało się, że miałem rację – mówi Konstanty Butruk.

W ubiegłym tygodniu Konstanty Butruk, Tadeusz Sikorski i Eugeniusz Nowak z saperką i wykrywaczem metalu poszli na wskazane miejsce. Następnego dnia poszli ze szpadlem. Wówczas udało im się wykopać kawałek bomby.

– Co najważniejsze, widać było, że to nie wybuchnie – mówi Konstanty Butruk.

O pomoc w wydobyciu rakiety poprosili burmistrza. I kolejnego dnia, już z koparką gospodarki komunalnej i ze strażakami, wykopali V-2. Rakietę przewieźli na posesję Eugeniusza Nowaka. Zaczęli ją czyścić.

– Zamierzamy oddać ją do muzeum w Siemiatyczach – mówi Eugeniusz Nowak.

– To bardzo ciekawe znalezisko – ocenia Krzysztof Filipow, dyrektor Muzeum Wojska w Białymstoku.

Bo te supertajne rakiety, ich części po wybuchu zabierali nie tylko Niemcy, czy miejscowa ludność. Ale części spadających V-2 odszukiwali i zabierali też wywiadowcy Armii Krajowej, żeby rozpracować tę „cudowną", niebezpieczną niemiecką broń.

Fot. A. Ludwiczak

Konstanty Butruk (z lewej) i Eugeniusz Nowak pokazują swoje znalezisko – niemiecką rakietę V-2 z 1944 r.

REKLAMA

Projekt Jerzy Skakun

Ogłoszenie własne wydawcy, uczestnika akcji informacyjnej, zorganizowanej przez podmioty zrzeszone w Izbie Wydawców Prasy przy współpracy z Galerią Plakatu AMS

A123/305/pr/bo

Młodzież z nielegalnej szkoły w Mińsku kontynuuje naukę w Polsce

Latające liceum z Białorusi

Są młodzi i pełni zapału. Wierzą w to, że przyjdzie im żyć na wolnej Białorusi. Co ważniejsze, nie siedzą bezczynnie. Dowodem na to jest fakt, że uczęszczają do podziemnego liceum. Licealiści ze zdelegalizowanego przez reżim Łukaszenki Liceum Humanistycznego im. Jakuba Kolasa w Mińsku wierzą, że w przyszłości będą elitą kulturalną i polityczną Białorusi. Wolnej i demokratycznej - podkreślają. Tydzień temu odwiedzili Podlasie. Byli na Basowiszczach w Gródku oraz w Białowieży.

ANNA PERKOWSKA

Fot. A Przybyszewski

Do Polski przyjechało ponad 30 osób, które w Mińsku uczeszczają do Liceum Humanistycznego im. Jakuba Kolasa. Nie wykluczaja, że wkrótce odwiedzą też inne kraje zachodnie.

Liceum Humanistyczne im. Jakuba Kolasa z Mińska jest jedynym na Białorusi liceum, w którym wszystkie zajęcia odbywają się w języku białoruskim. W 2003 roku władze białoruskie zaczęły przejmować kontrolę nad szkołą. Reżim Łukaszenki chciał narzucić „rosyjskojęzycznego" dyktatora. Nie zgodzili się na to nauczyciele, więc szkołę zdelegalizowano i zamknięto. Zabrano budynek. W Polsce licealiści z Mińska przebywają na zaproszenie Warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej. Są już od miesiąca. Podczas, gdy inni mają wakacje, oni uczęszczają na zajęcia, które odbywają się w warszawskich liceach. Jednak tutaj mogą swobodnie uczyć się w swoim narodowym języku.

– W Warszawie mamy dwa budynki, natomiast na Białorusi nie mamy żadnego - mówi Maks Ruść, jeden z uczniów mińskiego liceum.

Do nielegalnego liceum w Mińsku uczęszcza ponad 100 osób. Nie mają budynku, a zajęcia odbywają się w prywatnych mieszkaniach. Przemieszczają się z miejsca na miejsce. Dlatego są nazywani Latającym Liceum.

– Bardzo często zajęcia prowadzone są w siedzibach różnych organizacji demokratycznych. Pomocą służą nam też nauczyciele, którzy udostępniają swoje mieszkania – tłumaczy Maks Ruść.

Nie chcą i nigdy nie chcieli chodzić do liceum państwowego.

– Kiedy miało legitymację, to owszem. Mieliśmy budynek w centrum miasta, taki zabytkowy. Niestety teraz jest inaczej, zabrano nam to wszystko – tłumaczy Frank Wiaczorka, absolwent nielegalnego liceum.

Są tym wszystkim oburzeni, bo ich zdaniem liceum i nauczyciele dawali dla Białorusi najlepszych ludzi, którzy w przyszłości mogą stać się elitą tego społeczeństwa.

– A nam zabraniają uczyć się w normalnych warunkach przez to, że wszystko było w języku białoruskim. I na pewno przez to, że edukacja w liceum nie była radziecka, ale była naprawdę demokratyczna i europejska – tłumaczy Maks Ruść.

Nie pierwszy zakaz

Na początku lat 90-tych zostało stworzone w Mińsku kulturalne centrum humanistyczne. W jego skład wchodziły wszystkie elity, które teraz wykładają w liceum.

– Wtedy kiedy było takie podium białoruskości, to nie mieliśmy żadnych problemów. To było liceum z najwyższym na pewno poziomem oświaty. Przez cały ten czas rozwijało się – mówi Maks Ruść.

Ale decyzja o zamknięciu liceum w 2003 roku nie była pierwsza. Taka decyzja została podjęta już w 1998 roku.

– Wtedy przez całe lato nauczyciele z licealistami chodzili na demonstracje i rząd się wycofał. Jednak w 2003, kiedy sytuacja się powtórzyła i znowu władze chciały je zamknąć, udało im się to, mimo naszych demonstracji – tłumaczą licealiści.

Od tego czasu tułają się i „latają" po całym Mińsku. Zdarza się, że zajęcia mają nawet w parku.

Sami decydują

Licealiści w zasadzie sami decydują o tym, do jakiego liceum chcą chodzić.

– Moi rodzice powiedzieli, że to moja decyzja, gdzie chcę chodzić - mówi Maks Ruść

Chrystyna Siuczykowa również sama wybrała. Jej ojciec jest pisarzem. Przyznaje, że mama i siostra boją się o nią. Chce chodzić do tego liceum, bo nie jest zakłamane, jest wysoki poziom i zajęcia prowadzone są w języku białoruskim

Rodzice boją się jednak o dzieci i o siebie. Wielu uczniów odeszło ze szkół z obawy przed prześladowaniami.

– Słyszałam o takich przypadkach, że rodzice, szczególnie ci, którzy pracują na posadach państwowych byli na różne sposoby szykanowani przez to, że ich dzieci nie uczęszczają do państwowych liceów – mówi szesnastoletnia Aliena Androsik, uczennica liceum.

Często przychodzą też przedstawiciele szkół państwowych, którzy pytają rodziców, do jakich szkół chodzą ich dzieci, dlaczego nie uczęszczają do państwowych.

Chcą budować demokrację

Mają plany związane ze swoją przyszłością. Rzadko kto z nich chce studiować na Białorusi. Wolą kraje europejskie. Chcą jednak wrócić do kraju i tutaj – jak mówią – budować demokrację.

Aliena Androsik chciałaby studiować prawo w Polsce.

– Dlatego w Polsce, bo na Białorusi obawiam się, że nie będzie to prawdziwe prawo. Wszystko, moim zdaniem, podszyte jest ideologią Łukaszenki – mówi.

Polska jest dla niej najbliższym krajem po Białorusi, ponieważ jej dziadek jest Polakiem. Na Białoruś chce jednak wrócić. To jej rodzinny kraj. Chciałaby tutaj wiele zmienić.

– Wierzę, że jest to możliwe. Na początek zmieniłabym rząd. Chciałabym, żeby u nas była demokracja. Mam nadzieję, że Białoruś pójdzie śladem Ukrainy. Mam nadzieję, że będzie biało-czerwono-biała rewolucja – mówi Aliena Androsik.

Diana Potapova, koleżanka Alieny chce być dziennikarką. Marzy o studiach w Polsce albo na Litwie.

– Nie podoba mi się to, że nie pozwalają nam żyć w demokratycznym ładzie. Nie zazdroszczę też pracy naszym niezależnym dziennikarzom. Bo co to za praca, kiedy nie można głośno mówić o tym, co dzieje się w kraju – mówi Diana

Absolwentem Latającego Liceum jest Frank Wiaczorka, który w tym roku zdawał na studia. Ma niezwykłą charyzmę i wie, czego chce. Wie też, że na Białorusi musi dojść do jakiegoś przewrotu. W tym roku skończył liceum. Miał problemy jak zdawał na studia. Od początku chciał studiować na Białorusi, bo to dla niego najważniejsze.

– Chcę studiować w swojej ojczyźnie, dlatego poszedłem na uniwersytet na Białorusi – mówi Frank Wiaczorka.

Podkreśla, że tegoroczny nabór na studia był dziwny i sam nie wie, o co tak naprawdę w tym chodzi.

– Z naszego kursu tylko trzy osoby dostały się na studia na państwowych uniwersytetach. Dla mnie to dziwne, bo ja myślałem, że albo wszyscy się nie dostaną, albo wszyscy się dostaną. Bo w naszym liceum jest naprawdę wysoki poziom. To było dla mnie dziwne – mówi Frank Wiaczorka.

Nie wie jednak czy będzie studiował. Białoruski minister edukacji podpisał takie ustalenie, że za każdym razem, kiedy student czy uczeń trafi do politycznej akcji czy demonstracji musi być wydalony ze studiów lub ze szkoły.

– Tak więc, kiedy pierwszego września, gdy my robimy akcję czy demonstrację, w której mówimy głośno, że chcemy uczyć się czy studiować po białorusku i ja na pewno będę uczestniczył w tej demonstracji, to może być tak, że drugiego września ja już nie będę na swoim uniwersytecie studentem. Jeżeli tak się stanie, to ja pomyślę o innych sposobach, o jakimś zagranicznym uniwersytecie. Może Litwa, albo Polska – tłumaczy.

Chciał studiować politologię, ale w jego przypadku to niemożliwe. Musiałby mieć rekomendację od jakichś państwowych organizacji ideologicznych.

– Takich prorządowych, które by mówiły, że jestem normalny w ich pojęciu, niezaangażowany w żadne opozycje. Ja natomiast mógłbym dostać rekomendacje od opozycyjnej partii. Mój ojciec jest liderem opozycyjnej partii Białoruski Front Narodowy – tłumaczy.

Wybrał więc informację i komunikację technologii komunikacji. Na czym to polega?

– To taki komunistyczny kierunek pracy z ludźmi i manipulowania świadomości ludzkiej - tłumaczy skrótowo.

Nie wszyscy chcą zostać

Licealiści i absolwenci Latającego Liceum chcą zostać na Białorusi. Nie wykluczają, że wyjadą na studia na zachód, ale chcą wrócić.

– Niepokojące jest to, że wśród dużej części młodzieży dominuje chęć wyjazdu z Białorusi na zawsze. Znalezienia sobie męża lub żony na Zachodzie, najlepiej we Francji czy Wielkiej Brytanii – tłumaczy Frank Wiaczorka.

Nauka w nielegalnym liceum jest swoistym wyzwaniem. To dla nich test wytrzymałości i odporności na reżim Łukaszenki. Mimo zakazów - uczą się w języku białoruskim i wcale nie mają zamiaru zaprzestać.

– To właśnie ci ludzie, którzy kończą te liceum będą w przyszłości ministrami, nauczycielami. Oni niekoniecznie będą wychodzić na ulice. Zajmując stanowiska będą budować nową, wolną Białoruś. To oni będą tym motorem, który będzie wszystko nakręcał... A ja? Ja mogę wyjść na ulicę. Wierzę w to, że Białoruś będzie w przyszłości wolnym krajem – mówi Frank Wiaczorka

Jego koledzy, którzy stoją obok i przysłuchują się naszej rozmowie komentują: Może zostanie prezydentem...

Rodzina, wspaniała praca, piękny dom, pasje i pieniądze – Olga Jackowska jest w najlepszym momencie życia

Jestem szczęśliwa

Fot. A. Przybyszewski

Kora, wokalistka zespołu Maanam, autorka tekstów piosenek i tomiku wierszy wraz ze swoim partnerem, Kamilem Sipowiczem, zwiedzali Podlasie. Byli w Supraślu, Kruszynianach, Krynkach, Cisówce, nad zalewem Siemianówka. Pojawili się wśród widowni na festiwalu Basowiszcza. 54-letnia Kora – ubrana jak klasyczna „gwiazda incognito", w czapce z daszkiem, ciemnych okularach na pół twarzy, z białym pudelkiem na ręku – natychmiast została rozpoznana przez młodych ludzi bawiących się na festiwalu. Rozdała setki autografów.

Z Korą Jackowską *rozmawiała* ***Marta Bakunowicz***

Jakie wrażenie wywarło na Pani Podlasie?

– Od innych regionów Polski różni się niesamowitą przyrodą i specyficzną zabudową. Dość często spotyka się prawdziwe unikaty na skalę europejską – domy połączone z oborami. Jasne, że zdarza się i saiding, ale na szczęście bardzo rzadko! Identyfikuję się z terenami przy wschodniej granicy, są mi one bardzo bliskie – moi rodzice pochodzą z Ukrainy, ja jestem pierwszym pokoleniem urodzonym po wojnie w Polsce. Rodzina Kamila pochodzi natomiast z Białorusi. Jego stryj był głową białoruskiego kościoła unickiego, ojciec białoruskim nacjonalistą – twierdził nawet, że język rosyjski jest dialektem białoruskim! Także można powiedzieć, że oboje jesteśmy Rusinami. Podlasie ma ogromne bogactwo – nieskażoną przyrodę, która wszystko daje, niczego nie zabierając. W genach odziedziczyłam ogromną wrażliwość na pejzaż... Oczywiście najbardziej wzrusza mnie region podkrakowski – tam się wychowałam. Podlasie zwiedzałam po raz pierwszy. Piękno krajobrazu po prostu mnie zniewoliło!

Czy sądzi Pani, że nasz region ma dużo do zaoferowania, czy może być atrakcyjny dla turystów?

– Oczywiście! Znam obcokrajowców, którzy przyjeżdżają tu z profesjonalnym sprzętem, żeby nad zalewem Siemianówka podglądać i fotografować ptaki. W puszczy Knyszyńskiej jest mnóstwo ścieżek rowerowych. Można bez ograniczeń zanurzać się w przyrodę, korzystać z jej wszystkich uroków... Macie również świetną bazę noclegową! Hotel Cristal, w którym się zatrzymaliśmy, jest naprawdę na najwyższym poziomie. Nigdzie na świecie nie jadłam tak świetnego śniadania!

Podróżuje Pani po całym świecie. Czy jest miejsce, w którym chciałaby Pani zamieszkać?

– Nie. Bardzo dużo czytam. Mam w domu ogromną bibliotekę. Literatura jest dla mnie niezmiernie ważna, związana jestem z językiem. W żadnym z języków obcych nie czułabym się do końca swobodnie, trudno byłoby mi się odnaleźć. Poza tym nie wyobrażam sobie życia na obczyźnie. Wiele krajów mi się podoba, ale na pewno zostanę w Polsce. Tu pracuję, tu mam rodzinę. Tylko i wyłącznie w tym kraju mogę mieszkać na stałe. Jestem wielką patriotką.

Skąd czerpie Pani radość, energię do życia? Czy ma Pani przepis na dobre samopoczucie?

– Mam! Moim wielkim przyjacielem jest literatura. Ona pomaga mi żyć. W kontakcie z nią znajduję spokój. Czytanie jest dla mnie jak rozmowa z kimś, kto podobnie lub inaczej – co nie znaczy, że gorzej – patrzy na świat. Książki to moi nauczyciele. Czytam nałogowo, chyba najwięcej na świecie! Przynajmniej jedną książkę dziennie. To moja pasja. Praca, telewizja, dom, gotowanie, sprzątanie, dzieci – to za mało. Ludzie, którzy nie mają pasji, nie żyją, a wegetują.

Jak spędza Pani wolny czas?

– Mam dom koło Olsztyna. Jezioro jest na wyciągnięcie ręki. Właśnie tam najbardziej lubię odpoczywać. Całymi dniami czytam, pływam i spaceruję - trzy w jednym!

W jaki sposób dba Pani o urodę?

– Codziennie, przynajmniej przez godzinę, ćwiczę jogę. Świetnie wpływa na zdrowie fizyczne, psychiczne oraz na wygląd. Będę się upierać, żeby politycy wprowadzili ją, zamiast tej beznadziejnej gimnastyki, która niczego nie daje, do szkół. Nie stosuję natomiast żadnych diet. Jem to, na co mam ochotę – oczywiście oprócz różnych strasznych rzeczy, jak śmietana, biała mąka, cukier, tłuszcz zwierzęcy – tylko w bardzo małych ilościach.

Sama prowadzi Pani dom? Trudno wyobrazić sobie Korę przy garach...

– A jednak! Sama gotuję i świetnie mi to wychodzi. Najbardziej lubię jeść to, co sama przygotowałam. W kuchni używam bardzo dużo warzyw, czosnku, oliwy. Mam natomiast pomoc do sprzątania. Skoro mogę dać komuś pracę za całkiem niezłe wynagrodzenie, a do tego zaoszczędzić sobie wysiłku, czemu mam tego nie zrobić?

Co sądzi Pani o operacjach plastycznych? Czy wygląd ma dla Pani duże znaczenie?

– Oczywiście, że wygląd ma ogromne znaczenie. Operacje plastyczne to zdobycz medycyny tak, jak jakiekolwiek inne operacje. Jeśli ktoś chce skorygować coś w swoim wyglądzie, powinien to zrobić. Uroda pomaga żyć w społeczeństwie, które źle reaguje na brzydotę. Do operacji plastycznych trzeba podchodzić z umiarem, bez zbędnej ekscytacji. Co innego korekta, co innego zaprzeczanie starości i śmierci – to błędna droga. Wygląd można znacznie poprawić również poprzez ćwiczenia i odpowiednie odżywianie. Trzeba tylko zadać sobie trochę trudu!

Ma Pani dwóch synów, zrobiła Pani karierę. Czy trudno było pogodzić życie rodzinne z zawodowym?

– I praca, i rodzina są dla mnie bardzo ważne. Kiedy dzieci były małe, musiałam się nieźle starać, żeby pogodzić dom i karierę. Teraz dziewczyny mają jeszcze trudniej – są ogromne problemy z pracą, pieniądze mają coraz większe znaczenie. Kiedyś, gdy wielopokoleniowe rodziny mieszkały razem, dzieci wychowywały babcie, ciocie. Obecnie młode matki muszą wynajmować opiekunki do dzieci – nie widzę innego rozwiązania.

Lubi Pani swój zawód?

– Mało powiedziane. Uwielbiam to, co robię. To bardzo ciężka, wymagająca, wyczerpująca praca. Na koncercie muszę zmobilizować dosłownie wszystkie siły, całą energię. Ale nie wyobrażam sobie innego życia. Ogromnym plusem jest to, że nie mogę zwolnić. Nieustannie muszę się rozwijać.

Maanam koncertował wiele razy w Białymstoku. Pamięta Pani białostocką publiczność?

– W latach 80-tych przez 5 lat koncertowaliśmy dwa razy dziennie. O 17-stej i 19-stej, codziennie w innym mieście. To było czyste szaleństwo. Miasta się nam mieszały. Traciliśmy rachubę. Za komuny wszystko było podobne - szarzy ludzie, szare sale koncertowe. Kolorowe były wtedy tylko wille prominentów, ale my w nich nie bywaliśmy. Publiczność zawsze, wszędzie reagowała na nas świetnie. Nie umiem sobie przypomnieć konkretnie publiczności białostockiej.

Kiedy Maanam znów zagra w Białymstoku?

– Już we wrześniu.

Czy popularność Pani nie przeszkadza? Podobno fani obsypali kiedyś Panią płatkami róż. Czy zdarzają się również przykre sytuacje?

– Nie. Rzeczywiście, zawsze spotykam się z bardzo sympatycznymi reakcjami. Nigdy nie reaguję agresywnie, nie mam ku temu żadnych powodów. Do popularności już dawno się przyzwyczaiłam, nie przeszkadza mi. Chociaż bardzo cenię intymność. Unikam zatłoczonych miejsc. Nie paraduję po promenadach.

W jakim momencie życia jest Pani obecnie?

– Zawsze musiałam się starać, żeby związać koniec z końcem. Teraz mam wreszcie pieniądze. Mogę żyć tak, jak chcę. Dzieci są dorosłe i samodzielne. Mam piękny dom, dużo wolnego czasu – koncertuję zazwyczaj w weekendy. Wszystko układa się tak świetnie, jak nigdy dotąd. Jestem szczęśliwa. Ten moment jest najlepszy.

REKLAMA

W PRZYPADKU WĄTPLIWOŚCI CO DO PEŁNOLETNOŚCI KUPUJĄCEGO WYROBY TYTONIOWE, SPRZEDAWCA MOŻE ZAŻĄDAĆ OKAZANIA DOKUMENTU POTWIERDZAJĄCEGO WIEK KUPUJĄCEGO.

Art. 6 ust. 1a z ustawy z dn. 9 listopada 1995 r. (Dz. U. z 2003 r. Nr 229, poz. 2274).

STOP 18

Reaguj, gdy nieletni chce kupić papierosy!

Jeśli zobaczysz, że nieletniemu sprzedano papierosy, zadzwoń pod numer 997

Pozostali Partnerzy Programu Odpowiedzialnej Sprzedaży

Patroni medialni Programu Odpowiedzialnej Sprzedaży

Poradnik Handlowca, Życie Handlowe, Handel, Supermarket

Niniejsza kampania społeczna wspierana jest przez

PHILIP MORRIS POLSKA S.A.

A1345505gwbo

www.stop18.pl

Mieszkańcy wsi Rożyńsk k. Ełku przeżyli horror – z okien domów oglądali żywioł, który wyrywał drzewa, powalał stodoły

Trąba szła prosto na nas

– To cud, że nikomu nic się nie stało – mówią mieszkańcy Rożyńska k. Ełku. Wszystko trwało nie więcej niż minutę – ludzie widzieli fruwające metalowe bramy, przyczepy campingowe, z jednego domu wicher zerwał dach. Na oczach czterech kilkunastoletnich chłopców podniósł do góry i rzucił o ziemię murowaną stodołę. Mieszkańcy dziękują Bogu, że żyją, ale strach powraca przy każdym mocniejszym powiewie wiatru.

MAGDALENA HIRSZTRITT

– Graliśmy sobie w ping-ponga w stodole – opowiada kilkunastoletni Kamil Cholewiński z Rożyńska. – Moi bracia układali drewno. Odechciało im się, więc poszliśmy do domu. Piliśmy sobie w kuchni herbatę, gdy zaczęło wiać, mamy i taty nie było w domu. Wiatr był coraz silniejszy.

Wystraszeni chłopcy z okna kuchni obserwowali, co dzieje się na zewnątrz. Za stodołą rosła brzoza. Zaczęła wyginać się coraz mocniej, po czym zniknęła z ich pola widzenia.

– Strasznie się baliśmy – opowiadają chłopcy.

Rezolutnie wyłączyli wszystko z prądu i przerażeni czekali, co będzie dalej. Nagle zobaczyli, że ich stodoła, oddalona o 20 metrów od domu, uniosła się lekko do góry, otworzyły się wszystkie drzwi, po czym runęła na ziemię – już w częściach. Wszystko trwało zaledwie kilkanaście sekund. Trąba pognała dalej.

– Biegłam jak szalona – mówi Wiesława Cholewińska, matka chłopców. – Wiedziałam, że coś się stało, modliłam się tylko, żeby chłopcy byli cali.

Cholewińscy nie byli ubezpieczeni. W stodole trzymali drewno i sprzęty gospodarcze. Wszystko zostało zniszczone – krajzega, spawarka, kosiarka, piła.

– Gdy mąż wrócił już do domu, usiedliśmy wszyscy w kuchni i powiedział wtedy „ Najważniejsze, że żyjemy i mamy dom" – dodaje kobieta. Gdyby trąba przeszła kilka metrów dalej, byłby koniec.

Cholewińscy są jedną z najbardziej poszkodowanych rodzin w Rożyńsku. Żywioł uderzył też w dom Ireny i Mirosława Kosińskich. Rodzina siedziała akurat w domu. Pani Irena dziękuje Bogu, że nie wyszła akurat na podwórze, miała taki zamiar, ale coś ją zatrzymało.

– Wiatr zerwał się nagle – opowiada Mirosław Kosiński. – Córka zauważyła, że przez podwórze frunie krzesło. Po chwili wyrwało metalową bramę. Widziałem tę trąbę, nie była szeroka. I szła prosto na nas.

Wszyscy rzucili się do okien, trzymali lufciki, żeby wyjący wicher nie wdarł się do środka. Nie udało mu się, ale trąba wcisnęła się na strych. W jednej chwili wessała dach i wypluła na garaż przy domu. Pogięte blachy znajdowano nawet 200 metrów od domu.

Kosińscy także nie byli ubezpieczeni. Gdy opowiadają o tych kilkunastu sekundach horroru, wciąż mają łzy w oczach i targają nimi emocje.

– Wnuczka nie mogła spać. Była tak przerażona i roztrzęsiona, że musieliśmy dać jej tabletki uspokajające – mówi płacząc Irena Kosińska. – W tym domu kiedyś była kapliczka, my tacy religijni jesteśmy. Dlaczego ta trąba przyszła akurat do nas? Szła nad jeziorem i skręciła właśnie tutaj. To był koszmar, którego nigdy nie zapomnimy. Ja jestem chora, niedawno wyszłam ze szpitala. Wszystko było już dobrze, ale teraz... Nie mogę dojść do siebie, zdrętwiało mi pół ciała. Nie wiem, jak to się dla mnie skończy.

Żywioł odcisnął piętno na wszystkich mieszkańcach, którzy byli świadkami uderzenia. Do dziś silniejsze podmuchy wiatru wywołują w nich drżenie. Nic dziwnego. Widzieli wirujące krzesła, metalowe bramy i części ogrodzeń, trąba wessała przyczepę campingową ustawioną nad jeziorem, by porzucić ją kilkanaście metrów dalej. O wielkim szczęściu mogą mówić turyści, którzy dzień przed atakiem wyjechali znad jeziora Druglin. W miejscu, gdzie stały ich namioty, po przejściu trąby zostały tylko powalone drzewa.

Wicher uszkodził 33 budynki, w tym 8 mieszkalnych i gmach szkoły.

– Przejście trąby powietrznej to dla nas nowość – mówi kpt. Marek

Fot.

Mieszkańcy wsi cieszą się, że żyją. Trąba powietrzna zniszczyła drzewa i budynki, ale ludzie ocaleli, chociaż niewiele brakowało... Jeszcze tego samego dnia ludzie postanowili zlikwidować największe zagrożenia, czyli usunąć drzewa i konary zagrażające przechodniom. Zajęli się też dachem państwa Kosińskich.

Markowski z ełckiej straży pożarnej. – Wszyscy pamiętamy atak huraganu w Puszczy Piskiej, ale tam kataklizm dotknął znacznie większy obszar. Tu pas zniszczeń był niewielki.

Markowski ocenia, że trąba miała szerokość ok 200 metrów. Wir powstał na jeziorze, zmaltretował wyspę, której dziś już po prostu nie ma i szedł nad brzegiem przez ok. 500 metrów. Ostatni budynek, jaki nadgryzła niszczycielska trąba, to właśnie dom państwa Kosińskich. Zaraz na polu za nim żywioł odpuścił, zatrzymując się na drodze.

– Na miejscu byłem jako jeden z pierwszych strażaków – opowiada kpt. Markowski. – Najpierw skoncentrowaliśmy się na tym, by ocenić, jaki obszar dotknięty jest kataklizmem i, co najważniejsze, czy są poszkodowani.

Na szczęście nikomu nic się nie stało. W usuwanie szkód zaangażowanych było ponad trzydziestu strażaków. Mieszkańcy podkreślają duże zaangażowanie ratowników. Bez wytchnienia aż do zmroku w piątek i sobotę pracowali strażacy z Ełku, a przede wszystkim ochotnicy – z Rożyńska i Woszczel.

– Na polach leżały pogięte blachy, na ulicy kawałki desek, połamane drzewa, pozrywane linie energetyczne. W piątek postanowiliśmy zlikwidować największe zagrożenia, czyli usunąć drzewa i konary zagrażające przechodniom. Zajęliśmy się też dachem państwa Kosińskich. Zaczęły napływać chmury, więc trzeba było szybko działać, żeby w razie deszczu ludziom nie kapało na głowę. Pomogli sąsiedzi, zaraz znalazły się plandeki i udało nam się pokryć dach przed północą.

Usuwanie szkód i prace porządkowe strażacy zakończyli w sobotę po południu. Zaraz po ataku żywiołu na miejscu była też specjalna komisja powołana do oceny rozmiarów strat. Większość poszkodowanych nie była ubezpieczona. Na razie mogą liczyć tylko na zasiłki z pomocy społecznej. Już w piątek komisja podsumuje swoją pracę. Jej efekty przesłane zostaną do wojewody, który może uznać ten teren za dotknięty klęską żywiołową. O tym, czy mieszkańcy dostaną odszkodowania za zniszczenia, jakie wyrządziła trąba powietrzna, zdecyduje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Fot. M. Hirsztritt

Puszcza Piska jeszcze leczy rany po huraganie

4 lipca 2002 roku wiatr wiejący z niespotykaną w Polsce siłą powalił miliony drzew w Puszczy Piskiej. Tam również nie było ofiar śmiertelnych, pękające jak zapałki drzewa poraniły tylko kilka osób. Atak huraganu porównywano do uderzenia wielkiego meteorytu. Żywioł powalił 3,6 mln metrów sześciennych drzew. Jedna trzecia powierzchni Puszczy Piskiej w ogóle przestała istnieć. Były leśnictwa, gdzie nie zostało ani jedno drzewo. W porządkowanie tego terenu zaangażowane były tysiące osób, trwało - półtora roku. Odtworzenie drzewostanu zajmie kolejnych kilkadziesiąt lat.

■■■

Trąba powietrzna to wir atmosferyczny o małej średnicy, lecz wyjątkowo dużej sile. Wir ten o pionowej osi umiejscawia się u podstawy chmury burzowej. Ma przeważnie kształt lejka złączonego szerszym końcem z chmurą. Dolna jego część w postaci trąby może sięgać podłoża. Jeśli dochodzi do powierzchni wody, nosi nazwę trąby wodnej. Przeciętna jej średnica wynosi 200-250 m, chociaż czasami sięga ponad 2 tys. m. Wirujące w trąbie powietrze osiąga ogromną prędkość, przekraczającą niekiedy 400 km/h. Trąba obraca się w kierunku przeciwnym ruchowi wskazówek zegara.

■■■

Przyczyn powstawania trąb nie udało się do końca wyjaśnić. Niektórzy badacze atmosfery uważają, że aby mogło dojść do powstania tornada, musi być spełnionych jednocześnie aż ponad 20 różnych warunków. Pewne jest tylko to, że tornada rozwijają się w strefach kontaktu ciepłych i wilgotnych mas powietrznych z masami chłodnymi. Źródłem niszczycielskiej siły są gwałtowne zmiany siły wiatru, nagły spadek ciśnienia w środku wiru, nawet od 200 hPa, doprowadzający do dużej różnicy ciśnienia między wnętrzem budynków, a ich otoczeniem, który powoduje, że normalne ciśnienie w pomieszczeniu rozsadza je od środka jak przy eksplozji oraz silne zasysanie skierowane ku górze, związane z pionową prędkością niespotykaną w zwykłej chmurze burzowej.

■■■

W Europie trąby powietrzne występują bardzo rzadko. Najczęściej są odnotowywane w środkowych stanach USA oraz Australii. W Ameryce nazwano je tornadami. Obszar, nad którym często pojawiają się silne tornada, to środkowe rejony Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza pas od stanu Kansas do stanu Indiana. Rocznie występuje tam około 150 trąb powietrznych. Rekordową ich liczbę odnotowano 19 lutego 1894 r. – ponad 60.

■■■

Tornado nie zawsze bywa tragiczne w skutkach. Przykładem może być przypadek odnotowany w maju 1986 r. we wschodnich Chinach. Silne wiry powietrzne uniosły w górę 13 dzieci, przeniosły je na znaczną odległość, po czym łagodnie opuściły na piaszczyste wydmy i zarośla.

REKLAMA

WSAP
i możesz więcej

REKRUTACJA DO 29 LIPCA

Studia dzienne, zaoczne i wieczorowe na kierunkach:

Administracja publiczna

Filozofia

Kulturoznawstwo

Stosunki międzynarodowe

Zdrowie publiczne

WSAP – numer 1 w Polsce w 2005 roku w rankingu uczelni licencjackich Rzeczpospolitej i miesięcznika Perspektywy

R308505gwbh

Administracja publiczna

Kształcimy urzędników XXI wieku - biegłych w prawie, polityce i procedurach administracyjnych. Przygotujemy Cię do pracy w urzędach administracji publicznej, organizacjach pozarządowych, fundacjach i firmach związanych swoją działalnością z Unią Europejską.

Filozofia

Nauczy Cię myślenia. Przygotuje do dokonywania samodzielnych analiz i refleksji. Poznasz nie tylko historię myśli ludzkiej, ale również praktyczne zastosowania filozofii. Atutem kierunku jest nauka czterech języków obcych i seminaria translatorskie przygotowujące do profesjonalnych tłumaczeń.

Kulturoznawstwo

Poznasz historię kultury i sztuki, techniki perswazji, język wystąpień publicznych i mass mediów. Będziesz mógł pracować nie tylko w instytucjach kulturę wspierających ale również w mediach, reklamie czy firmach public relations. Kulturoznawstwo umożliwia też zdobycie kwalifikacji pedagoga.

Stosunki międzynarodowe

Zjednoczonej Europie trzeba specjalistów od komunikacji międzynarodowej. Przygotujemy Cię do pracy w firmach i instytucjach, w których kluczową rolę odgrywa kontakt z zagranicą. Atutem tego kierunku są wykłady gościnne znanych osobistości świata polityki i gospodarki oraz nauka dwóch języków obcych.

Zdrowie publiczne

Kształcimy specjalistów w dziedzinie zarządzania placówkami służby zdrowia. Poznasz politykę wewnętrzną służby zdrowia, prawa i zasady funkcjonowania placówek opieki medycznej. Przygotujemy Cię do podjęcia pracy w zarządzie szpitala, przychodni czy jednostce finansującej służbę zdrowia.

Zapraszamy też do studenckiej Grupy Teatralnej "Administratorium", Kabaretu "Na Bis", Gazetki "Wsaper", Chóru WSAP, Centrum Informacji Administracyjnej, Uczelnianego Koła Integracji Europejskiej, Studenckiej Organizacji Praw Człowieka, na warsztaty kulturoznawczo-dziennikarskie i otwarte wykłady gościnne.
Zapraszamy do korzystania z systemu stypendiów naukowych i socjalnych.
Zapraszamy do studiowania w zaprzyjaźnionych z nami uczelniach europejskich.
Pracę pomoże Ci znaleźć Biuro Karier.

Wyższa Szkoła Administracji Publicznej
ul. Dojlidy Fabryczne 26, 15 - 555 Białystok
tel. 085 732-12-93, www.wsap.edu.pl

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Serialowa Kasia już po operacji

Julci pomogli aktorzy

Dwuletnia Julia Sołgut, która odkąd skończyła cztery miesiące gra Kasię, córkę Agnieszki Dunin z serialu „Samo życie" (w tej roli Aneta Todorczuk-Perchuć, na zdjęciu), przeszła skomplikowaną operację. Lekarze wszczepili jej implant, dzięki któremu słyszy. Dziewczynka urodziła się niemal zupełnie głucha.

Aktorzy bardzo polubili małą Julcię i zainteresowali się jej chorobą. Okazało się, że dziewczynka ma szanse na normalne życie, ale musi przejść skomplikowaną operację. Jej mama zapisała ją w kolejce na operację, ale kolejka jest tak długa, że dziewczynka musiałaby czekać aż osiem lat!

Tymczasem zdaniem lekarzy, taka operację należy przeprowadzić zanim dziecko ukończy trzeci rok życia, gdyż wtedy są największe szanse na powodzenie leczenia oraz na całkowity powrót do zdrowia i harmonijny rozwój. Aktorzy zwrócili się z prośbą o pomoc do Fundacji „Polsat" i uczestniczyli w akcji charytatywnej. Udało się zgromadzić 80 tys. zł, tyle ile kosztuje operacja. Teraz Julka uczy się mówić i rozpoznawać dźwięki. Rehabilitacja potrwa rok. **(kul), Fot. KAPiF**

Zdała maturę

Kaja i skandale

Kaja Paschalska, znana z roli Oli z serialu „Klan", zdała maturę i ubiega się o przyjęcie na studia. Zdawała aż na trzy kierunki studiów na Uniwersytecie Warszawskim. Na razie nie chce zdradzić, jaki kierunek w rezultacie wybrała. Nie stroni też od życia towarzyskiego i chętnie pokazuje się w skąpych strojach..

Uwagę fotoreporterów kolorowych pism przyciągnął tatuaż, jaki pojawił się na jej plecach. Kaja, która gdy tylko skończyła 18 lat, pozowała fotografom z „Playboya", uwielbia go eksponować. I pokazuje się w towarzystwie dużo od siebie starszego mężczyzny, który również jest jej managerem. Złośliwi twierdzą, że za wszelka cenę chce zaistnieć w mass mediach: „Klan" dobiega końca, a ona jak na razie nie dostała żadnej ciekawej propozycji aktorskiej. **(kul), Fot. KAPiF**

REKLAMA

Skorzystaj z promocji
i zgłoś się do Telepunktów!

załóż telefon w tp!
nawet przez 3 miesiące
abonament
za 1,22 zł z VAT!

tp

1,22

Suwałki, ul. Noniewicza 93 A, tel. (087) 565 17 20
Ełk, ul. Wojska Polskiego 23 B, tel. (087) 621 34 10
Bartoszyce, ul. Robotnicza 1, tel. (089) 762 99 82
Iława, ul. Kościuszki 1, tel. (089) 644 10 71
Kętrzyn, ul. Mazurska 8, tel. (089) 751 02 02
Olsztyn, al. Piłsudskiego 63 A, tel. (089) 525 17 93
Olsztyn, ul. Wilczynskiego 17 F, tel. (089) 525 17 14
Ostróda, ul. Czarnieckiego 14 A, tel. (089) 642 90 31

tp

IDEA

telepunkt

JAK NIESIE PLOTKA

Pamela wychodzi za mąż

Pamela Anderson postanowiła ponownie wyjść za Tommy'ego Lee. Jak donosi „New York Post", członek grupy Mötley Crüe Rock oświadczył się aktorce w Las Vegas. Anderson otrzymała pierścionek z czarnym i szarymi diamentami. Para, która ma dwójkę dzieci: Dylana i Brandona, była już małżeństwem od 1995 do 1998 r. Pobrali się w trzy dni po tym, jak się poznali.

Depp nie wierzy w małżeństwo

Aktor Johnny Depp nie zamierza utrwalać swojego 8-letniego związku z piosenkarką Vanessą Paradis małżeństwem, ponieważ nie wierzy w skuteczność tej instytucji. Amerykański gwiazdor i francuska wokalistka mają dwoje dzieci: 6-letnią Lily-Rose Melody i 3-letniego Jacka – jednak nie spieszą się do ołtarza twierdząc, że dzieci są bardziej zobowiązujące, niż dokument z urzędu stanu cywilnego.

Hurley pod wpływem Granta

Elizabeth Hurley twierdzi, że zwróciła uwagę na swojego obecnego narzeczonego Aruna Nayara ze względu na jego podobieństwo do jej byłego przyjaciela Hugh Granta. Brytyjska aktorka rozstała się z Grantem w 2000 r., po 13 latach udanego związku i nadal utrzymuje z nim przyjacielskie kontakty, nic więc dziwnego, że dawny ukochany ciągle ma wpływ na jej życie.

Cuba znowu zostanie ojcem

Cuba Gooding Jr. po raz kolejny zostanie ojcem. Dla nagrodzonego Oscarem za rolę w dramacie „Jerry Maguire" aktora i jego żony, Sary, będzie to już trzecie dziecko. Para jest rodzicami 8-letniego Masona i 10-letniego Spencera. Trzeci potomek Goodinga Jr. przyjdzie na świat jesienią tego roku. Para pobrała się w 1994 roku. Wcześniej spotykała się przez siedem lat.

Daryl rzuca aktorstwo

44-letnia aktorka Daryl Hannah, o której znów stało się głośno za sprawą dwuczęściowej produkcji „Kill Bill" Quentina Tarantino, zapowiedziała wycofanie się z show-biznesu. Chce ona zająć się ratowaniem naszej planety. Jej ostatnim filmem na jakiś czas będzie „Living Neon Dreams". „Z biegiem czasu nauczyłam się, iż mniej powinnam dbać o siebie, a więcej o problemy innych – wyjaśnia aktorka. – Teraz jestem bardziej skoncentrowana na ochronie środowiska, niż karierze."

Clooney i Emmanuelle

George Clooney znów spotyka się z Kristą Allen znaną z serii erotyków „Emmanuelle". Wygląda na to, że para po kilku latach rozstania postanowiła odnowić związek. Jak donosi „The People", aktor był widziany jak całuje Allen w swojej włoskiej posiadłości nad jeziorem Como. Clooney kilka tygodni temu zerwał z Lisą Snowdon, z którą spotykał się od 2001 r.

Niezależna Kate

Kate Hudson wierzy, że brak ojca nauczył ja niezależności. Po rozstaniu z Billem Hudsonem matka aktorki, Goldie Hawn, wychowywała córkę samotnie, jednak Kate nigdy nie odczuwała braku ojca. „Nigdy nie brakowało mi ojca, myślę wręcz, że jego nieobecność nauczyła mnie niezależności. Bardzo chciałam, aby wszyscy wiedzieli, że sama świetnie sobie ze wszystkim radzę" – mówi młoda gwiazda.

Brad Pitt w szpitalu

41-letni Brad Pitt trafił do szpitala w Los Angeles. U aktora zdiagnozowano grypopodobną chorobę. Pitt niedawno wrócił z Etiopii, gdzie pojechał z Angeliną Jolie, aby służyć jej wsparciem przy adopcji kolejnego dziecka.

DN
(opr. na podst. Internetu)

MASZ Z NIĄ 160 MINUT

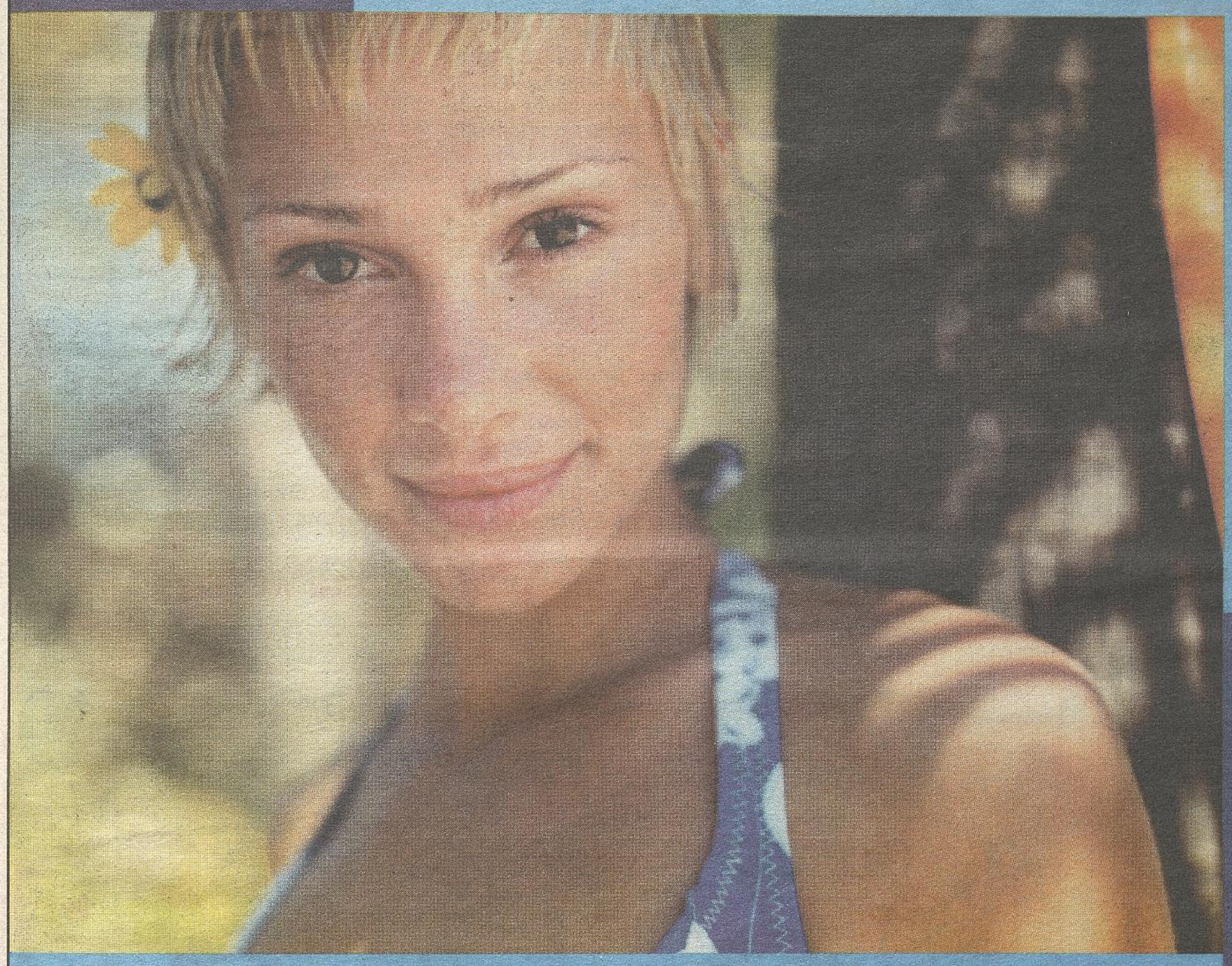

NOKIA 6610i

1 ZŁ NETTO
(1,22 ZŁ Z VAT)

tylko 30 złotych za 160 minut

SKORZYSTAJ Z NIEZRÓWNANEJ OFERTY DLA FIRM, A DOSTANIESZ 160 MINUT NA POŁĄCZENIA W SIECI ERA ORAZ Z TELEFONAMI STACJONARNYMI ZA JEDYNE 30 ZŁ NETTO (36,60 ZŁ Z VAT). DODATKOWO, MOŻESZ MIEĆ DARMOWE ROZMOWY MIĘDZY PRACOWNIKAMI TWOJEJ FIRMY.

era
BIZNES
MOŻESZ WIĘCEJ

SPRAWDŹ WWW.ERA.PL LUB DZWOŃ 0 801 602 602

OPŁATA ZGODNA Z CENNIKIEM OPERATORA SIECI, Z KTÓREJ WYKONYWANE JEST POŁĄCZENIE.
SZCZEGÓŁY WARUNKÓW OFERTY PROMOCYJNEJ W REGULAMINIE DOSTĘPNYM W PUNKTACH SPRZEDAŻY SIECI ERA.

Cześć Dzieciaki!

Cześć! Jak Wam się wypoczywa? Pewnie jesteście już opaleni i zadowoleni. Jeszcze za wcześnie, żeby martwić się końcem wakacji i mam nadzieję, że nie zawracacie sobie tym głowy. Cieszcie się słońcem i nie zapominajcie o mnie. Koniecznie przysyłajcie wakacyjne pocztówki i zabawne wakacyjne zdjęcia. Chętnie je obejrzę i opublikuję, żeby i Wasi koledzy mogli je zobaczyć. Tak jak dotychczas możecie też układać swoje zadania i łamigłówki. Postaram się je zamieszczać, a najciekawsze – raz w miesiącu – będę nagradzać. Dziś kolejna nagrodzona osoba. Pamiętajcie, to Wasza strona i możecie pomagać mi w jej redagowaniu.

Marek

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrodzonych za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 117. poznacie za tydzień – przepraszam.

119 współczesna DZIECIOM

WIRÓWKA

1. Zapasowe w samochodzie. 2. Może ci ją podać pies. 3. Służy do ścinania drzew. 4. Miasto wojewódzkie z wiosłami w herbie. 5. Może straszyć w starym zamku. 6. Kiedyś mierzono go klepsydrą.

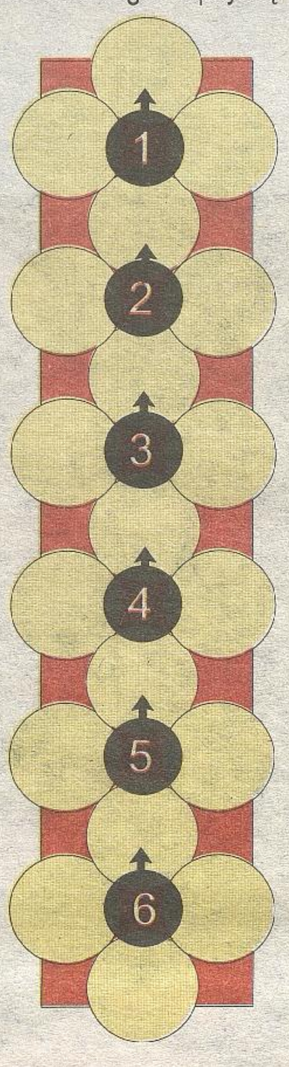

TANGRAM

Rysunek numer 1 naklej na tekturkę (przyda Ci się do kolejnych łamigłówek) i potnij według oznaczonych linii. Z otrzymanych 7 kawałków ułóż figurę numer 2 i zaznacz na niej jak ułożyłeś poszczególne elementy. Powodzenia.

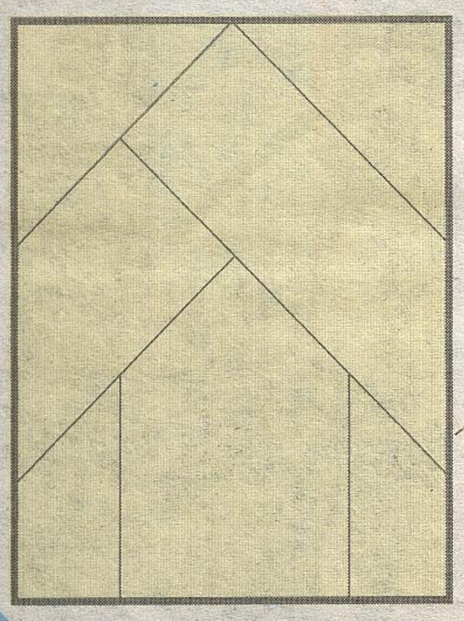

Rys. nr 1

Rys. nr 2

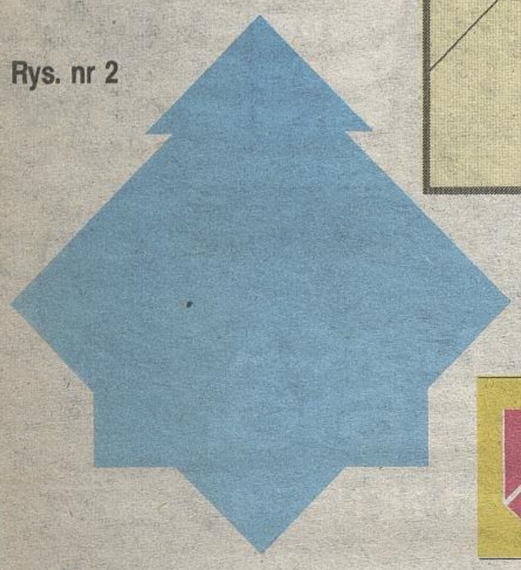

ROZWIĄZANIE TANGRAMU Z 15 LIPCA 2005

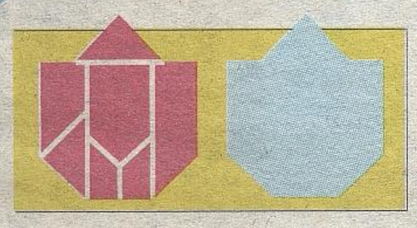

● LEKTURA NA WAKACJE ●

Wakacje to okres, w którym macie o wiele więcej czasu na swoje ulubione zajęcia. Wierzę, że wielu z Was lubi czytać książki i latem nadrabia zaległości. Nie tylko dla takich książkowych moli polecam świetną powieść Franka Cottrella Boyce`a noszącą intrygujący tytuł „Miliony". W książce tej jest wszystko czego potrzeba do pasjonującej i bardzo interesującej lektury. Oprócz sensacyjnych, nie zabrakło w niej również wątków naprawdę poważnych i życiowych, których poznanie momentami wzrusza. To co przydarzyło się Damianowi i Anthony`emu, a później także ich tacie i jego znajomej Dorothy, nie zdarza się często. Znalezienie niedaleko domu torby z 229 tysiącami funtów to rzecz ogromnie rzadka. I takie coś właśnie było udziałem Damiana i Anthony`ego Cunningham`ów. To oni znaleźli koło torów wielką torbę z forsą. Po przeliczeniu na euro były tego tytułowe miliony... Ale co zrobić z taką górą pieniędzy?

A w ogóle skąd one się wzięły? To dla uczniów klasy V (Damian) i VI (Anthony) karkołomnie trudne zagadnienia. Chłopcy radzą sobie jednak jak mogą. Dowiadują się, że w okolicy był napad na pociąg wiozący pieniądze do zniszczenia w związku z wejściem wspólnej europejskiej waluty. Zrabowano o wiele więcej niż znalazło się w torbie będącej aktualnie własnością chłopców. Ta informacja sprawia, że nasi bohaterowie dochodzą do wniosku, że pieniądze jak najbardziej im się należą, przecież złodziejom ich oddać nie można, a jak miały być zniszczone to znaczy, że nie były nikomu potrzebne. A poza tym nie tak dawno zmarła ich mama, a tata wcale tak dużo nie zarabia. Chłopcy zamierzają więc wydać to co znaleźli. Sprawy się jednak komplikują. Na wydanie takiej ilości funtów mają kilkanaście dni, potem stracą one ważność. Wydać lub zamienić na inną walutę taką kwotę pieniędzy nawet dla osoby dorosłej, zwłaszcza gdy się nie chce wzbudzać podejrzeń (także u taty), to sprawa bardzo trudna. Chłopcy jednak próbują. Najpierw rozpuszczają pieniądze w szkole kupując od kolegów różne gadżety, na które przedtem nie mogli sobie pozwolić. Ale na takie wydatki poszło zupełnie niewiele. Damian, pasjonujący się żywotami świętych postanawia, nie mówiąc o tym Anthony`emu, wspomóc potrzebujących ofiarowując sporą kwotę. Nadal jednak chłopcy są milionerami. W końcu o wszystkim dowiaduje się tata. Wtedy sprawy jeszcze bardziej się komplikują...

Opowiedziałem Wam dotąd może 1/3 tej historii. Dalej jest równie ciekawie. Finał jest naprawdę zaskakujący i dający do myślenia. „Miliony" to nie tylko rozrywka. To książka o refleksjach i rozterkach (także etycznych), o rodzinie (dobrej rodzinie), a przede wszystkim o tym, że miliony nie muszą i przeważnie nie dają szczęścia. Polecam tę książkę serdecznie, sądzę też, że dużą satysfakcją przeczytają ją Wasi rodzice.

Marek

Frank Cottrell Boyce, „Miliony", Wydawnictwo Znak , Kraków 2004, s. 257.

TYLKO DLA SPOSTRZEGAWCZYCH

Iloma szczegółami różnią się poniższe rysunki?

Zbierz kolekcję płyt VCD z najpiękniejszymi bajkami pod słońcem

Spotkaj się z Misiem Benjaminem, Fredem, Tabalugą i Kropelką

Druga płyta z filmem 2 sierpnia, we wtorek, następne : 9 i 16 sierpnia

GAZETA współczesna

Kup „Współczesną" z bajką za 3,50 zł*

Drodzy Prenumeratorzy!

Infrormujemy, iż będziecie mogli kupić w promocyjnej cenie komplet płyt z bajkami.

O szczegółach poinformujemy w przyszłym tygodniu.

***Możesz również kupić „Gazetę Współczesną" bez płyty w cenie 1,20 zł**

eko SYSTEM

Twoja droga do wymarzonego domu

Nowo budowane
osiedle domków
jednorodzinnych

Jeśli chcesz mieszkać w pobliżu zieleni z dala od miejskiego gwaru i hałasu to wybierz EKO-OSIEDLE

Rozpoczynamy budowę nowoczesnego osiedla w zabudowie:
- wolnostojącej
- bliźniaczej
- szeregowej

w Białymstoku przy ul. Kluka (dojazd od ul. 27 lipca).

Oferujemy domy o różnorodnym metrażu od 105m² do 260m² powierzchni użytkowej.

KONKURENCYJNE CENY !!!
Domy już od 257 000 zł

Sprawdź na:
www.eko-osiedle.pl

Eko-System, ul. 1000-lecia PP 4, 15-111 Białystok, tel./fax: (085) 743 56 31, www.eko-system.pl
Biuro Sprzedaży:
tel. (085) 662 31 20, 662 37 62 e-mail: d.trochimowicz@eko-system.pl, w.gaca@eko-system.pl

R378705gwbh

Wyższa Szkoła Ekonomiczna
w Białymstoku

AKREDYTACJA
Fundacji Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych
JEDYNA W REGIONIE !

Ekonomia
Specjalności:
rachunkowość
zarządzanie przedsiębiorstwem
handel zagraniczny
bankowość i finanse przedsiębiorstw
europeistyka
ekonomika turystyki
informatyka stosowana (wyłacznie na studiach dziennych)

Informatyka i ekonometria
Specjalność:
informatyka gospodarcza

Stosunki międzynarodowe
Specjalności:
europeistyka
handel zagraniczny
obsługa ruchu granicznego
dziennikarstwo i komunikacja społeczna

Studia podyplomowe
- Informatyka i technologie informacyjne dla nauczycieli
- Zarządzanie wiedzą w organizacji
- Nowoczesne systemy zarządzania marką, produktem i infomacją w turystyce
- Obsługa finansowo - księgowa przedsiębiorstwa w Unii Europejskiej
- Biznes - Unia Europejska - Język obcy
- Audyt wewnętrzny - audyt funduszy unijnych - kontrola wewnętrzna

15-732 Białystok, ul. Choroszczańska 31, tel./fax (85) 65 20 925
www.wse.edu.pl, e-mail: wse@wse.edu.pl

R398705gwbh

ELDOM®
Sieć sklepów RTV AGD

www.eldom.pl

WIĘCEJ PROMOCJI W GAZETCE

PRZYJEMNE
zakupy na raty 10x0%

0% Prowizji
0% Odsetek
0% Pierwszej wpłaty
0% Obowiązkowego ubezpieczenia

AIG sprzedaż na raty

polar

1249
999
Chłodziarko-zamrażarka CZE234A RATA:99,90

*Dla promocji 10x0% (bez odsetek, bez prowizji, bez pierwszej wpłaty i obowiązkowego ubezpieczenia) roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0%

SKLEP FIRMOWY

BIAFORM SA
ZPS BIAFORM S.A.

oferuje do sprzedaży:

brykiet opałowy

w promocyjnej cenie

244 zł/tona
cena brutto

Białystok, ul. Dojlidy Fabryczne 24
tel. (085) 74 07 930, 74 07 900 w.202
e-mail: sklep@biaform.com.pl

370505gwbh

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O.
TARTAK
SUPRAŚL

BIAŁOSTOCKA 13
tel. 718 30 70
fax 718 33 55

- elem. budow. szkielet.
- więźby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale
- impregnacja
- transport

SUSZENIE TARCICY
RATY
pon.-pt. 7.00-15.00
soboty 8.00-13.00

R351505gwbh

ELMiR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

R353405gwbh

FIRMA ZATRUDNI
SPRZEDAWCÓW

Wymagana znajomość:
- części do ciągników i maszyn rolniczych
- nawozów, środków ochrony roślin i węgli

Mile widziane doświadczenie w branży.

Informacje:
ZUHP POM-SERWIS, Bielsk Podlaski,
ul.. Żwirki i Wigury73/b, tel.(085)730-32-66

R385205gwbh

PRACA

ZATRUDNIĘ

AUTOPRACA -stała i sezonowa. ☎(085) 868-49-11.

BLACHARZY lakierników oraz niewykwalifikowanych do przyuczenia. ☎0604-476-392.

DLA firmy zajmującej się produkcją i przerobem transportu komercyjnego na Litwie (Wilno) potrzebni są mechanicy samochodowi oraz monterzy systemów alarmowych. Bardzo dobre warunki (www. altas. lt). Kontakt e-mail: edvardas@altas.lt, kom. +37069825442.

DO docieplеń, solidny płatnik. ☎0604-282-426.

ELEKTROMECHANIKA DO UTRZYMANIA RUCHU PRZY PRODUKCJI OKIEN PCV. ☎(0-87) 566-08-54.

ELEKTROMONTERÓW od zaraz. ☎0605-365-625.

FABRYKA Okien i Drzwi „DOBROPLAST", Laskowiec Stary 4, zatrudni osoby do pracy: na produkcji; do biura; kierowców (umowa o pracę). Tewlefon: (086) 276-35-83.

HOTEL „Selment" poszukuje pracowników na stanowiska: kucharz, pomoc kuchenna, palacz-konserwator (prawo jazdy), zaopatrzeniowiec, recepcjonistak, hotelowa. Kontakt osobisty – Hotel „Selment" Szeligi k/Ełku.

HURTOWNIA motoryzacyjna zatrudni sprzedawcę z doświadczeniem (Ostrołęka). ☎600066659.

KIEROWCĘ do jazdy tirem z naczepą na trasach Polska – Belgia – Rosja, na stałe. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

KIEROWCĘ KAT. C, OKOLICE WYS-MAZ. ☎0601-613-203.

KIEROWCÓW z kat. C + E z 2- letnim doświadczeniem w krajach UE zatrudni firma międzynarodowa. ☎0-692-059-698 oddział Gliwice.

KUCHARZA do obsługi grilla i barmankę do nocnego klubu. Możliwość zakwaterowania. ☎0600-289-289.

LAKIERNIKA z doświadczeniem do lakierowania ciągników. ☎0608-094-170.

MAGAZYNIERA z uprawnieniami na wózek widłowy, Suwałki. ☎(0-87) 566-08-64.

MĘŻCZYZNĘ do gospodarstwa rolnego. ☎(0-85) 716-22-19.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym. ☎(085) 716-94-01.

MĘŻCZYZNĘ z grupą inwalidzką na stanowisko magazyniera- fakturzysty do Salonu Volkswagena, Suwałki, Wojska Polskiego 110D, ☎(0-87) 563-15-50.

OPERATORA ładowarki kategorii II oraz kierowcę wywrotki. ☎(085) 675-17-13, ☎0502-097-888.

OPIEKUNKĘ do dzieci, k/Grajewa. ☎0663-787-309.

Ogłoszenia drobne także na str. 8-10.

NADESŁANE NA WAKACJE

Christoph Simon, „Franz albo dlaczego antylopy biegną jedna obok drugiej", przeł. Ryszard Turczyn, Santorski & Co., seria „Młodzi gniewni. Europa", Warszawa 2005, s. 183.
Ta seria to ambitna literatura dla młodych. „Franz..." jest debiutem powieściowym Simona sytuującym się w nurcie powieści pokoleniowych, porównywanym do „Buszującego w zbożu" Salingera. To opowieść przerośniętego, 21-letniego gimnazjalisty, który powtarzając klasy leniwie idzie przez życie z nadzieją, że nie będzie musiał być dorosłym...

Davis S. Landes, „Bogactwo i nędza narodów", przeł. Hanna Jankowska, Muza, seria „Spectrum", Warszawa 2005, s. 734.
Kolejne wydanie głośnej książki. Jest to pełna rozmachu panorama dziejów świata ze szczególnym uwzględnieniem postępu ekonomicznego i modernizacji. Książka dla tych, którzy chcą odpowiedzi na pytanie dlaczego jedni są tak bogaci, a inni tak ubodzy.

Wiesław Budzyński, „Miasto Schulza", Prószyński i S-ka, Warszawa 2005, s. 455.
Literacka opowieść o mieście Brunona Schulza, jednego z największych twórców europejskich XX wieku. Wszystko co Schulz stworzył wiąże się z jednym adresem, miejscem magicznym – polskim Drohobyczem. Książka zawiera m.in. ok. 150 w większości niepublikowanych zdjęć, liczne nieznane i niejednokrotnie zaskakujące wspomnienia oraz dokumenty historyczne.

John Katzenbach, „Opowieść szaleńca", przeł. Przemysław Bieliński, Amber, „Srebrna Seria", Warszawa 2005, s. 423.
Niekonwencjonalny thriller psychologiczny, wciągający i zaskakujący. Brutalne morderstwo w szpitalu psychiatrycznym. Śledztwo okazuje się nie tylko żmudne, ale i bezowocne. Tylko dwóch pacjentów może pomóc schwytać zabójcę ukrywającego się pod maską szaleństwa.

Eliot Pattison, „Piękne duchy" przeł. Norbert Radomski, Rebis, seria „Salamandra", Poznań 2005, s. 491.
Czwarta część tybetańskiego cyklu („Mantra czaszki", Woda omywa kamień", „Kościana Góra") z eksinspektorem Shanem w roli głównej. Shan warunkowo zwolniony z obozu pracy żyje wśród buddyjskich mnichów, kiedy jeden z nich nagle oznajmia, że kogoś zabił i popada w obłęd. Shan usiłując rozwikłać zagadkę zostaje wplątany w sieć intryg łączących chińskich dygnitarzy z amerykańskim miliarderem i... kimś jeszcze.

W. E. B. Griffin, „Z rozkazu prezydenta". przeł. Piotr Kuś, Rebis, Poznań 2005, s. 572.
Dwaj uzbrojeni mężczyźni uprowadzają w stolicy Angoli starego boeinga 727 i odlatują w nieznanym kierunku. Rozpoczynają się gorączkowe poszukiwania maszyny, która może być użyta w ataku terrorystycznym. Prezydent zleca zadanie majorowi sił specjalnych. Tymczasem śmiertelne niebezpieczeństwo jest coraz bliżej...

(o)

Kącik samotnych serc

Podlasianka, lat 68: Jestem stanu wolnego, czuję się bardzo samotna. Chciałabym poznać pana, który nie ma żadnych nałogów, samotnego, na dalszą drogę życia w miłości i poszanowaniu. Nie szukam przygód, chciałabym założyć rodzinę. Oczekuję poważnych ofert, odpowiem na każdy poważny list. Mieszkam w Białymstoku. (88559)

Samotna szatynka po 30-tce: Jestem samotna kobietą. Poznam pana bez zobowiązań w wieku do lat 50. Nie szukam przygód, lecz prawdziwej miłości. Mieszkam koło Suwałk. Czekam na poważne oferty, odpowiem na każdy poważny list. Czekam na listy. (88560)

Szczupły, lat 47: Jestem blondynem, mam wykształcenie zawodowe, pracę, mieszkanie. Jestem całkowitym abstynentem, ale palę papierosy. Jestem typowym domatorem. Jestem uczciwy, pogodny, mam spokojny charakter, jestem tzw. złotą rączką, mam różnorodne zainteresowania. Nie jestem materialistą. Poznam panią stanu wolnego o łagodnym, spokojnym charakterze, domatorkę, w wieku do 57 lat. Chciałbym założyć stały, partnerski związek na dobre i na złe. Wyznanie, wykształcenie, wygląd zewnętrzny, jak i stan majątkowy jest dla mnie nieistotny. Najważniejsze jest to, jaka jesteś i jaki masz charakter. Pani może zamieszkać u mnie lub ja u pani, to jest do uzgodnienia. Napisz, a z pewnością nie pożałujesz. (88561)

Kawaler, lat 35: Mam 167 cm wzrostu, średnią budowę ciała. Jestem bardzo przystojny i sympatyczny, nie mam żadnych nałogów. Mam średnie wykształcenie, z zawodu jestem kierowcą mechanikiem. Nie mam żadnych zobowiązań finansowych. Jestem bardzo spokojny, opiekuńczy, uczciwy, zaradny, mam poczucie humoru. Lubię dobrą muzykę, kino, spacery i lubię robić to wszystko, co jest dobre i pożyteczne. Mam swoje własne mieszkanie. Pragnę poznać panią w wieku do lat 35 o podobnych cechach, która pragnie założyć własną rodzinę. Odpiszę na każdą poważną ofertę. Foto mile widziane, do zwrotu. (88562)

Samotny, lat 43: Mam 182 cm wzrostu. Jestem kawalerem bardzo nieśmiałym. Nie mam żadnych zobowiązań, jestem niezależny finansowo. Poszukuję pani wyrozumiałej i spokojnej w wieku do 42 lat. Cel mojego anonsu jest matrymonialny. Mieszkam w małej miejscowości. Mam własne mieszkanie. Odpowiem na każdą poważną ofertę, czekam tylko na poważne propozycje. (88563)

Wesoły, lat 49: Jestem sam, ale nie samotny. Nie szukam żony, lecz przygody. Chcę poznać panią, która lubi podróżować i jest bezpruderyjna. Pani powinna być w miarę atrakcyjna i zadbana, najlepiej, żeby miała nie więcej niż 32 lata. Panie, które oczekują stałego związku, stabilizacji, niech nie piszą. Ze mną można zawsze, ale nie na zawsze. Kto do mnie napisze? (88564)

Wodnik, lat 49: Jestem szczupły, mam 178 cm wzrostu. Mam średnie wykształcenie i wszechstronne zainteresowania. Mieszkam w Łomży. Nie mam żadnych nałogów. Jestem finansowo niezależny, mam ciekawą i stałą pracę, mieszkanie i samochód. Chciałbym poznać miłą, odpowiedzialną, sympatyczną i kulturalną panią w wieku 40-50 lat. Odpiszę na każdy list. Czekam wyłącznie na poważne propozycje. Chciałbym założyć stały związek. (88565)

Samotny: Mieszkam na wsi, ale nie posiadam gospodarstwa rolnego. Mieszkanie jest oddalone od głównej drogi o 1 km. Od drogi mam daleko, ale blisko mam za to do jeziora i do lasu. Mam 176 cm wzrostu i średnią budowę ciała. Mam szare oczy i lat 54. Jestem rozwiedziony, mam na utrzymaniu 17-letnią córkę. Poznam panią, która lubi ciszę, spokój i chciałaby zamieszkać na wsi. Odpiszę na każdy list. Nie czekaj, napisz do mnie! (88566)

Rozwódka, lat 48: Jestem od wielu lat rozwiedziona i nie mam nikogo, z kim mogłabym wyjechać na wczasy, porozmawiać. Chętnie poznałabym kogoś, kto dysponuje swoim mieszkaniem i u kogo mogłabym zamieszkać. Mam dwoje dzieci, które aktualnie studiują poza Białymstokiem. Pomyślałam więc, że czas ułożyć sobie życie z kimś, kto jest tak samo samotny jak ja. Jeśli jesteś sam, masz mieszkanie i jest ci źle, napisz do mnie, a na pewno odpowiem. Może z naszej znajomości narodzi się przyjaźń albo coś głębszego. Numer telefonu przyspieszy kontakt. Najlepiej byłoby, żeby pan mieszkał w Białymstoku. (88567)

Kawaler, lat 23: Jestem rolnikiem, mieszkam na wsi. Mam 165 cm wzrostu, jestem szczupły. Lubię spacery po lesie, przyrodę, zwierzęta. Lubię słuchać nastrojowej muzyki, a także wycieczki rowerowe. Mam ciemne włosy i brązowe oczy. Nie mam żadnych zobowiązań, mam zawodowe wykształcenie. Mieszkam z rodzicami i pracuję w gospodarstwie rolnym. Czuję się bardzo samotny. Chciałbym poznać dziewczynę tak samo samotną jak ja, która szuka kogoś, z kim mogłaby spędzać wolny czas. Jestem katolikiem. Dziewczyna nie powinna mieć żadnych nałogów. Chciałbym, żeby była spokojną domatorką, lubiła spacery i zwierzęta. (88568)

Brunetka, lat 29: Jestem wysoką kobietą – mam 172 cm wzrostu. Jestem zadbaną panną bez zobowiązań. Mam średnie wykształcenie. Mieszkam samodzielnie. Lubię dobrą muzykę, taniec, spacery w świetle księżyca. Cenię wyrozumiałość i szczerość. Poznam pana kulturalnego, opiekuńczego w wieku od 29 do 35 lat, który podobnie jak ja czuje się samotny. Napisz już dzisiaj. Czekam na listy z Białegostoku i okolic. Odpowiem na każdy list. Numer telefonu przyspieszy kontakt. (88567)

Róża, lat 38: Jestem rozwiedziona. Samotnie wychowuję kilkuletnią córeczkę. Mam mieszkanie, pracuję. Czuję się samotna. Mam lekką nadwagę, oczy niebieskie, 170 cm wzrostu, brązowe włosy. Szukam kogoś, kto chciałby ze mną dzielić troski dnia codziennego. Łatwo jest znaleźć kogoś, z kim można byłoby iść do kina, trudniej kogoś, kto poważnie myśli o życiu, kto chciałby założyć rodzinę. Nie szukam przygód, lecz stałego związku. Czekam tylko na poważne oferty, odpowiem na każdy list. Czekam na listy z okolic Siemiatycz, bo tam właśnie mieszkam. (88568)

Artur, lat 32: Jestem kawalerem, mam 178 cm wzrostu. Ważę 90 kg. Jestem spokojny, nie mam żadnych nałogów. Poszukuję pani tolerancyjnej, wyrozumiałej, z którą chciałbym przejść przez życie i której nie będzie przeszkadzało to, że w przeszłości popełniłem wiele błędów i pomyłek. (88569)

Samotny, lat 25: Bez ciebie brakuje mi sił do życia, bez ciebie szary jest cały świat. Bez ciebie w ogóle nie ma słońca, dopiero we dwoje życie ma blask. Jeśli zgadzasz się z tymi słowami, napisz do mnie. Mam 177 cm wzrostu, ciemne włosy, średnie wykształcenie. Lubię muzykę, podróże, długie spacery we dwoje. Ważna jest dla mnie szczerość, zrozumienie, zaufanie i tego samego oczekuję od ciebie. Wierzę, że razem uda się nam skończyć z samotnością. Odpowiem na każdy list. Nie zwlekaj, napisz... (88570)

Kawaler, lat 30: Mam 185 cm wzrostu. Jestem szczupłym, niebieskookim szatynem. Nie mam nałogów i zobowiązań. Jestem osobą szczerą i cenię szczerość. Interesują mnie podróże, języki obce, konie. Obecnie mieszkam i pracuję za granicą, ale chcę wrócić do kraju i założyć rodzinę. Chciałbym poznać dziewczynę o dobrym sercu, która umie kochać i chce być kochana, najchętniej niepalącą, w wieku 24-32 lat, wysoką, która wie, czego chce od życia. Napisz, a dowiesz się o mnie więcej. Odpowiem na każdy list. (88571)

Kochani!

Połowa wakacji już minęła. „I znów byłem sam nad morzem. I znów nie udało mi się nikogo poznać. Wróciłem i dalej tkwię sam w czterech ścianach. Praca, dom, praca. Dobrze, że ktoś kiedyś wymyślił książki, bo bez nich bym zwariował. I telewizor, przynajmniej wieczorem mogę popatrzeć na drugiego człowieka" – taki oto rozpaczliwy list napisał jeden z Czytelników „Kącika Samotnych Serc". Mam nadzieję, że za naszym pośrednictwem uda mu się znaleźć bratnią duszę.
Po raz kolejny przypominam, że nie podaję – ani telefonicznie, ani listownie informacji dotyczących autorów opublikowanych w „Gazecie" anonsów: nie podaję ani ich adresów, ani telefonów. Tak więc nie proście mnie o to. Jeżeli chcecie skontaktować się z autorem anonsu, napiszcie list, a ja wyślę go do niego pocztą. Po raz kolejny również przypominam o konieczności podawania na kopercie numeru porządkowego anonsu.

Sara

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu, adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji.
Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w „Kąciku Samotnych Serc", napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc. Listy można też wrzucać do żółtej skrzynki przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości. **SARA**

HOROSKOP

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Potrzebujesz wsparcia i niewątpliwie uzyskasz je od przyjaciół. Rozwój wypadków w znacznym stopniu zależeć będzie od Twojej inicjatywy. Bądź cierpliwy i po prostu dbaj o siebie. Twoja kondycja finansowa, ostatnio nie najlepsza, powoli zacznie zmieniać się na lepsze.

BARAN 21 III – 20 IV

Całkiem sensowny, sympatyczny tydzień. Zainicjujesz naprawdę udane przedsięwzięcie. Dni sprzyjają odważnym działaniom i większej otwartości. Śmiech, pogoda ducha i radość otoczenia. Bez problemów zignorujesz małe kłopoty i nieporozumienia.

RAK 23 VI – 22 VII

Poradzisz sobie z emocjami i naprawdę dobrze na tym wyjdziesz. Wyczerpujące rozmyślania zamienisz na działanie. Nie pomylisz niezależności z nieodpowiedzialnością. Twoje plany mogą ulec zmianom, ale to specjalnie Cię nie zmartwi.

WAGA 24 IX – 23 X

Rozwiążesz problemy dnia codziennego i z uśmiechem pomyślisz o nadchodzącym urlopie. W porę wychwycisz jakieś sprawy i porozmawiasz z sympatycznym Koziorożcem. Trudna sytuacja natchnie Cię nową wiarą we własne, zawodowe możliwości.

WODNIK 21 I – 19 II

Interesująca okazja i propozycje, nad którymi warto się zastanowić. Szczerość nie zawsze popłaca. Postaraj się o większą dyplomację. Urozmaicone dni. Przeżyjesz zarówno miłe chwile, jak i nieprzyjemne momenty. Wzrost zainteresowania sprawami towarzyskimi.

BYK 21 IV – 21 V

Niczego nie będziesz realizować na siłę. Różne sprawy wcale nie będą tak skomplikowane, na jakie wyglądały. W wątpliwych sytuacjach intuicja pokaże Ci właściwe rozwiązanie. Zadbasz o pewne drobiazgi i szczegóły. I ucieszysz tym bliską osobę.

LEW 23 VII – 23 VIII

W nadchodzących dniach pochłoną Cię sprawy bliskich osób. Tylko nie pozwól, by zbyt wiele znalazło się na Twoich barkach. Natłok informacji teraz nie będzie sprzyjać wewnętrznemu skupieniu. Zapowiadają się naprawdę dobre dni do odwiedzin i większych zakupów.

SKORPION 24 X – 22 XI

Właśnie teraz możesz podejmować decyzje, które odkładałeś już od jakiegoś czasu. Zabierzesz się za własną kondycję fizyczną. I będzie Ci to sprawiać dużo przyjemności! Przyjazna atmosfera rodzinna. Z wielką radością zaangażujesz się we wspólne sprawy.

RYBY 20 II – 20 III

Masz dobrą pamięć, więc przypomnisz sobie to, co teraz będzie potrzebne. Czas zacznie płynąć leniwie i z tego powodu bardzo będziesz zadowolony. Najwyższa pora, by pozwolić sobie na odrobinę szaleństwa. Sporo zamieszania, na szczęście konstruktywnego.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Spadek formy może być związany ze zmianami pogody. Sprawy uczuciowe prawdopodobnie nabiorą rozmachu. Dotlenisz się i dasz odpocząć wszystkim zmysłom. Na pewien czas zrezygnujesz z mniej istotnych kontaktów. Pomyślisz o sobie.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Przypływ obowiązków na szczęście proporcjonalny do przypływu sił. Nie jest dobrze otwierać się wobec osób niespecjalnie przyjaznych. Obronisz się przed jakimś poszufladkowaniem i będziesz z siebie dumny. Do niektórych mało istotnych rzeczy nabierzesz dystansu.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Odetchniesz z ulgą i wybierzesz się na naprawdę zasłużony urlop. Nie będziesz dbać o pogodę. Dobre samopoczucie słusznie wiążesz z doborowym towarzystwem. Nie obawiaj się łączenia kilku spraw jednocześnie. Zazdrosna Ryba znów pojawi się na horyzoncie.

Sytuacja podlaskich szpitali jest coraz trudniejsza. Na razie jeszcze leczą pacjentów, ale zamkną się jesienią...

To jest tragedia

Podlaskie szpitale ledwo ciągną. Pacjenci w Białostockim Centrum Onkologii, choć leki specjalistyczne dostają jeszcze za darmo, to na oddział przynoszą swoje leki wspomagające. W szpitalu klinicznym o co najmniej kilka tygodni poprzesuwano terminy planowych zabiegów. W Choroszczy chorzy muszą liczyć się z tym, że warunki ich pobytu na oddziałach do komfortowych należeć nie będą.

URSZULA LUDWICZAK

Fot. A. Zgiet

Na manifestację w Warszawie podlascy związkowcy pojechali z hasłami, wymierzonymi m.in. w prezesa NFZ, Jerzego Millera. Uczestnicy protestu liczyli jednak bardziej na to, że lepszy efekt osiągną po rozmowach z prezesem i przedstawicielami ministra zdrowia.

– To jest tragedia – ocenia Eugeniusz Muszyc, podlaski związkowiec, który w miniony czwartek zorganizował wspólnie ze związkiem zawodowym lekarzy manifestację podlaskich szpitali w Warszawie. – Najgorzej, że Narodowy Fundusz Zdrowia w ogóle nie reaguje na tę sytuację. Ilu jeszcze pacjentów musi umrzeć, żeby służba zdrowia w tym kraju była normalnie finansowana?

Na koniec maja podlaskie szpitale osiągnęły zadłużenie w wysokości 269 mln zł, z czego ok. 160 mln zł to długi tzw. wymagalne. Niedoszacowanie tegorocznych świadczeń w regionie sięga ok. 85 mln zł.

– Jesień będzie u nas gorąca – oceniają przedstawiciele ochrony zdrowia. – Na Podlasiu zamknie się przynajmniej połowa szpitali.

Prezes do prokuratury

Podlaski Związek Zawodowy Pracowników Ochrony Zdrowia o dramatycznej sytuacji szpitali zaalarmował już na początku lipca. Jako pierwszy w kraju złożył zawiadomienie do prokuratury na prezesa NFZ Jerzego Millera.

– Stawki, jakie są na psychiatrię na Podlasiu, są żałosne – mówił Eugeniusz Muszyc, przewodniczący organizacji i pracownik szpitala w Choroszczy. – U nas jest to ok. 90 zł na pacjenta na dobę, podczas gdy w Polsce to ok. 100 zł. To powoduje, że szpital jest rujnowany. Musimy wobec tego stanu zaprotestować.

Protest był wymierzony w centralę NFZ, gdzie wg związkowców dzielone są pieniądze.

– Podam dla przykładu, że w 1999 roku leczyliśmy ponad 5,6 tys. pacjentów za 26 mln zł, w roku 2004 chorych mieliśmy 8,5 tys., na ich leczenie dostaliśmy z NFZ 24,3 mln zł – wylicza Mariusz Mikulski, zastępca dyrektora szpitala w Choroszczy. – Nasz specjalista za tzw. punkt dostaje 6,5 zł, podczas gdy każdy inny specjalista, który skończył te same studia, ale leczy w innej dziedzinie, ma stawkę 8,28 zł. Ale nie możemy oszczędzać na pacjentach i są oni leczeni na odpowiednim poziomie, niestety, tzw. obudowa socjalna wygląda dużo gorzej. Nie możemy też zatrudniać tylu, ilu byśmy chcieli terapeutów.

Dramat na onkologii

O coraz gorszej sytuacji jednym głosem mówią też inni dyrektorzy szpitali. W całym kraju tak jak na Podlasiu, najtrudniejsza sytuacja jest na onkologii. Bydgoski szpital poszedł nawet tak daleko, że przestał przyjmować pacjentów, w innych placówkach pacjenci muszą sami sobie kupować drogie leki, albo czekać, aż fundusz postanowi zapłacić za ich leczenie – bo szpitalom wyczerpały się już roczne kontrakty.

– Byliśmy w podlaskim NFZ, aby wynegocjować wyższe stawki, ale nic z tego nie wyszło – mówi także Marzena Juczewska, dyrektor Białostockiego Centrum Onkologii. – Oszczędzać bardziej się już nie da. Nie możemy dawać pacjentom witaminy C zamiast cytostatyków. Co miesiąc pogłębiamy zadłużenie z tego tytułu o 500 tys. zł. Kolejne 150 tys. zł kosztuje nas niedofinansowanie programów lekowych. Sytuacja jest patowa. Myśleliśmy już o zamknięciu szpitala, ale o ile chorzy chirurgiczni i radiologiczni mogliby być rozlokowani po innych placówkach, nie da się przerwać pacjentowi chemioterapii czy oddać go gdzieś w trakcie jej przeprowadzania.

– Zamykać się na razie nie będziemy – zapewnia Tomasz Filipowski, zastępca dyrektora BCO. – Liczymy na to, że pieniądze na onkologię jednak się znajdą. Ze swojej strony zapewniamy pacjentom wszystko: leczenie, personel, aparaturę, łóżka, tylko NFZ za to nie płaci.

Aby bronić się przed dramatycznym zadłużaniem, lekarze ze szpitala muszą prosić o pomoc pacjentów.

– Prosimy ich, aby w miarę możliwości przychodzili do nas ze swoimi lekami wspomagającymi leczenie onkologiczne, czyli np. kardiologicznymi czy gastrologicznymi – mówi dr Filipowski. – Wszystkie inne leki nadal mają u nas za darmo.

Nie wiadomo jednak, jak długo BCO tak pociągnie – aby leczyć chorych zgodnie z potrzebami, placówka powinna dostać dodatkowe 4 mln zł.

Kolejki coraz dłuższe

Na niedofinansowanie narzeka też białostocki szpital kliniczny.

– Choć staramy się trzymać kontraktu, nie zawsze jest to możliwe – mówi Tomasz Koronkiewicz, zastępca dyrektora placówki. – Nie wszystko da się przewidzieć. Dlatego mamy nadwykonania np. na internie, neurologii czy kardiologii inwazyjnej, a także w poradniach.

Obecnie tzw. nadlimity przekroczyły w szpitalu 6 mln zł.

– Musieliśmy podjąć trudną decyzję, aby odkładać planowe zabiegi – mówi Bogusław Poniatowski, dyrektor Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. – To podobna sytuacja, jak pod koniec ubiegłego roku, gdy szpital pracował na zwolnionych obrotach, też z powodu znacznych przekroczeń kontraktu. W tym roku już od teraz zwalniamy tempo. Przyjmujemy bez problemu tylko pilne przypadki, zagrożenia zdrowia i życia. Pacjenci, którzy mogą czekać, będą ustawiani w coraz dłuższej kolejce.

– Jest coraz gorzej – ocenia także Waldemar Kwaterski, dyrektor szpitala powiatowego w Sejnach. – Wszystko idzie w górę, tylko nie ceny funduszu. Mamy też ciągle przekraczane limity, głównie na chirurgii, ale także na położnictwie i ginekologii. Nawet nie liczymy, że dostaniemy dodatkowe środki z NFZ, bo cały czas są zapowiedzi, że jak cokolwiek będzie, to pójdzie na onkologię czy refundację leków.

– Żebyśmy mogli normalnie funkcjonować, powinniśmy mieć kontrakt wyższy o ok. 1,5 mln zł – mówi Marek Chojnowski, dyrektor szpitala w Sokółce. – Niestety, póki co musimy liczyć każdą złotówkę. Pacjenci na razie mają odpowiednią opiekę i leki, ale w szpitalu nie możemy czynić żadnych inwestycji: remontowych czy sprzętowych, nie mówiąc o podwyżkach dla personelu, których nie było od 5 lat.

Manifestacja w stolicy

W czwartek dyrektorzy podlaskich szpitali razem z pracownikami i związkowcami pojechali do Warszawy. Pikietowali przed centralą NFZ i Ministerstwem Zdrowia, domagając się więcej pieniędzy na leczenie Podlasian. Do stolicy pojechali m.in. dyrektorzy białostockiej onkologii, szpitali wojewódzkich, szpitala psychiatrycznego w Choroszczy, dyrektorzy placówek powiatowych. Domagali się nie tylko większych pieniędzy dla swoich placówek w tym roku, ale i na lata następne. Zgodnie ze specjalnym algorytmem, czyli wzorem służącym do wyliczenia, ile pieniędzy w przyszłym roku dostaną poszczególne oddziały NFZ, mamy mieć w budżecie o 58 mln zł więcej. Tymczasem na pokrycie wszelkich potrzeb potrzebowaliśmy dodatkowych ok. 100 mln zł.

– To skandal – ocenia Eugeniusz Muszyc. – Nie wzięto pod uwagę żadnych elementów, które wpływają na koszty świadczeń, takich jak chociażby to, że Podlasie należy do rejonów, gdzie mieszka najwięcej w kraju osób po 65. roku życia czy gęstości zaludnienia. Nie bierze się pod uwagę wskaźnika łóżkowego. A czym mieszkańcy Podlasia różnią się od mieszkańców Mazowsza czy Lubelszczyzny? Chcemy być traktowani równo, nie jesteśmy winni tego, że mieszkamy akurat na Podlasiu! Nie możemy się zgodzić na dyskryminację, ale nie chcemy też, aby na niedofinansowaniu usług cierpieli podlascy pacjenci.

– Mnie nie przekonują argumenty, że poza Podlasiem koszty życia są wyższe – dodaje Marek Chojnowski. – To nie ma nic wspólnego z kosztami leczenia, bo te są takie same wszędzie, czy u nas czy np. w Wielkopolsce. A jak ktoś chce taniej żyć, nikt mu nie broni przeprowadzić się na Podlasie.

Światełko w tunelu

Dyrekcja podlaskiego NFZ przyznaje, że choć w przyszłym roku w budżecie będzie więcej pieniędzy, to tylko połowa przeznaczona zostanie na dofinansowanie szpitali i przychodni.

– Z dodatkowych 58 mln zł aż 31,2 mln zł musimy przeznaczyć na refundację leków – mówi Urszula Łapińska, dyrektor podlaskiego oddziały NFZ. – Na świadczenia zdrowotne budżet wzrośnie nam o 28 mln zł.

Według planów, fundusz najwięcej chce dołożyć na leczenie specjalistyczne (8 mln zł), szpitale (blisko 7 mln zł), podstawową opiekę zdrowotną (2 mln zł więcej), rehabilitację (2,3 mln zł) i programy profilaktyczne (o milion więcej). Na ile te dodatkowe środki rozwiążą obecne problemy?

– Trudno na razie powiedzieć, bo nie mamy jeszcze dokładnego katalogu usług na przyszły rok – mówi Łapińska. – Ta dodatkowa kwota pozwoli jednak tylko na załatanie największych dziur, na pewno nie jest zadowalająca. Może gdyby cała ta pula poszła na świadczenia medyczne, byłoby lepiej, ale większość oddajemy na refundację leków.

Jest jeszcze nadzieja, że w niedługim czasie Podlasie może otrzymać dodatkowe środki z centrali na pokrycie tegorocznych potrzeb. Kilka dni temu prezes NFZ zapowiedział, że w całym kraju będzie do podziału dodatkowe 200 mln zł. Ile z tego trafi na Podlasie i co zdecyduje się w pierwszej kolejności dofinansować szefostwo oddziału, na razie nie wiadomo. Wiele wskazuje jednak na to, że w głównej mierze pokryte zostaną rosnące wydatki na leki.

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

ojciec chrzestny; wadliwy towar / autor "Skąpca"; był nim Quasimodo / waluta Japonii; miasto w zachodniej Holandii; władał lennem; duży przedpokój / tygodnik Urbana; magnetowid potocznie

pływający znak nawigacyjny; zięć Mahometa / tryt dla wodoru; 10; maź przeciw tarciu; dół wygrzebany w ziemi

polski telewizor; szkic literacki / drobiazg

tył konia / kogut regionalnie; wymarły ptak / sklepik z ciuchami; 12

rodzaj placka / kompozycja z haftowanych dziurek; wagon wywrotka / sprzedaż; substancja starta na pył

więzienna wieża / fr. czapka wojskowa

stawiany podejrzanemu; 1; ciężki jedwab / jednostka siły w CGS; herb rodu Łaskich; Józef, aktor z "Celulozy"

rybożerny ptak / siła, krzepa

ludowy aerofon stroikowy; Wojciech Jerzy, reżyser; krąg / dopływ Warty

regularna powtarzalność; przewodni kolor zimy; stan w USA / dzielony na czworo; 4; wyspa na Morzu Egejskim; małpa wąskonosa

wierzeje / otwór wulkanu; 3

oswobodziciel; nabyta rzecz; gładzica / puder, mączka

grecki bajkopisarz; produkt rozpadu uranu; wstępny rysunek; podmiejska willa

muł, nanos / linia pochyła; 2

dzieła mistrzów; stan w Indiach; twór koralowców; sztuka ubitego drobiu / Flamand

głos owcy / ostra przyprawa; szal przy kapeluszu; tatarski władca

na skroniach zwycięzcy

lubi przechadzać się; układ kart w pokerze / krypa rzeczna; zastąpiła radio / biwak; 7

fryzura punka potocznie; reklamowany lek przeciwbólowy; część sukni w okolicy talii

restrykcja gospodarcza; Deląg, aktor; szyb na śmieci; podsumowanie / sprint

powodziowa woda; Zbigniew, polityk; księżycowy wypiek

linia na mapie ciśnień / l.at. 41; 11

aparat biurowy; 8; bon towarowy / raty lub suma

John, aktor amerykański; niski Murzyn / fałsz dawniej; kocha swoje dzieci; na szpulce, do szycia

zapłata za porwanego; czarownik Indian / heca

mazurskie miasto; drań, gagatek / but Apacza; żona Siwy / szata sędziego

polny kwiat / wspólnota; w ręku woźnicy / świeża wieść; 6; cela dla krnąbrnego więźnia; zebranie partyjne w pełnym składzie

krewniak żyrafy / krzyżówkowa zatoka

August II Mocny; nastrój serio / gatunek herbaty; 9; właściwy rezultat bilansu; w ręku geodety

czarnoksiężnik; liliput; 5

suka albo locha / żyje w taborze; detaliczna z marżą

Bolesław, działacz komunistyczny

uwaga wpisana do akt; stolica Italii

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 12 utworzą rozwiązanie – aforyzm Seneki.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12

Relaks na weekend

KUPON NR 30/WE

Gazeta Współczesna

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „30/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".

Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych z „GW" z 22-24 lipca 2005 r. 1. „Kto sam kłamie, drugiemu nie wierzy" 2. „Nektar" 3. „Niejednemu świeże powietrze zapiera dech" 4. „Praca to bogactwo" 5. „Pożyczony surdut nie daje ciepła" 6. „Pieniądz dobry sługa, ale zły przyjaciel"

Nagrody otrzymują: 1. Marianna Jurska, Filipów – zestaw dekoracyjny 2. Katarzyna Minczewska, Sokółka – zestaw dekoracyjny 3. Sylwia Bęcek, Białystok – zestaw dekoracyjny

Gratulujemy!

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

poronienie; 5; pani z 14 VI / fetor; 7; wydatek przestarzale; przypinany na piersi za zasługi; zdobi podłogę / mroźna i surowa; 11; starorzymski mąż stanu

2; niebosz-czyk potocznie; 15

płacony Charonowi / wstręt; 13; gwiazda opery lub baletu; 18

wiersz o charakterze epickim; 14; 24; 6

trzaskający zimą / szlak, trasa; wczesna pora dnia

wielbiciel / myśl, koncepcja; znak zodiaku / samotnia; wytwarzanie statków z drewna; przed thetą / gwałtowny kurcz; kuzynka rokity / trzon partii

rzecz zabezpieczająca spłatę długu; 12; 22

szczyt w Tatrach; 10; zgrane towarzystwo

Stany Zjednoczone; 3; drapieżnik z tajgi; państwo papieża

sączek; gwałtowne zwiększenie tempa; 23

zalotnik żartobliwie; imię Gotta; akwariowa ryba; agitacja

krewniak żyrafy; 8; wskazówka, wytyczna; 21; wyrażanie myśli słowami

kulawy; 9; 16; 17

składnik ponczu / najazd na zaścianek; żądza mordu poprzedzona depresją

prawy dopływ Odry; 1

czerwień w talii kart / upalna pora roku; 20; 4; plemiona Afryki Zachodniej; 19

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

cieka-wostka / osiłek; jołop, ciołek / cięgi; ruch ciała w rytm muzyki dawniej; Iwan IV Groźny / cieknie z kranu / papieski dokument; arka inaczej / krakowski zamek; duża, mięsożerna jaszczurka

21; 14; 4

rzewień / Ryszarda, aktorka; zimowe leże niedźwiedzia

skupienie myśli / lalka na dłoni; 19; 20; 12

stępka / wybielacz z reklamy; kierował parafią / żona Zeusa

duża poczekalnia / Nowa w Krakowie; znawca norm moralnych; 1; 12 tuzinów

region ze Śniardwami; 7; figiel, kawał / Tomasz, filareta; 18; jednostka pracy / wstrząs po urazie

klasa jachtu / rzeka w Pizie; 5; 6; 10

Lollobrigida, aktorka; pan z 2 V / druki włoskie; 16; 11; mała gitara o czterech strunach

szafran / wiertło dawniej; 2; 9

okres godowy ryb; pula w pokerze / grecka wyspa / przychylność; lagier potocznie; małpa wąskonosa

reklamowany lek przeciwbólowy; ojciec chrzestny / odpoczynek; 15

rzeka w Orleanie / dżuma XX wieku; dziewczyńska zabawka

sernik lub blin; 17; 13; 3

odmiana jabłoni / żółta, to Azjaci; zwój tkaniny; 8

część korony kwiatowej

Litery z pól od 1 do 21 utworzą dokończenie przysłowia arabskiego: "Chorobą ..."

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

chłopiec z kropkami na nosie
oklepany zwrot / speleolog
zatwierdzenie
ruchome schody
króluje w stawie / ratunek
towot / zbiór suszonych roślin
S
rodzaj pilnika / "pusta" cyfra
11
bolesny skurcz mięśnia
domieszka kawy
okulary narciarza / siały ją panny
jednostka natężenia prądu
piłka konna / dziejowy okres
akwariowa ryba
cel wędrówki Odysa
8
jeden z krymskich Mickiewicza
7
staropolska pani
16
arlekin, błazen
skrzynia
porwanie waćpanny / muzyka Komedy
szklarz go wciska / broń chemiczna
kwadra lub nów
port na Honsiu / sąsiad Białorusina
sędzia sportowy / bijatyka potocznie
18
wysunięta przed peleton
poprzedniczka portfela
Panna w zodiaku / pyszałek
placek na Paschę
3
ischias / skaza moczanowa
17
pokój pod słomianym dachem
pława
zna się na silnikach
frygijski bajkopisarz
Czarna Woda / górska łąka
Nb dla chemika
12
domena Lucyfera / kawalerzysta
nadrzewny torbacz
imię Pakuli / rasowa klacz
rzeź opasów
2
araukaria / stan w USA
suszy się na sznurze
wschodni sąsiad Syrii
syn Dedala
śmierć przenośnie
jezioro na granicy Kanady i USA
Marian, aktor / gatunek kawy
symptom / kawa zbożowa
browarniane miasto w Czechach
rodzaj zapięcia przy ubraniu
zakład produkujący sól warzoną
dochody króla / fistaszek
płaskie naczynie stołowe
węgierski autobus
14
powietrzna lub jerychońska
spławiał drewno
4
celtycki wajdelota
stolica u ujścia Dźwiny
modna u Krasickiego
6
miasto na Ukrainie
szyfr adresowy
arena cyrkowa / ssak z szablami
bóg zbrojny w łuk
chwytny u małpy
krach na giełdzie
stan z Salem / pora po brzasku
zbój, oprawca
pogłębiarka / umowność
ubogi człowiek
niania dawniej
13
sport na ringu
dopływ Warty
miasto w zachodniej Holandii
stop żelaza
bzdura / sportowy but płócienny
osad w silniku
Sharon, aktorka / sznurówka z fiszbinami
15
to, co przeszkadza
lotnicze koło sterowe
9
zgiełk, harmider
pięć karatów
pobory aktora
angielskie piwo
reklamowany lek ziołowy
głos Ładysza
faza Księżyca
donośny, przeciągły hałas
wąż z "Księgi dżungli"
wart pałaca
5
składnik ponczu
10
czynele / W dla elektryka
1
jeden z antyseptyków
auto z Korei Pd.
archiwa są ich pełne

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą rozwiązanie – aforyzm Ramóna Gómeza de la Serny.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

zagranie nie fair / liściaste warzywo
brat Abla / blagier
babcia frani / słowa piosenki
pływa do Ystad / obszar użytków
6
znane wielkości / rodzaj ciastka
między Estonią a Litwą
odmiana ochry
22
15
otwór z szybą / potrawa z jaj
2
19
narożna wieża twierdzy
Fryderyk z Żelazowej Woli
ustęp tekstu
stan USA kupiony od cara w 1867 r.
wyspecjalizowane gospodarstwo rolne
dba o środowisko naturalne
stamtąd samoloty "Iryda"
patrol wojskowy
11
3
gruczoł rozrodczy
13
oktawa plus sekunda
16
cerkiewny sługa
delegat, wysłannik
obszerny pokój
strój nędzarza
20
rewia, pokaz / ślad po uderzeniu
9
7
pacynka / igła kaktusa
5
12
liście pietruszki
14
10
z niechęcią o kochanku
17

kawon / popielnica		trylon 46 / powód ziewania		jasność		tłuszcz zajęczy		szczegół / stan w USA		kolce ułatwiające wspinaczkę
	21			zmywany acetonem						
rozróba / niemieckie auto		18				tekst ślubowania	8			
				mieszkaniec Bratysławy						1
utrata, ubytek				4		sąsiaduje z Mauretanią				

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

epoka twórczości Bacha
żartobliwie o pieniądzach
wodne oczko w parku
osada podległa atamanowi
łzy poranka
dawny zabieg płucny / kleryk
wróżebny znak
miasto IO w 1928 r. / w oknie celi
13
dawne określenie czołgu
nadziewany placek z jaj
3
kraj z Maskatem
17
fińska łaźnia parowa
5
demoniczna uwodzicielka
z prochami w kurhanie
12
surowy spirytus / prowadził "Czar par"
pojazd jednośladowy potocznie
syn syna / włókno ze szpilecznicy
granicz-ne góry Europy i Azji
muza, opiekunka historii
niezguła / tipo
góry ze szczytem McKinley
podlega plutonowemu
reżyser "Eroiki" / niechęć Sarmaty
4
9
lasek
7
ogólnik, komunał
1
zadatek
druciak
2
stan konta / tenisowy miszmasz
6
czasem pełna goryczy / nogi zająca / mityczny lotnik
sus
ślusarski uchwyt / tatarska nawała
8
rzymski bóg wojny
koralowa płycizna
Sharif, aktor
15
18
salonowy mebel
11
dopływ Narwi
14
kaprys
zbieg okoliczności
10
frasunek
16

Litery z pól od 1 do 18 utworzą dokończenie przysłowia: "Miasta ludźmi stoją, ..."

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

Rys. D. Grozdew

CHORA SPRAWA

KANIKUŁA

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Żep cóś specjalnego, to i nic. Kaniukuła jest tak zwana,

– Więc o czym będziemy rozmawiać? O niczym?

– Tak zle to jeszcze nigdy nie było. U nas zawsze wystempuje jakasć chora sprawa, jak dopusćmy z na budynku to lekramo.

– Słucham?

– On faktycznie nic nie słyszał? Gmach muzełum obdrapany, nu i żep wyremontować jego to piniondzy so potrzebne, a ich nie ma. Temu władzy muzealne zapaćkały całe jedne szciane lanszafcikiem, co na którym swoje piwko jakisć browar lekramuje. Nu i krzyk ogromny postał, że tak być nie może bo tam cóś tam... nawet nie wiem co... dosć, że wykroczenie jakeś nastempuje.

– Pewnie rzeczywiście.

– Nu ja tego wcale absolutnie nie naguje. Prawo to jest prawo i przeszczegać zawsze jego trzeba, temu nic nie bronie tych muzełalników. I nie o to dla mnie sie rozchodzi, kto ma racie - miasto, które groszy dać na remont nie daje, czy derekcia muzealna, która sie ratując zwyczajnie dziaduje.

– Dziaduje?

– Nu fachowo sie to dziś nazywa lekramowym sponsornistwem. Ty piniondzy dla mnie dajesz, a ja ciebie lekramuje.

– No faktycznie. I co w tym dziwnego?

– Dla mnie wszystko. Widzi, ja lekramy jako takej wogle nie uważam i zupełnie, całkowicie nie rozumiem.

– ?!

– I czego sie dziwi? Weźniem dejmy na to piwne te lekrame. Czy on mysli, że jak jo zobacze to zaodraz pójde i sie nachlam tego piwa, co tam na wystempuje na tym małowidle?

– Tak nie myślę, ale...

– Tutaj take jedne ale, że ja osobiście w giembe jego wzionć nie wezne, chiba żep drugiego nigdzie być nie było. Ja uważam, że cóś lekramować trzeba, jak te cós jest całkowite świństwo. I na pewno żadna piwna mnie lekrama nie przekona do takiego, co ja jego wypić nie chce, bo mnie one dla mnie nie smakuje.

– Jest pan przeciwnikiem reklam?

– U mnie to niżadne przeciwnistwo, tylko zdrowy jest rozsondek, jak to mówio. Towar nowy kiedy on na rynek tylko co akurat wchodzi, wtenczas całkowicie druga sprawa, ale stary lekramowć, co on lata całe sprzedawany, to jest ź miejsca podejrzane, i to wszystko. Może droższy, może jakość jego lichsza... powiem tak: ja lekramowanców nie kupuje.

– Jednak są tacy, którzy kupują.

– I to własnie wielko dla mnie tajemnico. Z kim nie gadasz, to on mówi, że lekramów w telewiźi nie obglonda i sie do ich wogle nie stosuje. Odkąd so piloty przy telejwizorach, nu to źmienić kanał bardzo prosto sprawo. Tylko pstryk i już nie słuchasz tych durotów, że jak głowe jakimsć gównem wyszmarujesz...

– Oj panie Czesiu!

– To niech bendzie że szampotem czy tam czymsć... że jak wysmarujesz, to aż siedymdziesiont jeden procent włosow mniej wypadnie z łysiny. Ani wiencej ani mniej, tylko siedymdziesiont jeden procent, rozumie?

– To są takie chwyty reklamowe.

– Nu chiba wyłoncznie dla durniów. Mysli, że tak dużo ich na swiacie wystempuje?

– Tego nie wiem, jednak dziś reklamy to potężny przemysł i ogromne, miliardowe zyski.

– Otoż ito. I jak mysli, z czyjej to kieszeni ido te zyski?

– Producentów.

– Nu jak raz akurat. Dzieś ja czytał, że lekarstwa głównie temu take droge, że półowa ceny albo nawet wiencej to koszta lekramy i tyle. Produkt sam kosztować może groszy w wyprodukowaniu, nu a potem cena sie winduje bo cwaniaki ten sam lek inaczej nazywajo i lekrama zarez wielka, że on lepiej leczy o dwadzieścia siedym procent... nie rozumiem jak sie dzieje, że w lekramie każdy jeden pic możliwy i nik za nic w jej nie odpowiada? Każdy kant jest dozwolony i głupota każda jedna... moja baba Lilka na poczontku kupywała różne proszki dopraniowe , co to mieli lepsze być od drugich, nu sie ale sama w koncu przekonała, że to jeden wielki pic na wode i tyle.

– Co racja to racja... co za piwo jest reklamowane na tej muzealnej ścianie?

– Chce sie jego napić?!

– Przeciwnie. Tak jak pan, bym właśnie tego nie wypił. Zresztą nie wiadomo, czy ten browar warzy bezalkoholowe, bo my przecież tylko takie...

– Otóż ito. Temu daje terez, idziem na te nasze nielekramowane, co my jego zawsze...

– Daje, panie Czesiu, niech będzie, że idziem.

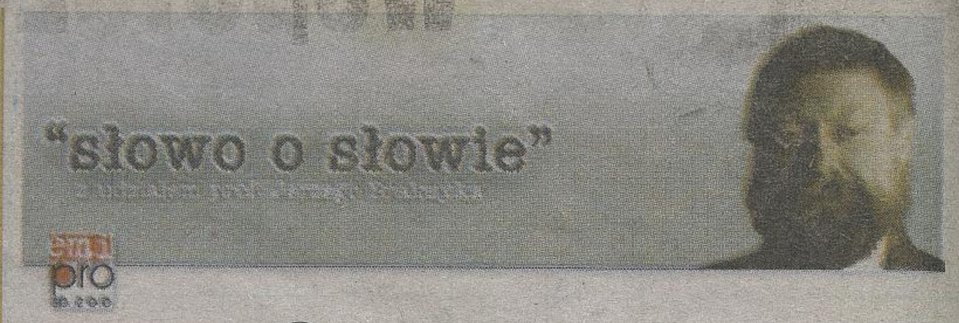

Co ma spisa do tygrysa?

Pani Małgorzata Skorupa pyta o znaczenie sformułowania „na sztyk wezmę u swej spisy." O ile sobie przypominam cytat ten pochodzi z wiersza Marii Konopnickiej o Stefku Burczymusze. Bohater tego wiersza mówił m.in., że „pantery i tygrysy na sztyk wezmę u swej spisy".

Cóż to takiego „spisa"? To rodzaj włóczni, piki używanej niegdyś na wschodnich kresach, na Ukrainie. Na marginesie dodam, że ten rodzaj broni spotykamy też w „Ogniem i mieczem". Tam „spisy i kosy kują". A z opisów tejże czynności także jednoznacznie wynika, że spisa jest – jak już wspomniałem – długą bronią przypominającą włócznię.

„Sztyk jest słowem", które mogło oznaczać bardzo wiele rzeczy. Zwłaszcza zaś ostro zakończonych. Najczęściej słowa „sztyk" używano do określenia bagnetu rosyjskiego. W języku rosyjskim bagnet to właśnie „sztyk".

Wracając do Stefka Burczymuchy i znaczenia jego słów o „braniu sztyk u swej spisy" można by powiedzieć, że chodzi mu zapewne o branie na ostrze owej spisy. Nie przypuszczam, by bohater wiersza Konopnickiej wymyślił jakiś specjalny rodzaj broni, który byłby połączeniem bagnetu i włóczni, czy też spisy. Stefek Burczymucha miał bogate słownictwo i nie da się ukryć, że wolał mówić niż rzeczywiście brać na spisy tygrysy i pantery.

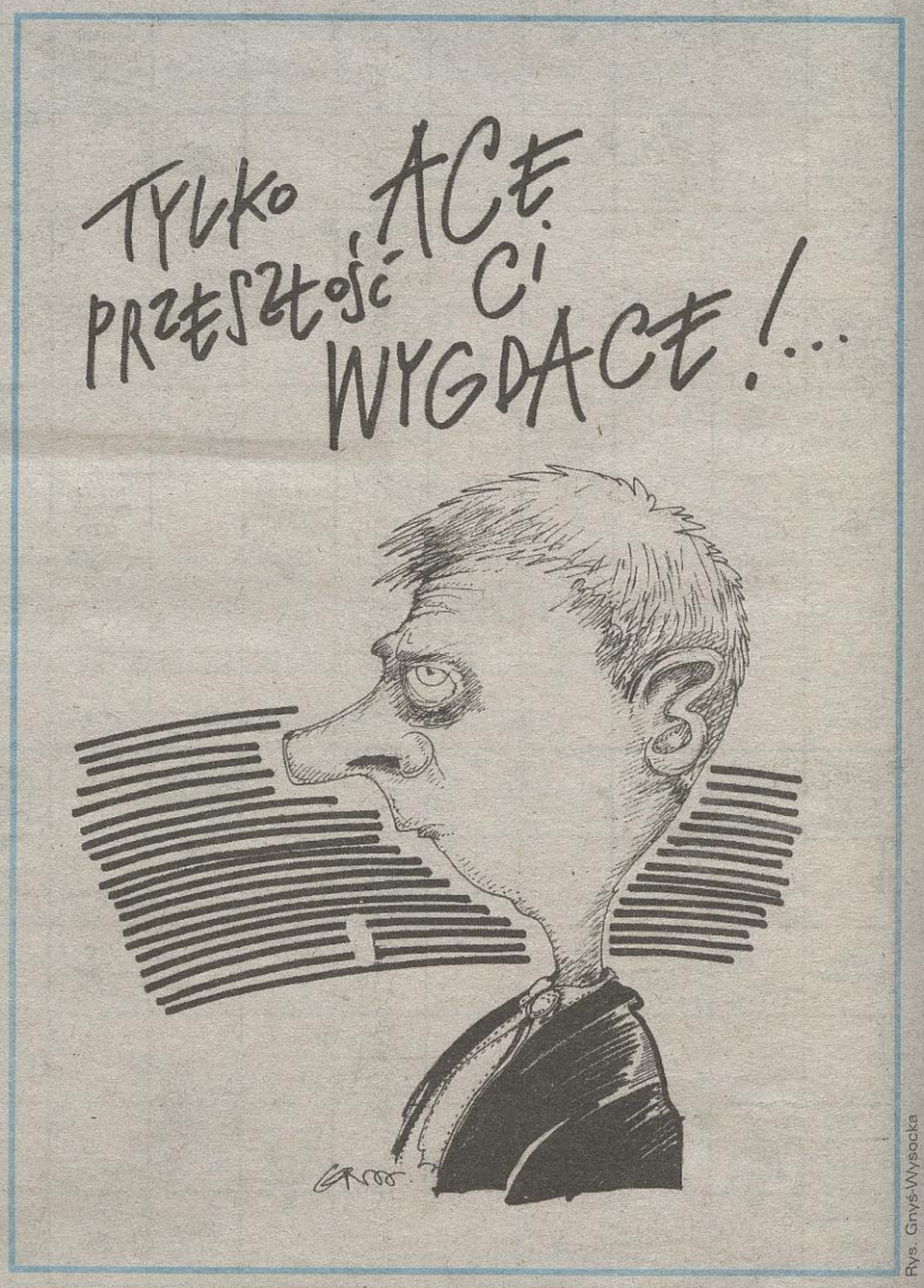

Rys. Gnyś-Wysocka

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Jakiś dziwny bagażowy

Jeżeli wybieracie się Państwo na urlop do Świnoujścia i, nie daj Boże, zamierzacie się tam udać pociągiem, to uważajcie. Niech Bóg ma Was w swojej opiece. Na dworcu w Świnoujściu może zostać Wam bowiem odgryziona jakaś część ciała. Pół biedy, jeśli to będzie kawałek ucha. Zakryje się włosami, nie będzie widać. Ale jeśli dziabną za nos...

Na dworcu w Świnoujściu mają bowiem takiego bagażowego, który rozsławił ten dworzec już na całą Polskę. Rozsławił swoją niepospolitą osobą. Niepospolitość jego osoby polega na tym, że lubi on sobie czasami kogoś pogryźć.

W związku z tym wszyscy pracownicy tej stacji są przerażeni. Panicznie boją się swojego bagażowego. I to tak, że z tego strachu nawet przez myśl im nie przejdzie, że mogą go z dworca przegnać.

Bagażowy ma na imię Wojtek . Nie jest pracownikiem kolei. Tylko sobie na dworcu dorabia.

–Jak przyszedłem tu sześć lat temu – powiadomił prasę zastępca naczelnika stacji pan Matyńka – to on już był. Zawsze wydawał mi się jakiś dziwny.

Pogratulować spostrzegawczości. Bo właśnie ze szpitala wyszedł mężczyzna, którego bagażowy Wojtek dotkliwie pogryzł. Krew się polała. Niektóre narządy zewnętrzne zmieniły nieco swoje położenie.

Nieco wcześniej szpital opuściła kobieta, którą bagażowy potraktował nożem. Krwi było nie miej niż przy pogryzieniu.

Za to zupełnie nie było krwi podczas incydentu z kierowniczką pociągu. Tylko plwociny. Bagażowy Wojtek po prostu opluł kierowniczkę pociągu tylko za to, iż wyjawiła pasażerom, że mogą dojechać pociągiem na sam dworzec promowy i nie muszą wysiadać na stacji w Świnoujściu. Bagażowy Wojtek uznał, że w ten sposób pozbawiła go ona źródła dochodu, bo przecież on mógł zarobić na noszeniu bagaży. Oślinił więc ją z zemsty.

Tak, że wicenaczelnikowi Matyńce trzeba pogratulować, że kierując tym dworcem przez sześć lat jakoś się w końcu zorientował, że ma bagażowego, który jest jakiś dziwny.

A zorientował się dopiero wtedy, kiedy ta opluta kobieta przyszła do niego na skargę. Z tym że nic w tej sprawie nie zrobił, bo jak zeznał w regionalnej prasie, bagażowy nie jest jego pracownikiem. – Przecież nie będę się z nim bił - powiedział. Z tego wynikałoby, że pluć, gryźć i dźgać nożem bagażowy może sobie do woli. A jak tak, to hulaj dusza...

Ostatnio bagażowy pobił pewnego staruszka, który nie chciał mu pozwolić na niesienie swojego bagażu. No nie mógł się po prostu rozstać z walizką. Wolał ją dźwigać sam, choć na pierwszy rzut oka widać było, że to dźwiganie może spowodować u niego jakiś wylew. Wylewu co prawda nie dostał, za to dostał w dziób od bagażowego Wojtka.

Naczelnik Matyńka, jak już się w końcu zorientował, że na jego dworcu pracuje bagażowy, który wydaje mu się dziwny, zaczął go śledzić. I wyśledził, że jak bagażowy dostaje szału, a dostaje szału wtedy, gdy się napije, czyli codziennie, to potrafi gryźć nie tylko ludzi, ale również siedzenia w samochodach. Gryzie je zazwyczaj po interwencji sokistów. Dlatego też już go nie zatrzymują. W trosce o siedzenia w swoich pojazdach.

Wszyscy zresztą się bagażowego Wojtka boją. Nawet ten pogryziony mężczyzna. Wojtek pogryzł go przy dworcowym kiosku w rękę. I to tak strasznie, że obywatel ten aż na trzy tygodnie trafił do szpitala. I całe szczęście, że się tam zgłosił o czasie, bo groziła mu amputacja tej ręki, więc gdyby się spóźnił... Lepiej nie mówić.

Ale dziś ów pogryziony obywatel nie ma nawet najmniejszego zamiaru skarżyć bagażowego do sądu, bo jedną rękę ma jeszcze całkiem zdrową, a z dworca korzystać musi. I to prawie codziennie, bo dojeżdża do pracy. Chciałby żeby ta druga ręka też nie została pogryziona.

Sąd zatem nic nie może zrobić, policja też jest bezradna, a najbardziej bezradny jest naczelnik Matyńka. Jakoś nikomu nie przychodzi do głowy, żeby bagażowego chwycić za wsiarz i wyrzucić z dworca na bruk. Wojtek uprawia zatem swój zawód bez przeszkód. I będzie go uprawiał dalej.

Dlatego od naczelnika Matyńki pasażerowie powinni wymagać, aby przynajmniej zaszczepił bagażowego przeciw wściekliźnie. Chodzi o to, aby obywatele w przypadku pogryzienia uniknęli serii bolesnych zastrzyków w brzuch.

(kk)